

Około 50-ciu byłych działaczy „Solidarności” z Gorzowa wystąpiło do sądu o odszkodowanie za niesłuszne uwięzienie w okresie stanu wojennego. Sąd wypłacił im dotąd ponad 4 miliardy złotych.

## MILIARDY ZA WALKĘ Z „KOMUNĄ”

Czytaj na str. 11



Fot. JAROSŁAW BUSZ

## Lubniewice ponownie miastem

Starania gminnych władz poprzednich i obecnej kadencji zaowocowały tym, że na przesmyku między jeziorami Kraśnik i Lubiąż w Gorzowskim znowu jest... miasto. Po raz pierwszy prawa miejskie nadano temu „przesmykowi” w 1808 roku, a po raz drugi 1 grudnia br. Miasto na przesmyku podpadło bowiem po zniszczeniach wojennych i pożarach w XVII i XIX w., a po II wojnie światowej - do minionego czwartku - było już tylko wsią z... aspiracjami.

Lubniewice uchodzą za „turystyczną perłę” woj. gorzowskiego, nie tylko z racji wspomnianych jezior, ale również gotyckiego kościoła z XV wieku, pałacu z końca XVII w., stylowego pensjonatu „Zamek”, a także pobliskiego rezerwatu przyrody im. Włodzimierza Korsaka i zespołu przyrodniczo-krajobrazowego nad jeziorem Lubiąż. Jeśli dodamy 17 tutejszych ośrodków wypoczynkowych, wiadomo będzie dlaczego Lubniewice - liczące niespełna 2.000 mieszkańców - do wczoraj były atrakcyjną wsią turystyczną, a dziś są już... takim samym miastem.

## Impulsy z karty

Gorzowski „Stilon” ma największe w kraju doświadczenia w produkcji nośników magnetycznych i nie dziwnego, że po taśmach magnetofonowych i wideokasetach przyszła tam pora na wyrób, który podbija świat - karty magnetyczne. W Polsce na razie kart tych używa się tylko do korzystania z aparatów telefonicznych i w niewielkim stopniu jako karty kredytowe, ale na świecie kartą magnetyczną załatwia się już niemal wszystko - dzwoni, płaci, rezerwuje, otwiera zamki itp.

(Ciąg dalszy na str. 2)

**CENTRUM HURTOWE FIRM:**  
**GREX-POL** tel. 27-19-87  
**WALDI** tel. 27-23-37 wew. 15  
 zaprasza  
 PO WYROBY CHEMII GOSPODARZEJ I KOSMETYKOW  
 OFERUJEMY NISPRAWNIEJSZĄ KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ  
 PO NAJNIŻSZYCH CENACH NA WYROBY NASTĘPUJĄCYCH PRODUCENTÓW:  
 PROCTER AND GAMBLE, LEVER, BECKISER, CUSONS, INOVERTAS, HENKEL, POLLENA-LECHIA, COLGATE-PALMOLIVE I WSZYSTKICH INNYCH  
 ZIELONA GÓRA, NAFTOWA 8  
 otwarte: 7<sup>00</sup> - 19<sup>00</sup>

W tym roku ceny drewna podskoczyły o 100 procent - twierdzą przedsiębiorcy zajmujący się przetwórstwem. Ich zdaniem jest to „pogrzeb” prywatnych tartaków.

## Wolny rynek w lesie

- Przejąłem padający na twarz niewielki tartak - mówi jeden z podzielonogórskich przetwórców drewna. - Wziąłem kredyt i kupiłem nowy trak. Udało mi się także znaleźć kontrahenta w Niemczech. Tymczasem ponoszę same straty - 150 milionów złotych miesięcznie. W tym roku „zaliczyliśmy” już kilka podwyżek cen drewna, jednak ostatnia przechodzi ludz-

kie pojęcie. Drewno z dnia na dzień skoczyło o 60 proc.

Na ostatnich przetargach najlepsze drewno klasy A kosztowało od 3 milionów w Gubinie do 5,9 mln w Sulechowie. Klasa B w Wolsztynie kosztowała 2,7 mln, a w Babimście 2,9 miliona. Klasa C - od 1,6 miliona w Krośnie do 1,5 mln w Świebodzinie.

- Kontrakt z partnerami niemieckimi zawarłem bazując na starej cenie. Sądziłem, że uwzględnienie skali inflacji zabezpieczy mnie przed nieprzewidywanymi podwyżkami - dodaje inny przedsiębiorca. - Nie jest to wprawdzie produkcja wysokoprzetworzona, lecz zapewniała mi przyzwoity dochód.

(Ciąg dalszy na str. 3)

## BANKI PRZETRWAŁY OBLEŻENIE

Jak świeże bułeczki rozeszły się jednoroczne obligacje Skarbu Państwa, sprzedawane od 1 grudnia. Kolejki ustawiły się pod zamkniętymi jeszcze drzwiami banków. Przed zielonogórskim oddziałem Banku Zachodniego SA w czwartek o ósmej rano czekało około 30 osób. W ciągu dnia cała sala obsługi była pełna ludzi. Większość z nich, podchodząc do okienka, mówiła: „Szesnaście proszę”.  
 Szczegóły na str. 3

## Pastusiak bez szans?

(Inf. wł.) Prezydent Lech Wałęsa nie skomentuje kandydatury Longina Pastusiaka z SLD na stanowisko ministra obrony do czasu, aż premier w zgodzie ze stosownymi procedurami nie przedstawi tej kandydatury - powiedział w piątek rzecznik prezydenta Leszek Spaliński.

Z jego wypowiedzi można wywnioskować, iż Pastusiak raczej nie ma szans, by uzyskać poparcie prezydenta.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Mikołaj przyjedzie maluchem!

Kilkanście tysięcy kartek z naklejonymi „mikołajowymi” puzzlami czeka już w Redakcji! Losowanie szczęśliwej karty już w poniedziałek, 5 grudnia, w salonie samochodowym Polmozbytu w Zielonej Górze. Będzie to losowanie publiczne, zapraszamy więc wszystkich w poniedziałek na godz. 12.00 do zielonogórskiego Polmozbytu, al. Wojska Polskiego 62.

Zwycięzcę konkursu powiadomimy o wygranej telegramem. Prezent od „Gazety Lubuskiej” - fiat 126p - będzie czekał na swego właściciela 6 grudnia, czyli w dniu imienin Mikołaja.

Wszystkim Czytelnikom życzymy wygranej!

**magazyn**  
**Gazeta LUBUSKA**  
 dawniej ZIELONOGÓRSKA-GORZOWSKA  
 SOBOTA, NIEDZIELA, 3, 4 GRUDNIA 1994 R.  
 ISSN 0137-9518  
 ROK XLII  
 NR 282 (13.169)  
 NAKŁAD: 185.819  
 WYDANIE 1,  
 Stron 16 + 32 (TELEMAGAZYN) CENA 6.000 Zł

## 327 rąk odrzuciło weto Tydzień na ruch prezydenta

Sejm odrzucił w piątek weto prezydenta do ustawy podatkowej na 1995 r. głosami 327 posłów. Za przyjęciem weta głosowało 93 posłów, 2 wstrzymało się od głosu. Większość 2/3 wymagana do ponownego uchwalenia ustawy wynosiła 282 głosy.

Za odrzuceniem weta prezydenta głosowali wszyscy obecni posłowie z SLD (163), PSL (124) i 34 z UP (Tadeusz Jedynek był przeciw). Przeciwno odrzuceniu - 63 z UW (Jacek Kuroń wstrzymał się od głosu), 14 z KPN i 13 z BBWR (Ryszard Olszewski wstrzymał się od głosu).

Zdaniem zastępcy szefa Kancelarii Prezydenta Lecha Pałandzysa można się było spodziewać takiego wyniku głosowania. Pytany, czy prezydent zaskarży ustawę do Trybunału Konstytucyjnego,

Falandysz powiedział, że jest to rzecz do głębokiego przemyślenia. Przypomnił, że zgodnie z konstytucją prezydent ma tydzień na podjęcie decyzji. Minister stwierdził, że posłowie, którzy odrzucili weto prezydenta, jednocześnie „dobrze pilnują swoich dochodów” nie zgadzając się „przeznaczyć z nich jednego procenta na pomoc dla bezrobotnych”.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Wałęsa zobaczy Japonię

### Informacja własna

Jak zwykle przed każdą oficjalną wizytą Lecha Wałęsy za granicą, także i teraz Kancelaria Prezydenta zorganizowała konferencję prasową. Od najbliższego poniedziałku, przez cały tydzień prezydenta nie będzie w kraju. Właśnie w poniedziałek uczestniczyć będzie w szczyście państw członków KBWE w Budapeszcie. Natomiast od 6 do 10

grudnia złoży oficjalną wizytę w towarzystwie małżonki w Japonii i Korei.

Z roznych dziennikarom materiałów dowiadujemy się, że w skład oficjalnej delegacji na Daleki Wschód wchodzić będzie 14 osób plus odpowiednio ambasador Polski w kraju, w którym w danym momencie przebywać będzie prezydent.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## „Na chorobowym” - 80 procent wynagrodzenia

Od 1 marca 1995 r. za czas choroby pracownicy będą otrzymywali 80 proc. swego wynagrodzenia niezależnie od stażu. Taką decyzję podjął Sejm nowelizując w piątek ustawy o świadczeniach pieniężnych w razie chorób i macierzyństwa oraz Kodeks Pracy.

Za nowelizacją ustaw głosowało 270 posłów, 87 było przeciwnych, a 13 wstrzymało się od głosu. Ustawy rozprzączył jeszcze Senat, a później musi podpisać prezydent.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zielonogórska firma Mayer odmówiła dalszego łożenia na gminę Słubice. Argumentuje to wykorzystaniem darowanych pieniędzy niezgodnie z umową. Zamiast na remont szkół i mieszkań komunalnych burmistrz przekazał część pieniędzy na remont kościoła.

## Haracz czy darowizna

- Burmistrz wymusił na nas haracz, swoistą łapówkę! - burza się Marian Majer, prezes Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego Mayer w Zielonej Górze, które od października w Słubicach prowadzi centrum handlowe. - Zobowiązaliśmy się przekazać gmi-

nie 1,5 miliarda, bo inaczej mieliśmy kłopoty. Dano nam to wyraźnie do zrozumienia. Nie dostalibyśmy pozwolenia na budowę nowej hali targowej. Bez niej całe nasze przedsięwzięcie nie miałoby żadnego sensu.

(Ciąg dalszy na str. 3)

## Saab jak rydz

Przygotowując materiał o prezydenckim saabie (chodzi o b. prezydenta Zielonej Góry - R. Doganowskiego) pytałem gdzie mogłem, o nazwiska znalazców auta. Niestety, tak daleko widać moich informatorów i rozmówców nie sięgała. Wiedzieli jedynie, że znalazcami samochodu, wokół którego narosło tyle sensacyjnych opowieści i nie pozbawionych chyba racji podejrzeń o szwindel byli grzybiarze. I oto jeden z nich, wyraźnie niezadowolony z takiego pisania składa wizytę autorowi publikacji zamieszczonej w ostatnim magazynie GL.

- Nazywam się Henryk Jagielowicz. W przeciwieństwie do pana Radziwiłowicza, który podjął się rejestracji samochodu, moje nazwisko pisze się przez jedno „j”. Mieszkam w Suchej pod numerem siódmym. Miejscowości o tej nazwie jest w Polsce wiele, więc żeby nikt nie mylił dodam, że w Suchej w gminie Zielona Góra.

- Samochód znaleźliśmy we dwójkę, z Mariuszem Lachem, kolegą - sąsiadem. Było to we wrześniu 1992, dokładnie w dniu inauguracji nowego roku szkolnego. Jak dzieciaki się o tym dowiedziały, to starsi spośród nich o jeden dzień przedzielili sobie wakacje.

(Ciąg dalszy na str. 3)

## W nowym roku - felicia z Poznania

Od lutego 1995 roku w zakładach spółki Volkswagen Poznań w Antoninku k. Poznania będzie montowany nowy typ skody - felicia - poinformował w piątek dziennikarza PAP rzecznik prasowy firmy Kulczyk Tradex - Jerzy Krężlewski.

Jak oświadczył Krężlewski, cena felicii „nie jest jeszcze ustalona, ale podana przez „Gazetę Wyborczą” cena tego modelu, 250 - 260 mln zł - jest mocno przesadzona”.

DOMY TOWAROWE  
**CENTRUM S.A.**  
 W WARSZAWIE  
 ODDZIAŁ: W ZIELONEJ GÓRZE, ul. Boh. Westerplatte 21a  
**zaprasza w NIEDZIELĘ HANDLOWĄ**  
 w dniu 11.12.br w godz. 10.00-16.00.  
 Na klientów czekają niespodzianki: promocyjna sprzedaż makaronów „Sulma” z Sulechowa, degustacja wyrobów wędliniarskich ZM z Przylępu oraz spotkanie z Mikołajem.  
**Zapraszamy!**  
 BGX14428

**UWAGA mieszkańcy woj. zielonogórskiego**  
**BUDOPEX**  
 zaprasza patrz str.8

**NARESZCIE NA ZIEMI LUBUSKIEJ**  
**AUTORYZOWANY DEALER ZAKŁADÓW STARACHOWICKICH „STAR” S.A.**  
 Firma „AGRO-STAR” w sklepie nr 3 w Zielonej Górze ul. Sulechowska 1 (wejście od ul. Bema)  
**OFERUJE W CENACH FABRYCZNYCH \* SAMOCHODY CIĘŻAROWE „STAR”**  
 o ładowności od 3,5 do 6,5 T.  
 - za gotówkę  
 - na raty  
 - w leasingu  
 Sklep czynny od 9.00 - 17.00, tel. 254-251 wew. 5337.  
 GXP-11323

**bosal**  
 Największy producent układów wydechowych w Europie  
**wita i zaprasza do współpracy**  
 - sklepy motoryzacyjne  
 - serwisy  
 - warsztaty samochodowe  
**Nasza oferta obejmuje**  
 - tłumiki  
 - katalizatory  
 - haki holownicze  
**AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR**  
 WIECZOREK & SYN  
 Szczecin-Pilchowo  
 ul. Wiejska 1, 72-004 Tanowo  
 tel./fax 091 526-492  
 1062-94

**ANTENY SATELITARNE**  
 stacjonarne i obrotowe  
 najnowsze modele  
 PAC 1000, 980, AMSTRAD 650, 350...  
 Do 90 niekodowanych programów TV-SAT  
 Obrotowe autom. \* Dekodery VCR/PT II  
 FILMNET PO POLSKU!  
**YANSAT**  
 Instalujemy w godz. 9-16, tel. 203-760  
 Gorzów, ul. Dworcowa 11  
 TANI HURT tel. 515-495 non-stop  
 RATA BEZ ZYRANTÓW  
 10X01082

# Pastusiak bez szans?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Zdaniem Spalińskiego poseł SLD nie spełnia kilku kryteriów, jakie dla przyszłego ministra obrony narodził między innymi sam prezydent z premierem. Na pytanie dziennikarzy jakim to kryterium nie odpowiada Pastusiak, Spaliński powiedział: jeśli się zważy, że kandydat na szefa MON przez 30 lat był w PZPR, jeśli wi-

ce ministrem obrony jest Danuta Wańkeć także z SLD, to mówienie o apolityczności wojska jest kpiną. Mimo tej ostrej reakcji przedstawiciela prezydenta, posłowie SLD pytani o szanse Pastusiaka mówili, że liczą iż tym razem premier dotrzyma danej im obietnicy i mianuje go kierownikiem resortu, a na to premier zgody prezydenta już nie potrzebuje. (Łuż.)

# Impulsy z karty

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W „Stilonie” produkcję telefonycznych kart magnetycznych ulokowała warszawska spółka „Telefonika”, ze 100 proc. udziałem kapitałowym z Lichtensteinu. Gorzowska wytwórnia, jedyna w kraju, wyposażona została w niemiecki superautomat, który na jedną stronę poliestrowej taśmy nanosi czterokolorowe, lakierowane reklamy, na drugą pasek magnetyczny z 50, 100 lub 200 impulsami oraz informacje dla użytkownika, a następnie wycina karty w żądanym

formacie. Wydajność linii gwarantuje pokrycie dzisiejszego krajowego zapotrzebowania na karty magnetyczne, których miesięczną sprzedaż szacuje się na ok. 1 mln sztuk. Odbiorcą kart będzie Telekomunikacja Polska SA, ale automat można przestawić na produkcję różnych rodzajów kart dla innych potrzeb i odbiorców. W krajach Europy Wschodniej karty magnetyczne są na razie czymś egzotycznym, ale z przyszłością i tam właśnie „Telefonika” upatrzuje nowych rynków zbytu. (sc)

# Wąty zabójca udźwignąłby 100-kilogramowego denata?

W piątek, w kolejnym dniu procesu o zabójstwo Adama W., dokonane nocą z 24 na 25 lipca 1993 r. w jednym z pensjonatów na terenie Sławy, składało zeznania dwoje świadków - właścicielka pensjonatu i jej córka. Oskarżony 19-letni Michał M., który - jak wiadomo - przyznał się do winy, zarówno w śledztwie, jak i przed sądem, milczał na rozprawie.

do ustalenia czy np. hałasy na piętrze mogły być słyszane na parterze, gdzie w chwili zabójstwa znajdowały się inne osoby zamieszkałe w pensjonacie.

Właścicielka pensjonatu powiedziała, że stropy i ściany są cienkie, wystarczy stuknąć o podłogę a wszystko słyhać, nawet rozmowę. Krytycznej nocy słyhać było tylko czekanie psa w sąsiedztwie. Właścicielka wyjrzała przez okno, ale niczego podejrzanego nie spostrzegła ani niczego więcej nie słyszała.

Tymczasem oskarżony składający na poprzednich posiedzeniach swoje wyjaśnienia wyznał sądowi, iż wynosił denata na swoich barkach do samochodu zaparkowanego niedaleko pensjonatu.

# Tydzień na ruch prezydenta

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Rzecznik prezydenta Leszek Spaliński powiedział, że Lech Wałęsa będzie w dalszym ciągu próbował pomóc osobom najniższej uposa-

nym, aby płacone przez nich podatki zostały zmniejszone. Postawę Unii Pracy - która głosowała przeciwko weto - Spaliński nazwał „grą polityczną”.

# Rozpędzony pociąg wpadł na peron

W piątek po południu rozpędzony pociąg ekspresowy wykołosił się na małej stacji Szajol na wschodzie Węgier i cztery przewrócone wagony wpadły na budynek stacji, gdzie na peronach oczekiwali podróżni.

W Szajol (około 140 km. na wschód od Budapesztu) o 16.45 wykołosił się drugi wagon pociągu ekspresowego relacji Budapeszt-Nyiregyháza. Za nim wywróciły się jeszcze trzy wagony i z impetem uderzyły w stację.

W katastrofie zginęło około 20 osób i kilkadziesiąt zostało rannych.

Wicepremier i minister finansów Grzegorz Kołodko wyraził nadzieję, że prezydent nie zaskarży ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, bo ona „dobrze służy polskiemu społeczeństwu i realizuje nie tylko Strategię dla Polski, ale też pewne elementy Planu Głównego dla Polski Lecha Wałęsy”.

# Wałęsa zobaczy Japonię

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Kolejność na liście wynika najprawdopodobniej wedle ważności poszczególnych osób. Otwiera więc listę wicepremier Grzegorz Kołodko, następny jest szef MSZ Andrzej Olechowski, kolejny szef prezydenckiej kancelarii Janusz Ziłkowski. Pozycja czwarta to minister Mieczysław Wachowski, pozycja piąta Maria Wachowska - małżonka ministra stanu. Po niej kolejno ministrowie Marek Pol i Włodzimierz Karczewski (badania naukowe), następny jest szef sztabu generalnego gen. Tadeusz Wilecki. Dalej trzech podsekretarzy stanu z Kancelarii Prezydenta: Andrzej Ananicz, Leszek Spaliński i Tadeusz

Kociszewski. Jest też na tej liście wiceminister współpracy gospodarczej z zagranicą Andrzej Byrt oraz dwóch dyrektorów w MSZ.

Prezydentowi będzie towarzyszyć 10 biznesmenów, między innymi Piotr Büchner (był z prezydentem ostatnio w USA), Krzysztof Białowski przewodniczący Rady Nadzorczej Polskiej Miedzi, ale pamiętamy go z aktywnego udziału w tworzeniu BBWR. Jest na liście ponadto Jan Kulczyk znany biznesmen z Poznania, Jan Wejchert z ITI, Jan Koralewski z Tonsilu oraz przedstawiciele Stalexportu, Huty Sędzimir, Stoczni i Elektrimu. (Łuż.)

# KRONIKA

**ZIELONA GÓRA.** W piątek w zielonogórskiej „Palmiarni” odbyła się tradycyjna „Barbórka” górników - naftowców zatrudnionych w Zielonogórskim Zakładzie Górnictwa Nafty i Gazu. Zasłużonym pracownikom wręczono odznaczenia branżowe i resortowe. W uroczystościach uczestniczył m.in. Marian Eckert, wojewoda zielonogórski.

**GORZÓW.** Sejmik Samorządowy, współpracujący od dawna ze Związkiem Gmin Szwedzkich, zaprosił szwedzkich specjalistów z dziedziny oświaty do przeprowadzenia seminarium na temat zarządzania szkołą. Odbyło się ono 1 i 2 bm. w gorzowskim II LO, z udziałem dyrektorów szkół z gmin, które przejeły w zarząd szkolnictwo. (sc)

# Maraton na Wiejskiej

Czwartkowe (1 bm.) posiedzenie Sejmu było ustawodawczym maratonom. W ciągu jednego dnia postawie przyjęli kilka istotnych ustaw.

\* **Wynagrodzenia pracowników sfery budżetowej** wzrosną w przyszłym roku o co najmniej 6 proc. więcej niż ceny. W następnych latach poziom płac będzie negocjowany w Komisji Trójstronnej. Odstąpiono od automatycznego wiązania wynagrodzeń w budżetówce z płacami w sferze materiałnej.

\* **Przywrócono uprawnienia kombatanckie** pracownikom UB i Informacji Wojskowej, z wyjątkiem osób, które w związku z wykonywaną pracą popełniły zabójstwo lub przestępstwo (np. były czy ponizały działaczy ówczesnej opozycji). Uprawnienia kombatanckie przyznano też osobom, które w czasie wojny ratowały Żydów i zostały uhonorowane tytułem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”.

\* **Ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu** bezrobociu m.in. uzależnia nabycie praw do zasiłku dla bezrobotnych od przeprowadzenia 180 dni co najmniej w połowie wymiaru czasu obowiązkowego na danym stanowisku lub od osią-

gnięcia dochodu wynoszącego połowę najniższego wynagrodzenia.

\* **Ustawa o zasiłkach rodzinnych i pielęgnacyjnych** przewiduje m.in., że zasiłki będą wypłacane z budżetu państwa, którzy spełniają warunki, a nie tylko osobom ubezpieczonym. Zasiłek w wysokości 210 tys. zł miesięcznie będzie przysługiwał osobom uprawnionym w rodzinach, w których dochód na osobę nie przekracza 50 proc. średniej płacy. Zmieniono też zasady przyznawania zasiłków pielęgnacyjnych.

\* **Ustawa o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym** przewiduje utworzenie specjalnego funduszu, na którym gromadzone będą środki gwarantujące ludziom wypłatę depozytów w razie upadłości banku oraz środki na zapobieganie bankructwom banków.

\* **Sejm odrzucił**, po pierwszym czytaniu, polskie projekty ustaw o prywatyzacji i rekompensatach oraz uregulowaniu roszczeń wynikających z przejęcia nieruchomości na obszarze m. st. Warszawy.

\* **Zgłoszono też projekt nowelizacji** Kodeksu wykroczeń, wprowadzający karno-prawne środki ochrony lasów.

# totalizator

PP Totalizator Sportowy informuje, że w zakładach Express Lotka oraz Dużego Lotka z dnia 30.11.94 r. wg wstępnych danych stwierdzono:

Express Lotek - kwota na wygrane - 4.009.266.000 zł, 12 wygranych z 5 traf. - platne po ok. 167.000.000 zł, 2.665 wygr. z 4 traf. - platne po ok. 300.000 zł, 89.654 wygr. z 3 traf. - platne po ok. 13.000 zł;

Duży Lotek - kwota na wygrane - 20.541.154.500 zł, 2 wygr. z 6 traf. - platne po ok. 3.080.000.000 zł, 687 wygr. z 5 traf. - platne po ok. 4.480.000 zł, 44.024 wygr. z 4 traf. - platne po ok. 78.000 zł, 782.784 wygr. z 3 traf. - platne po 10.000 zł

Przewodniczący rozprawy sędzia SW - Tadeusz Jasiński przesłuchiwał właścicielkę pensjonatu przez kilka godzin. Sąd starał się dociec m.in. czy nocą można było niepostrzeżenie wyjść z budynku, czy okoliczny teren był oświetlony, jakie osoby przychodziły do Adama W., który do czasu odnalezienia zwłok uważany był za zaginionego. Inne pytania zmierzają

NOTOWANIA w KANTOARACH	GŁOGÓW		GORZÓW		ZIELONA GÓRA	
	PKO	al. Wolności	PKO	al. Wolności	PKO	al. Wolności
dolar	24.050	24.250	24.000	24.400	24.050	24.450
marka	15.150	15.320	15.100	15.400	15.250	15.450
funt bryt.	36.800	37.300	36.500	36.900	37.200	37.600
frank fr.	4.410	4.530	4.300	4.450	4.420	4.550
frank szwajc.	17.700	18.000	17.600	17.900	18.000	18.200

Gielda frankfurcka (2. 12.) 1 USD = 1.5724 DEM

# OSTRY DYŻUR POLICJA

W nocy z 1 na 2 bm. dokonano włamania do sklepu z odzieżą przy ul. Moniuszki w Nowej Soli. Złodzieje zerwali klódkę i zamki od zaplecza. Ukradli odzież damską i męską wartości co najmniej 93 mln zł. Tej samej nocy nastąpiło też włamanie do zakładów garbarskich przy ul. Lipowej w Lesznie Górny. Sprawy przepiliwali kraty w oknach. Wywniesi skóry futerkowe z lisów, nutrii, baranów, tchórzy i królików, łącznej wartości przekraczającej 180 mln zł.

iz auto było kradzione. Dwóch mężczyzn zatrzymano do dyspozycji prokuratora. (sz)

Skradzione samochody: w Ślubicach - opel ascona, złoty metalik, nr rej. GOX 9226, wartości 45 mln i volkswagen golf, czerwony, nr rej. B-Z-2582, wartości 210 mln. W Gorzowie - opel rekord, złoty metalik, nr rej. SDT-V-394, wartości 45 mln i volkswagen passat, stalowy, nr rej. MOL-G-477, wartości 115 mln.

**STRAŻ POŻARNA**  
W nocy z 1 na 2 grudnia spaliła się stodoła w miejscowości Sucholice gm. Dębno. Spłonął cały obiekt wraz ze składowanymi wewnątrz płodami rolnymi: 30 tonami zboża, 66 tonami słomy i siana. Starty łączne oszacowano na ok. pół miliarda złotych. Ogień najprawdopodobniej podłożono.

**GRANICA**  
Samochody ciężarowe wjeżdżające do Polski oczekiwały w piątek wieczorem na odprawę w Olszynie i Gubinie ok. 40 a w Świecku 38 godzin. Na wyjazd do Niemiec czekano w Gubinie 2, Olszynie 18 godzin, w Świecku stało ok. 40 TIR-ów. (tn.)

Według zeznań córki właścicielki pensjonatu, denat mógł ważyć ok. 100 kilogramów. Kobieta powiedziała sądowi, iż jest przekonaną o tym, albowiem ma znajomego, którego waga jest porównywalna. I właśnie na podstawie porównania taki wniosek wysnuła. Tymczasem oskarżony jest młodzieńcem postury drobnej i na Herkulesa, który by dźwigał 100-kilogramowy bezwładny ciężar nie wygląda.

Sąd interesował się także osobami, które po zaginięciu denata, ale jeszcze przed odnalezieniem zwłok, przyszły odbierać jego rzeczy z pensjonatu. Pytał też kto, kiedy i w jakim celu go odwiedzał, dokąd on sam wyjeżdżał itp.

Nie na wszystkie pytania sąd uzyskał wyczerpującą odpowiedź, albowiem nie wszyscy wezwani świadkowie się stawili. Na wniosek prokuratora i obrony wezwani będą ponownie, m.in. sąsiedzi denata z pensjonatu. Są to świadkowie, którzy najprawdopodobniej wiele wniosło do sprawy. Kolejne posiedzenia sąd wyznaczył na 18 i 19 stycznia przyszłego roku. (Z. Sz.)

# Uprowadzeni w Kabindzie są Polakami

Trzech cudzoziemcy uprowadzeni we wtorek przez partyzantów w należącej do Angoli enklawie Kabinda, to Polacy, a nie Włosi, jak sądzono dotychczas. MSZ nie zna jeszcze ich tożsamości. Według Tomasza Lisa, dyrektora Departamentu Konsularnego i Wychoźstwa MSZ można mieć nadzieję, że porwani Polacy poważnie nie ucierpią, a ich sytuacja znajdzie rozwiązanie w drodze negocjacji.

Porwani Polacy są pracownikami włoskiej firmy eksploatacji lasów „Triestall”.

Polskie służby dyplomatyczne nie wiedziały, że Polacy znajdowali się w Kabindzie.

# superexpress

TANIO sprzedam HONDE CIVIC, 1.3 1987 r. Kargowa ul. 27 Stycznia 26 BGP14818

SKODĘ favorit 136LS (1990) - sprzedam. Gorzów, tel. 29-28-06. OIGX3516

HURTOWNIA Alkoholi „TOMSOL” w Zarach zatrudni pracownicę ze znajomością obsługi komputera. Żary, ul. Budowlanych 11, tel. 743061 i Nowa Sol, ul. Plac Solny 1, tel. 72869.

POKÓJ do wynajęcia. Zielona Góra, tel. 26-91-56. CGX11491

ANTYWEAMANIOWE folie. Zielona Góra 20-71-36. CGX11500

ZARUBNIE barmanki. Zielona Góra, Stary Rynek 1. BG14816

# Warszawska Giełda Papierów Wartościowych

Tabela kursów akcji - sesja 2.12. (płn.)

Akcje	kurs: 2.12. (ys. zł)	zmiana kursu (proc.)	wartość obrotu (mln zł)	Dogrywki oferta real. (%)
Agros	279	-3,5	8.978	
BIG	76	-6,2	28.323	21,971 k 100,0
BIG2	83	-9,8	1.017	
BRE	365	0,0	58.401	
BSK	1.350	-4,9	48.165	1,477 k 85,8
Dębica	G 194	1,6	54.571	
Dębica2	G 185	2,2	38.131	5,000 s 100,0
Elektrim	1.080	2,9	26.268	1,486 s 100,0
Espebepe	205	-2,4	13.366	
Exbud	135 nk	-2,9	12.114	43,406 k 25,7
Irena	274	7,5	37.024	5,526 s 100,0
Jelfa	231	-5,3	11.725	6,217 k 100,0
Kabel BFK	165	-2,5	10.112	2,069 s 100,0
Kable	310	0,0	11.545	2,128 s 100,0
Kredyt Bank	101	-5,6	18.565	34,577 k 100,0
Krosno	207	-9,6	14.871	13,497 s 100,0
Mostalex	139	-0,7	12.390	
Mostalwar	83	0,6	6.969	
Okocim	725	5,1	9.416	
Okocim 2	880	-2,2	375	150 s 100,0
Optimus	263	-9,9	5.303	2,352 s 100,0
Optimus 2	285	-1,7	2.131	
Polifarb Cn	108	-10,0	15.461	39,675 s 100,0
Polifarb Wr	40	0,0	49.696	95,410 s 100,0
PPABank	432 nk	-10,0	1.394	3,669 k
Próchnik	290 nk	-7,1	2.579	10,437 k
Rafako	149	9,6	33.914	38,000 k 100,0
Remak	G 87	18,4	11.143	4,026 k 100,0
Rollimpex	250	-3,8	9.368	
Sokołów	25	-5,7	22.937	20,340 s 100,0
Stalex	262	0,0	47.884	5,328 s 100,0
Stalex2	265	-9,9	2.253	2,746 k 64,6
Swarzędz	181 nk	-9,0	10.539	1,148 k
Tonsil	220	-3,1	5.301	
Universal	133 rk	9,9	207.881	1,288 s 31,5
Vistula	137	9,6	20.836	
WBK	78	-2,5	29.883	35,583 s 100,0
Wedel	1.900	-1,3	37.764	6,157 k 100,0
Wólczańska	295	-3,3	5.719	
Zywiec	1.650	-8,3	21.173	
		Razem:	966.074	
WIG	8.030,5	-1,8		
WIG 20	781,6	-1,5		

Rynek równoległy	220 rk	10,0	9.248	9.129 k	29,5
Dom - Plast	191	-4,5	15.848		
Drosed	215	-8,1	17.287	3,500 k	100,0
Efekt	181	-2,2	15.125		
Indykpol	160	-1,2	7.140	2,539 s	100,0
KrakChem	60,5	10,0	15.997		
Mostal Zab	56	3,7	16.627	17,834 s	100,0
Prochem	446	-9,9	3.571	1,622 s	100,0
		Razem:	100.843		

Prawa poboru - rynek podstawowy	Krosno	D 22	-15,4	967	744 k	86,0
Rafako	G 4,3	7,5	3.360	6.614 s	100,0	

rk - redukcja zleceń kupna (Universal - o 52%, AmerBank - o 23%). oprac. RobPol

# „Na chorobowym” - 80 proc. wynagrodzenia

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Nowelizacja przewiduje, że wszystkie - prywatne i państwowe - firmy będą płaciły pracownikom wynagrodzenie za pierwsze 35 dni choroby, liczone łącznie w ciągu roku kalendarzowego. Za następne dni niezdolności do pracy będzie przysługiwał zasiłek z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Obecnie za czas choroby placą ze swych funduszy państwowe zakłady pracy, a za firmy prywatne płaci ZUS.

Podstawą do obliczenia wynagrodzenia za czas choroby będzie 6-miesięczne, a nie jak obecnie 3-miesięczne zarobki pracownika,

a przy dużych wahaniami wysokości wynagrodzenia zarobki 12-miesięczne.

W nowelizacji zwiększono zasiłek porodowy z 12 do 15 proc. przeciętnej płacy. Zasiłek na opiekę nad chorującym dzieckiem, stanowiący również 80 proc. wynagrodzenia, ma przysługiwać zarówno ojcu jak i matce.

# „Achille Lauro” zatonał

Częściowo strawiony pożarem włoski statek pasażerski „Achille Lauro” zatonał w piątek po południu na Oceanie Indyjskim, w pobliżu wybrzeży Somalii.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 30 listopada 1994 roku, zginął śmiercią tragiczną, w wieku 32 lat, ukochany SYN, BRAT I NARZECZONY

**śp. PIOTR ORTEL**  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 grudnia 1994 roku, o godz. 15.00 na cmentarzu komunalnym przy ulicy Wrocławskiej w Zielonej Górze. Pogrzebowa w bólu rodzina.

Z żalem zawiadamiamy, że w wieku 29 lat zginął tragicznie nasz KOLEGA

**śp. JAROSŁAW KAŁUŻA**  
Sędzia Piłki Nożnej  
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się dzisiaj, 3 grudnia 1994 roku o godzinie 14.00 w kościele parafialnym w Sulęcinie. Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składa Zarząd i koledzy z Okręgowego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej w Gorzowie Wlkp.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 30 listopada 1994 roku, odszedł od nas na zawsze, w wieku 70 lat, mój ukochany MAŻ I ZIĘĆ, nasz drogi TATUSZ, TEŚĆ I DZIADEK

**śp. LEON GRYCZ**  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 grudnia 1994 roku, o godz. 14.15 na cmentarzu komunalnym przy ulicy Wrocławskiej w Zielonej Górze. Pogrzebowa w żalu żona z rodziną.

Autokar zostanie podstawiony przy ulicy Cyryla i Metodego 3, o godz. 13.15. Msza święta żałobna w intencji Zmarłego zostanie odprawiona w dniu pogrzebu, o godz. 8.00 w kościele św. Ducha.

Redaktor prowadzący: CEZARY SICIŃSKI  
Redaktor deponujący: KATARZYNA RACZYŃSKA  
Informacje krajowe i zagraniczne opracowano na podstawie serwisu PAP, Reutera i AFP.

# Rozmowa była krótka

SPECJALNIE DLA „GL” Z GDAŃSKA OD ALICJI PACZKOWSKIEJ

O ofiarach pożaru w hali stoczni, którzy leżą w szpitalu w Siemianowicach ogólnie wiadomo - jest ich tam 23, osiem w stanie ciężkim. W Gdańsku, w stanie śpiączki są dwie dziewczynki - 13 i 14 lat. Nie są poparzone, nie są zczadzone, nie są potłuczone - a są nieprzytomne. Właściwie nie wiadomo dlaczego. Lekarze podejrzewają, że przyczyną może być jednak stratowanie, ale bez widocznych objawów. Wydarzyła się straszliwa tragedia. Młodzi ludzie, będący u progu życia, leżąc w szpitalach cierpią z powodu ran i niepokojów. „Jaki będę po wyjściu stąd? Czy sprawy? Jak będę wyglądać? Czy będę mógł realizować życiowe plany?” Lekarze prawie zapomnieli, że istnieje jakieś życie poza szpitalem. Oni wiedzą tylko o tym, że trzeba ratować, operować, udzielać wsparcia, także psychicznego. We dnie i w nocy. Przedstawiciele władz wszelkich szczebli organizują ścieżki i drogi pomocy. Zabiegają o pieniądze.

Janusz Leksztol oświadczył oficjalnie, iż przetarg na samochody z jego firmy jest jawnym oszustwem. Ogłosił go Pomorski Bank Kredytowy S.A. oddział w Gdyni. Pod młotek poszło 13 samochodów osobowych, 4 ciężarowe, 12 dostawczych, 3 ciągniki. Samochody wyceniono grubo poniżej ich wartości, a ochęć na ich zakup mają podobno sami pracownicy banku. To czysta korupcja pod płaszczykiem przetargu - dodał. Za wołwo 480, jedyny taki samochód w Trójmieście, zapłaciłem w 1990 r. 58 tys. DM plus cło i podatek. Ma komputer pokładowy, klimatyzację, sterowany elektronicznie dach ze szkła. Brakuje mu tylko wodotrysku. Na przetarg wystawiono go za 250 mln zł. Ten rocznik kosztuje dziś 850 milionów - powiedział Janusz Leksztol.

Nie wiadomo natomiast, ile kosztowały togi a la Notre Dame, podarowane Senatowi Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku. To słodka tajemnica ofiarodawcy, ks. prałata Henryka Jankowskiego. Togi dostała 17 „senatorów” oraz dwu halabardników. Są one kopią tych używanych w uniwersytecie Notre Dame - stan Indiana, USA. Jedną z nich otrzymał ks. Jankowski w prezencie i tak się zachwycał, że polecił uszyć takich samych jeszcze kilkanaście. Uczni artyści będą pięknie ubrani na przyszłoroczny jubileusz uczelni - 50 lat.

Zakończymy tę korespondencję mocnym akcentem. „Czarnego Anioła” polskiej piosenki, Ewę Demarczyk, otacza mgiełka tajemnicy. Artystka nie bywa „na salonach”, nie gości w towarzyskich rubrykach gazet, występuje bardzo rzadko, nie udziela wywiadów. Do Gdańska przyjechała po 6-letniej nieobecności. Zaśpiewała dobrze znane utwory. Może nie tak, jak dawniej, ale... Wprawdzie po koncercie owacja na stojąco trwała prawie trzy minuty, jednak bisów nie było. Miałam tyle pytań i wątpliwości, że postanowiłam porozmawiać z gościem z Krakowa. Ewę Demarczyk ulokowano w garderobie nr 32. Nasza rozmowa była krótka.

- Dzień dobry. Jestem z... nazywam się... Czy mogłaby pani odpowiedzieć na kilka pytań?  
- Nie.  
- To może chociaż autograf dla czytelników?  
- Nie.  
- Dlaczego? Przecież pani wielbiciele chcieliby bliżej panią poznać!  
- Mogą przyjść na mój koncert. Do państwa dyspozycji jestem na scenie, poza - nie.  
I przegoniła Ewa Demarczyk dziennikarkę...

# Banki przetrwały obłężenie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Główną przyczyną tak wielkiego zainteresowania jednorocznymi obligacjami Skarbu Państwa (tzw. IRPP1295) była możliwość uzyskania ulgi podatkowej: 16 milionów zł wydanych w tym roku na zakup jednorocznych i trzyletnich obligacji Skarbu Państwa można odliczyć od podstawy opodatkowania. Daje to oszczędność w wysokości 3 mln zł.

Cena emisji obligacji wynosiła 1.040.000 zł. Od dochodów za 1994 r. można będzie odliczyć kwotę faktycznie wydaną na obligacje.

Z 3 mln jednorocznych obligacji, 2,4 mln czekało w czwartek na klientów w 400 punktach sprzedaży na terenie całego kraju. Resztę pozostawiono w rezerwie i przydzielano tam, gdzie obligacje zostały wyprzedane. Zainteresowanie było tak wielkie, że rezerwa została wyczerpana już w czwartek.

Tasiemcowe kolejki stały w czwartek przez II oddziałem Banku Zachodniego w Głogowie. Pięciotygodniowy limit obligacji sprzedano w ciągu jednego dnia. Tym kamie oczekujący w kilometrowej kolejce nie składali się z biznesmenów. Większość stanowili emeryci i ludzie niezbyt zamożni. Trzymilionowa oszczędność jest dla nich znacząca, a i tak trzymają trochę gotówki na „czarną godzinę”. Niemal każdy, podchodząc do okienka upewniał się, czy na pewno można pieniądze wydane na obligacje „odpisać od podatku”.

W piątek, 2 bm., przed salą operacyjną też stała kolejka, choć obligacji już nie było. Ludzie czekali na dodatkowy przydział, o który wystąpił bank.

Gorzowski oddział Banku Zachodniego SA otrzymał 4-tysięczną pulę. W czwartek rano poprosił o dodatkowy przydział i dostał jeszcze 5 tysięcy obligacji. Bank przeżył obłężenie i cała, 9-tysięczna

pula została sprzedana w czwartek przed godz. 16.00.

Natomiast zielonogórski oddział BZ SA otrzymał 5 tys. obligacji. 3,5 tys. sprzedał już w czwartek. W piątek w południe pozostał jeszcze prawie tysiąc, ale - jak przewidywał dyrektor Kazimierz Jurga - powinien je sprzedać jeszcze w tym dniu.

W niewielkiej salce obsługi remontowanego właśnie oddziału PeKaO SA w Zielonej Górze tłok panował i w czwartek, i w piątek. Oddział dysponował 5 tysiącami obligacji i - zdaniem zastępcy dyrektora, Cezarego Szańczuka - może wystarczyć tych papierów wartościowych jeszcze na poniedziałek.

Bank PeKaO SA w Gorzowie także był oblegany przez klientów. Wcześniej z zainteresowaniem obligacjami wskazywało, że przydzielona 4-tysięczna pula będzie za mała. Przed otwarciem banku, w

czwartek rano oddział poprosił o dodatkowy limit i otrzymał jeszcze 2 tysiące obligacji. Chętnych było tak wielu, że bank przedłużył czas obsługi o półtorej godziny. Na piątek pozostało tylko 400 sztuk - rozeszły się szybko i w południe klienci odchodzili już z kwitkiem.

Jak twierdzą bankowcy, większość osób kupowała po 15-16 obligacji - ilość odpowiadająca kwocie, którą można odliczyć od podstawy opodatkowania. Niektórzy nabywali jednak po 100-150 obligacji, zdarzały się też firmy (np. w PeKaO SA w Gorzowie) kupujące jeszcze większą ilość.

W piątek do banków nadal przychodzili i telefonowali klienci. Obligacyjną nawałnicę odczuły nawet banki, które nie prowadziły sprzedaży obligacji - tu również dziesiątki osób pytały: Czy są obligacje? (st, MS)

# Wolny rynek w lesie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Teraz dopłacam do każdej partii. Jednocześnie boje się stracić zagranicznego kontrahenta. Dopłacać do interesu można przez tydzień, dwa, lecz przecież nie stale.

- Zatrudniam 24 ludzi. Dzięki mnie jako tako żyje połowa wioski - kolejny przetwórcza także poprosił nas o anonimowość. Twierdzi, że boi się zemsty leśników. - Tymczasem z preferencji cenowych korzystają jedynie tartaki państwowe. A przecież placę podatki! Gdy podaję moje argumenty dowodzę się, że nie muszę dębna kupować w tym nadleśnictwie. Kupuję w sąsiednich, lecz wówczas muszę doliczyć koszty transportu.

W nadleśnictwach odesłano nas do zielonogórskiej centrali.

- W Polsce mamy gospodarkę wolnorynkową i własnie rynek, czyli sami odbiorcy dyktują ceny, które ustalane są drogą przetargów - mówi Stanisław Duda, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze. W tym roku mamy do czynienia z ogromnym popytem na drewno, który

zaskoczył nas samych. Szczególnie poszukiwane jest drewno grube i długie. Do naszego województwa przyjeżdżają klienci z całej Polski. Możemy zaofertować tylko określoną masę to wywnika z planu rocznego, a przede wszystkim świętego dla nas planu dziesięcioletniego. Czy przy ograniczonej ilości „towaru” i zasadzie samofinansowania powinniśmy sztucznie zaniżać cenę?

W regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych przyznano się do preferencji stosowanych wobec tartaków państwowych.

- Staramy się wspomagać lokalnych, poważnych odbiorców.

Mali prywatni twierdzą, że są równie stałymi i poważnymi odbiorcami...

Rację zdają się mieć obie strony, a kluczem do wyjaśnienia zjawiska pozostają dwa słowa: „wolny rynek”. Jeden z „drzewiarzy” stwierdził rozgorączony:

- Kiedyś poszedłbym do komitetu, a teraz...? Pozostał chyba tylko Urząd Antymonopolowy.

DCH

# Nasz konkurs Rodziny portret - tylko do poniedziałku!

Na redakcyjne biurko każdego dnia trafia kolejna porcja listów oparzonych hasłem „Rodziny portret (nie)świętym”: cieszymy się z żywego odzewu na konkurs. Kto jeszcze chciałby w nim wziąć udział, musi się pośpieszyć: termin mija 5 grudnia, w najbliższy poniedziałek (umówmy się, że decyduje data stempla pocztowego).

Przypominamy konkursowe „pytania pomocnicze”: które ze zmian, jakim uległo funkcjonowanie rodziny w latach powojennych, odbiły się najbardziej na naszym świętowaniu? Czy sposób obchodzenia świąt zmienił się np. z powodu braku czasu, sił lub pieniędzy? W jakim gronie: rodziców z dziećmi, czy - szerszym, spotykamy się na Wigili? Jak spędzamy całe święta? Czy je naprawdę lubimy. Jak radzą sobie z tym świętem osoby samotne? A jak rodziny zbyt licznymi związkami obciążone, by wszystkich przy stole pomieścić? Co w tradycji, wyniesionej z własnych domów, próbują zmienić młode rodziny? Czekamy na wypowiedzi czytelników, mając nadzieję, że ze świętecznego opisu rodziny wyłoni się także jej portret powszedni, nad którym będzie można chwilę pomyśleć przy lekturze świątecznej gazety.

Zależy nam na szczerych wypowiedziach - na życzenie zachowamy dane autora do naszej wiadomości. Opublikowane prace będą honorowane według obowiązujących w redakcji stawek. Ponadto rozlosowana zostanie nagroda - niespodzianka.

(kid)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Zresztą sensacja rychło obiegła oplotki i wszyscy podziwiali limuzynę z lasu, jakiej do tej pory nie było im dane widzieć na oczu, a tu jeszcze podotykać i pogłaskać mogli. Na miejscu zrodziło się tysiące koncepcji co dalej robić z tak wartościowym znaleziskiem i drugie tyle wersji domniemań jakim cudem samochód znalazł się w lesie, kto go tutaj zostawił i co się mogło stać z kierowcą, bo przecież samo auto między drzewa nie wjechało. W dodatku tak, że się w ogóle nie zadragnało. Autor sensacyjnych powieści miałby materiał, że palce lizać.

- Kiedy wieś podniecała się aż do białości, pobiegłem do domu po ciągnik i traktorem zaholowałem saabę do zagrody, oddalonej nie więcej niż o 1000, może 1200 metrów. O własnych siłach nie dało się samochodowi przetransportować w bezpieczne miejsce. Drzwi były pozamykane ze wszystkich stron, a w stacyjce nie było kluczyków.

- W skrytości ducha liczyliśmy z Mariuszem, że właściciel czy złodziej, wtedy nieważne były dla nas te szczegóły, przypomni sobie o zgubie i zgłosi się po nią. Wszak saab to nie maluch, choć i maluchów nie kupuje się po to, by je porzucać w lasach. Przyznam, że trochę walczyliśmy z sobą, co dalej z tym fantem zrobić, aż w końcu zdecydowaliśmy się powiadomić policję. Przyjechali „wyspowiadali” nas jak to policja, posprawdzali wszystko

dokładnie i wezwali pomoc drogą. Mówili coś o pozbijanych numerach, co by świadczyło, że samochód był kradziony, ale o tym nic pewnego powiedzieć nie mogę. Z suchej wyruszył w kierunku Nowej Soli.

- Na odjeździe, mnie i Mariuszowi powiedzieli, że z całą pewnością będziemy jeszcze policji potrzebni, żebyśmy nigdzie nie wyjeżdżali, bo laza dzień zostaniemy wezwani.

Ważni nie otrzymaliśmy, dla policji sprawa jakby się skończyła, a gdzie nasze 10 procent znaleźnego? Przecież właśnie coś się nam należy. Saab był nowiutkiej, rocznik 1991. Mógł kosztować na nasze ponad miliard złotych. Za przekazanie państwu takiego majątku nie powinno się nam żałować nawet kilkunastu baniek. I tak byłoby

to mniej niż wyniesie remont „szweda” rozbitego przez byłego prezydenta Zielonej Góry.

Może nieładnie, że o tym mówię, pewnie ludzie powiedzą, że jestem chytym chłopkiem, ale po co mam ukrywać co myślę. Samochód odebrała od nas policja i nic złego by się nie stało, gdyby raczyła chociażby pozabawić nas, młodych ludzi „posagowych” złudzeń. Brak obiecanych wezwań i ponad dwuletnie wyczekiwanie na premię też świadczą o jakimś krętactwie, z którego tak trudno teraz wszystkim się wyplątać.

Spisał: ANTONI ŁUSIAK

# Saab jak rydz

# Haracz czy darowizna

(Ciąg dalszy ze str. 1)

- To nieprawda, nie było żadnego wymuszania! - ripostuje Ryszard Bodziański, burmistrz Słubic. - Sześć firm Mayer podpisało umowę zupełnie dobrowolnie. Gdyby im nie odpowiadała - mogli zrezygnować. Nie spotkałyby ich za to żadne konsekwencje. Zapropnowaliśmy im wpłacenie pewnej kwoty na zniwelowanie skutków funkcjonowania ich centrum handlowego. Mogliśmy prosić o ułożenie chodników lub urządzenie zieleni wokół centrum. Uznaliśmy jednak, że są inne pilniejsze potrzeby.

21 kwietnia br. zawarta została umowa między Zarządem Miasta Słubice i zielonogórską firmą Mayer. Firma ta zobowiązała się „sfinansować przedsięwzięcie pod nazwą remonty szkół podstawowych i budownictwa komunalnego przekazując na ten cel 1,5 mld zł”. Zapłać miała nastąpić w trzech równych ratach. Termin wpłacenia pierwszej raty wyznaczono na 15 czerwca, drugiej - na 15 lipca, trzeciej - na 15 sierpnia br. Firma wpłaciła dotąd tylko 200 milionów. Uregulowania reszty stanowczo odmawia.

Marian Majer wspomina, że wkrótce po czerwcowych wyborach samorządowych burmistrz Słubic zaproponował, by 130 mln zł zamiast na remont szkół przekazać miejscowej parafii pod wezwaniem Najświętszej Marii Królowej Polski. Zdzisław się tym poleceniem, ale pieniądze wpłacili na podane konto parafii. Prócz tego Urzędowi Miejskiemu przekazali 70 milionów. Reszty z pierwszej półmiliardowej raty nie wpłacili, bo po prostu nie mieli pieniędzy. Musieli by zaciągnąć drogi kredyt, a tymczasem czekały ich poważne wydatki przy urządzaniu centrum handlowego.

- Zastanawialiśmy się wtedy nad dalszym sensem wywiązania się z umowy - przyznaje szef firmy Mayer. - Nasze pieniądze miały być przeznaczone na remont szkół, a tymczasem burmistrz uznał, że szkoły są zbyt bogate i trzeba wspomóc proboszcza. W ten sposób burmistrz naszymi pieniędzmi odwdzielił się proboszczowi za wsparcie udzielone mu podczas wyborów do Rady Miejskiej. Fakt ten uznaliśmy za wystarczający powód do dalszego niewywiązania się z umowy.

Burmistrz R. Bodziański potwierdza, że część przekazanych przez firmę Mayer pieniędzy przeznaczono na remont kościoła. Jednak nie w Słubicach, lecz w Rybocicach. Fakt ten przeczy oskarżeniom, jakoby chciał się odwdzielić księdzu za rzekome poparcie podczas wyborów. Burmistrz o mandat radnego ubiegał się - z powodzeniem zresztą - w Słubicach, a nie w Rybocicach. W tamtejszym zabytkowym kościele przeciekał dach, a proboszcz ostrzegł, że mogą powstać nieodwracalne obrażenia szkody.

- Nie mieliśmy zaplanowanych na ten cel pieniędzy - przyznaje R. Bodziański. - Na posiedzeniu Zarządu Miasta uznaliśmy więc, że najkorzystniej będzie, gdy firma Mayer w ramach umowy przekaże nam pieniądze na remont kościoła. Nie widzieliśmy w tym nic zdrożnego. Burmistrz nie potrafi jeszcze powiedzieć, czy i w jaki sposób będą starali się wyegzekwować od firmy Mayer wywiązanie się z umowy. Chodzi wszak o wcale nie małą kwotę 1,3 mld zł. Gdyby chcieli - mogliby żądać również karnych odsetek za zwłokę w płatności. Sprawa jest jednak bardzo delikatna... ANDRZEJ WŁODARCZAK

# Pańtak zastąpi Święcickiego

(Inf. wł.) Podczas jednej z przerw piątkowego posiedzenia Sejmu, dokonano zmian w kierownictwie sejmowej Komisji Stosunków Gospodarczych z Zagranicą. Najmiejsc Marcin Święcickiego z Unii Wolności, obecnie prezydenta Warszawy, funkcję przewodniczącego komisji powierzono jednogłośnie w tajnym głosowaniu Kazimierzowi Pańtakowi z Unii Pracy. (Łuż.)

# Festiwalowy finał

W sobotę, 3 bm., o godz. 19.00 w kościele ewangelickim rozpocznie się ostatni koncert IV Zielonogórskiego Festiwalu Muzycznego, poświęconego muzyce renesansu i baroku. Wystąpią w nim: Zespół Muzyki Dawnej oraz „Cantores Virdimontani”, zielonogórski zespół działający pod kierunkiem Jerzego Markiewicza. W kościelnym wnętrzu po raz ostatni zabrzmiały rzadko słuchane w Zielonej Górze barokowe skrzypce, wiolonczela i altówka oraz klawesyn. W programie finałowego koncertu usłyszymy m.in. II Koncert na flet prosty, sopranowy Roberta Woodcocka, dwie canzoni Adama Jarzębskiego i Suite a-moll G.P. Telemanna. (kid)

# Wernisaż dwudziestolatek

Taki tłum, jak czwartkowego popołudnia w zielonogórskiej Galerii „U Jadzi”, na wernisażach widuje się przy wyjątkowych okazjach. Ta z pewnością jest (była) wyjątkowa. Jak wyjątkowe są dwie bohaterki tej wystawy: Irena Bierwaczek i Aleksandra Fichna-Chelkowska.

Pierwsza uprawia malarstwo, druga - grafikę i rysunek. Pomysł wspólnej wystawy zrodził się z tego, co łączy obie artystki. Łączą zaś m.in. ukończone w tym samym czasie te same studia na katowickim Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Obie panie żyją w pośpiechu, więc gdyby nie przypadek odkrycie jubileuszu... 20-lecia pracy twórczej, pewno by się ta wspólna wystawa nie zdarzyła.

Było dużo kwiatów i gratulacji; ba! przez chwilę na głowach artystek pojawiły się wieniec laurowe - jedyny obok tortu z dwudziestoma świeczkami - znak jubileuszu. Na ścianach bowiem oglądający nie znajdują stosownej dla takiej okazji „retrospektywy”, jakkolwiek przy pierwszych przyniarkach był i taki pomysł wystawy. Szczęśliwie - myślę - stało się inaczej: większość prezentowanych prac trafiła do galerii jeszcze „gorąca” - wprost z pracowni. Kiedy się te prace ogląda, recepta na wieczną młodość wydaje się prosta. Artystki rodzą się, mając lat dwadzieścia i codziennie zaczynają od nowa. Wystarczy więc urodzić się artystką, by... świętować jubileusz z lekkością dwudziestolatek. (kid)

Torby reklamowe z nadrukiem świątecznym



Podan  
Pomysł, ul. Ogólnoworskich 6  
tel.: (061) 65-19-45, 64-21-52

ZAPRASZAMY DO HURTOWNI ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

- FARBIE EMULSJE, EMALIE OGÓLNEGO STOSOWANIA
- ANTYKOROZYJNE CHEMOODPORNIE
- CHLORKWAŹCZUKOWE
- EPOKSYDOWE
- KLEJE, LAKIERY, POKOSTY
- MATERIAŁY BUDOWLANE
- CHEMIA GOSPODARZA



„GLOPOL” SPÓŁKAZO.O.  
67-200 GŁOGÓW,  
ul. PRZEMYSŁOWA 3  
TEL. 341561, 340950



KLEJE DO GLAZURY

ZAPRASZA CODZIENNIE OD 7 DO 16 W SOBOTY OD 8 DO 14 1100r94

**Jubileuszowe, X Głogowskie Spotkania Jazzowe, przeszły już do historii. W ocenie większości impreza „idzie do góry”. Są jednak i tacy, którzy twierdzą, że festiwal stoi w miejscu i od lat gra to samo.**

**NAJWIĘKSZA GWIAZDA**, a zarazem niespodzianką tegorocznego festiwalu niemal jednogłośnie okrzyknięto amerykańską grupę **Manhattan Blues Connection**, która, notabene, na początku imprezy wprawiła organizatorów w spore zakłopotanie.

Otóż 24 listopada obchodzony jest w USA jako Dzień Dziękczynienia, w którym tradycja nakazuje spożycie indyka. Muzycy zza

dworca PKP przewieziono go do hotelu taksówką (odległość 200 metrów). Przez cały czas narzekał, że boli go gardło i nie może mówić.

Inni artyści, według organizatorów, spisywali się na medal. Bez żadnego tam kręcenia nosem.

**NAJWIĘKSZYMI ABSTYMENTAMI** okazali się muzycy z grupy **Gang Olsena**. Swoją czwartkowy występ zaczęli

Z taką opinią nie zgadza się **Andrzej Szczypleń**, prezes Telewizji Głogów.

- O pieniądze trzeba umieć walczyć. Rybka umie i to jego plus. Dzięki jego zapobiegliwości w Głogowie coś się dzieje.

**NAJWIĘKSZYMI ODKRYCIEM X GSI** był... **Marek Bałata**. Głogowianie znali go wcześniej jako muzyka. Po raz pierwszy zaprezentował się jako rysownik. Na wernisażu, który towarzyszył spotkaniu, pokazał swoje prace z lat 1983-1994. Jak łatwo się domyślić, są ściśle związane z jazzem.

**NAJBARDZIEJ ŻYWIŁOWY** spośród artystów okazał się wokalista **Manhattan Blues Connection** **Bill Sims**. Podczas koncertu zeskoczył ze sceny i usiadł na kolanach jednej z rezentujazmowanych dziewcząt.

**NAJWIĘKSZY ZARZUT** w stosunku do festiwalu to... powtórki. Stali bywalcy imprezy narzekali, że program **Grażyny Miśkiewicz** „Hopki w kropki”

to żywe odbicie show pt. „Ewa Bem i jej jazzowe skraty”. Podobne zarzuty padły pod adresem **The New Sami Swoi Orchestra** i **Wayne'a Bartletta**, którzy podobno wystąpili z dokładnym takim samym repertuarem, jak dwa lata temu.

**NAJWSPANIALSZYM BOKATEREM** spotkań była... publiczność. To opinia zarówno artystów, jak i organizatorów.

Zdaniem **M. Kydryńskiego**, jakości festiwalu ocenia się po tym, jak słuchacze reagują na to, co dzieje się na scenie.

A głogowianie są pod tym względem świetni - skomentował.

- Rzeczywiście, na publiczność narzekać nie możemy - potwierdza **Zbigniew Rybka**. - Głogów to miasto jazzu i bluesa. Dziesięcioletnia tradycja spotkań zrobiła swoje: wychowała dość pokątną grupę słuchaczy tego typu muzyki.

**NAJWIĘKSZA ATRAKCJA** dla miłośników jazzu i tańca był **Andrzejkowy Bal Jazzowy**, na który głogowianie czekali cały rok. Bilety zostały wyprzedane już miesiąc przed nim. Ci, którzy wyłożyli od 1 do 1,5 mln zł, na pewno nie żalowali.

Niespodziewanie podczas balu wystąpił **Manhattan Blues Connection**. Furorę zrobił wokalista **Bill Sims**, który przywdział tego wieczoru białą marynarkę, wspinał się kontrastującą z jego czarną skórą. Był moment, że ludzie przestali tańczyć i zaczęli śpiewać razem z nim.

Bal zgromadził, zgodnie z tradycją, głogowską śmietankę urzędniczą i towarzyską. Nie zabrakło prezidenta **Jacka Zielińskiego** i przewodniczącego Rady Miejskiej **Edwarda Murzyńskiego**. Oczywiście, w towarzyskim małżeństwie.

Imprezę zaszczyli też co niekiedy głogowscy radni.

Przyszli sprawdzić, na co dali pieniądze - komentowano.

Według **Wiolety Woźniak**, znanej w całym mieście znawczyni mody, kreacje pań były „równo jak na X-te”. Czyli bombowe, przygotowane specjalnie na tę jubileuszową imprezę.

Blisko trzysta osób bawiło się do rana. Ostatnie dźwięki muzyki z **The New Sami Swoi Orchestra** i **Wayne Bartlett** wydali dokładnie o 5.05.

Uczestnicy balu odśpiewali festiwalowi i jego szefowi tradycyjne „Sto lat”.

**ANNA WIEJOWSKA**  
Fot. **LESZEK KRUTULSKI - KRECHOWICZ**

**Pierwsze spotkanie z młodzieżą odbyło się w lipcu. W sobotę, tydzień temu, w Łomach otwarto świetlicę.**

Świetlica - niewielka - mieści się w poszonym budynku, który od czasu, jak dzieci zaczęły dojeżdżać do szkoły w Chlebowie, służył w prawej części za kaplicę, w lewej zaś za mieszkanie. Środek stał pusty.

Pustka w środku nie dawała spokoju **Janinie Izdebskiej**, która sponobowo jest dyrektorką **Gubińskiego Domu Kultury**, a prywatnie spędza w Łomach weekendy.

Więć liczy około 40 numerów. Spora grupa dzieci i młodzieży w tygodniu dojeżdża do szkół. Soboty i niedziele spędzają na miejscu. Chyba, że... Ktoś skrzyknął grupę na dyskotekę do **Drzeńska**, czy **Gubina**. Daleko? No, niebliisko.

Nie każdemu rodzice pozwolą na taką wyprawę.

W lipcu postanowiono coś z tą pustką pośrodku dawnej szkolnej siedziby zrobić.

Remont - malowanie, tynkowanie, rozbiora jednej ściany i zamurowanie drzwi - kosztował 700 tys. zł (trochę ze środków sołeckich, a trochę ze sprzedaży rozebranego pieca). Nie licząc pracy, wykonanej za darmo przez **Jacka i Roberta Przybylskich**, **Andrzeja Zajacę** oraz **Jacka Radwańskiego**, który niedawno został wybrany sołtysiem wsi.

**Pan Izdebski** - prywatnie: mąż pani Izdebskiej, a społecznie - radny gminy zaufał fundacji i zasłony. Rada Sołecka dała 5 mln zł na wyposażenie, co starczyło na radiomagnetofon i drobne narzędzia. Które bardzo się przydały minionej soboty, bo na otwarcie świetlicy zjechało sporo gości.

Najwcześniej zjawili się „Nyska” z silną ekipą z **Gubińskiego Domu Kultury**: **Artur Nowak** (kierowca, konserwator i komputerowiec w jednej osobie), **Mariusz Jarzębski** (akustyk i komputerowiec - też w jednej postaci), **Krzysztof Irisk** (instruktor muzyki), **Dorota Chwałek** (plastyczka) i **Stanisława Łapkowska** („od wszystkiego”, jak sama o sobie mówi) wypakowali przywiezione ze sobą sprzęt. W pustych jeszcze murach świetlicy zaaranżowano pracownie plastyczną, komputerową, modelarską i mini-estrade muzyczną. Gdzie w mig zrobiło się bardzo tłoczno.

Tak, że stoły zastawione domowymi wypiekami **Sylwii Karpel**, **Jolanty Paculi** (potem wydało się, że pyszne ciasta są dziełem mamy **Jolanty**) i **Bernardy Motloch**, le-dwo się zmieścili wcisnięte pod

w dniu powszednim wiejska świetlica mieć nie może?

**Janina Izdebska** stanowczo oponuje, kiedy mówię o pokazywaniu ciastek przez szybę, choć „ciastka” w istocie zjawily się i

samo. W **Sekowicach** funkcjonuje tylko sklepowa część budynku. W **Stargardzie Gubińskim** świetlica straciła gospodarza z powodu podwyższonego przez radę wsi czynszu. W **Czarnowicach**... coś jakby się zaczynała; powstała młodzieżowa rada kultury. W **Starosiedlu** szkoła wykorzystuje świetlicę na zajęcia w-f. Jest dość aktywna straż pożarna z młodzieżowymi grupami - kto wie - myśli głośno wójt - czy się tam coś nie ruszy...

Gdyby ruszyło?

Roczny budżet gminy wynosi ok. 18 mld. zł. Czy z takiego budżetu nie można wygospodarować jakichś, niewielkich - jak dowiodły Łomy - środków na kulturę? - sekretarz gminy, **Leonard Tumilowicz** traktuje pytanie retorycznie.

Najpierw jednak musi się na wsi pojawić ktoś, kto się o pieniądze na konkretny cel upomni. Na razie nikt specjalnie gminnej władzy nie niepokoi.

Nie tylko w gminie **Gubin** wieś popadła w sennie odrętwienie.

Lekko zawiany mieszkaniec **Łomów** opowiada mi, że najlepsze z win nazywa się „Wisienka”. Za około dwadzieścia tysięcy złotych można sobie zaufundować odrobinę koloru w szarości...

Ze można ten kolor znaleźć inaczej?

A skąd mają o tym wiedzieć dzieci, gdzie może podpatrzeć młodzież, skoro od kilku lat „Wisienka” jest w sobotnio-niedzielnym pejzażu na wsi praktycznie bez żadnej konkurencji?

Odgórnio organizowana sieć klubów była zapewne skrajnością kultury importowanej na wieś. Z której popadaliśmy w skrajność drugą - jedni nazywają ją łagodnie samodzielną wsi, inni - wygodną, usprawnioną nowymi realiami ustrojowymi obojętnością. Czy nie ma innej drogi?

W **Łomach** był piec, w którym nikt dawno nie palił. Zeszłej soboty buzał w nim ogień.

**DANUTA PIEKARSKA**  
Fot. **T. GAWAŁKIEWICZ**

**Dlaczego tu nie ma władz miasta? - To pytanie, jak refren, przewijało się przez zorganizowaną zeszłego wtorku w klubie „Pod Kaczką” dyskusję o zielonogórskiej kulturze.**

## CHLEBA, IGRZYSK I... WIZJI!

„Spotkanie działaczy kultury miasta”, zwolane przez rzeczniczkę regionalnego Unii Wolności d/s kultury - **Andrzeja Kawalę**, miało w programie: po pierwsze - „Winobranie 1994/95, po drugie - kondycję placówek kulturalnych w mieście, po trzecie - reorganizację placówek kulturalnych (czy i w jaki sposób?).

W temacie pierwszym dyskusanci doszli do wniosków tyleż dla przyszłości imprezy ważkich, co - ze skutecznością rzucania grochem o ścianę - co roku powtarzanych. Ze przygotowania do imprezy należy zacząć wcześniej (dziś jest już pięć po dwunastej - zauważył dyrektor **Teatru Lubuskiego**, **Jan Tomaszewicz**), że organizatorzy muszą wiedzieć, za jakie pieniądze przyjdzie im święto urządzić, no i że muszą być dobrzy.

W tej ostatniej dziedzinie były dwie koncepcje: twójennik koncepcji społecznej, **Edward Mincer** uważa, że impreza powinna być robiona wspólnymi siłami przez ludzi, którzy na co dzień robią w kulturze, a na święto powinni zrobić ciut więcej; amatorzy koncepcji profesjonalnej są za tym, żeby zacząć od konkursu ofert, który wyłoni menedżera - organizatora, ten zaś w zamian za profesjonalnie wykonaną robotę otrzyma stosowne wynagrodzenie.

Pierwszy punkt dyskusji co niektórzy skwitowali lakonicznie: no to sobie pogadaliśmy...

W istocie bramka, do której kierowano strzały, była pusta.

Rozpoczęto rundę drugą.

Siedzący przy stołach szefowie placówek kultury - miejskich, wojewódzkich i prywatnych - w kilku zdaniach mówili o ich „kondycji”. Okazało się, że wprawdzie wszyscy mają jakieś kłopoty, ale jakoś sobie radzą.

Wszyscy - nie wyłączając Klubu Kultury Filmowej, prowadzonego przez **Andrzeja Ka-**

walę - mają się nienajgorzej. Jedyną niezaradną okazała się dyrektorka „Estrady”: **Mirosława Antoniewicz** powiedziała, że czarno widzi rok przyszły.

Runda z „kondycją” była wprowadzeniem do ostatniej, reformatorskiej części dyskusji. O co w niej szło?

Jedni mówili, że o wizję kultury w mieście i sposób jej funkcjonowania. Inni, że o racjonalny podział pieniędzy. Nie brakowało też głosów o mniej lub bardziej udanym kamuflażu i dualizmie myślenia i mówienia, gdy idzie o całkiem doraźne interesy. Czyli - także o pieniądze.

(Tu mały wtręt: wbrew dyplomatycznym deklaracjom o niezłej kondycji, wszyscy mają pieniądze za mało. Finansowa miseria jest zasadniczym tłem podjazdowej wojny w białych rękawiczkach, polegającej na tym, że co innego mówi kolega dyrektor koleżdy dyrektorowi w oczy, i co innego, gdy kolega z oczu traci. Celem wzajemnej deprecjacji, zwłaszcza wobec władzy, która pieniędzmi dysponuje, jest ciut większy kawałek „chleba”).

W tej części dyskusji padały różne pomysły - od połączenia **ZOK** i **Estrady** po ich zamknięcie; od połączenia **BWA** z muzeum po prywatyzację placówki wystawienniczej. I znow - jak przy wątku winobranowym - bramka, do której adresowane były piłki - stała pusta. Dzięki czemu można było sobie strzelać z pełną swobodą bez najmniejszego skrupowania jakimikolwiek regulami gry.

Fajnie, żeśmy sobie pogadali - skwitował ktoś ostatni watek dyskusji.

Czy takie spotkania są potrzebne? - spytał na koniec inicjator spotkania, **Andrzej Kawala**, deklarując dalsze w nich pośrednictwo.

Tzw. uczucia mieszane uczestników spotkania zawierały się w szerokiej gamie; od pełnej akceptacji (trzeba stworzyć jakieś lobby, grupę nacisku) po skrajny sceptycyzm (co to da, skoro lobby będzie bez głosu, którym są zainteresowane).

Wbrew wszelkim mieszanym uczuciom, jakie wtrawiona dyskusja mogła budzić, jakaś jej forma wydaje się konieczna. Z jednego zasadniczego powodu, który **Andrzej Milczarekiewicz** zawarł w pytaniu o wizję kultury w mieście, adresując je do - nieobecnego, acz zaproszonego - wiceprezidenta **Mieczysława Łapanowskiego** (który odpowiada m.in. za tę dziedzinę zielonogórskiego życia).

W istocie chodzi o zasady polityki kulturalnej, czyli - o cele i sposoby ich osiągania. Do niedawna zajmowało się nimi jedynie państwo, od dziełnictwa pieniędzy (chleba) - po kreowanie wizji. Żywiolowo - spontanicznie (czyli tak jak w całej gospodarce), dokonując się w kulturze zmiany, które w mikroskali miasta średniej wielkości można było zobaczyć przy stole „Pod Kaczką”. Ci, którzy działają na prywatny rachunek; ci, którzy państwo nadal wspomaga i ci, którzy tracą pod nogami pewny do niedawna kawałek podłogi, łakomie wpatrują się w jeden kawałek chleba. Część jeszcze myśli, że wystarczy być szybkim i sprytnym. Innym szarpanina się przyjadła. Wszystkim zaczyna się marzyć normalność, oparta na czystych regułach działania. Trudno oczekiwać, że powstaną podczas jednego spotkania lub, że wymyśli je jeden urzędnik. Od czegoś trzeba zacząć. „Tośmy sobie pogadali”...

**DANUTA PIEKARSKA**

## 10 RAZY „NAJ”



Ostatnie dźwięki muzyki z **The New Sami Swoi Orchestra** i **Wayne Bartlett** wydali dokładnie o 5.05.

Oceanu chcieli uczynić زادoc tradycji. Niestety, w całym Głogowie nie udało się zdobyć ptaka.

Ogłosiliśmy poszukiwania indyka przez radio „eLka” - mówi **Violetta Woźniak** z biura organizacji spotkań. - Jeden hurtownik był skłonny sprzedać, ale co najmniej... sto sztuk. Mieszkaniec wsi **Kłoda** doniósł, że indyki hoduje jego sąsiad zza miedzy. Amerykanie zgodzili się w końcu zjeść na święteczny obiad indycze udka, których w Głogowie, na szczęście, dostatek.

**NAJBARDZIEJ FETOWANE PRZEZ PUBLICZNOŚĆ** było głogowskie **PIVO**. Duże znaczenie odegrał tu zapewne lokalny patriotyzm, choć grupa ta zawsze cieszy się wzięciem nie tylko w macierzystym mieście. Na **X GSI** wystąpiła z zupełnie innym, niż dotychczas repertuarem, który szycją na płytę w stylu prawdziwego fanky blues.

Trzeba przyznać, że młodzi muzycy rodem z Głogowa potrafią bawić się i wciągać do tej zabawy publiczność. Czego się nie robi dla muzyki i widowni? Wokalista i gitarzysta grupy, **Wojtek Garwoliński**, pozbył się nawet wierzonego okrycia...

**NAJWIĘKSZYMI BUFO-NEM** spotkań okrzyknięto konferansjera jubileuszowego koncertu jazzowego **Marcina Kydryńskiego**. Widzom nie podobała się jego przesadna nonszalancja i zmanierowanie. Z kolei organizatorzy musieli spełniać wymyślne zachcianki młodego „gwiazdora”. Zażyzył sobie na przykład, by z

od „Jak tu nie wypić...”. Chwilę potem przyznali się, że tak naprawdę „imprezują” tylko w weekendy.

Pamiętam spotkania sprzed lat - mówi jeden z organizatorów. - Wówczas artyści szaleli tak, że trzeba było szarpać się o nich z policją. W tym roku, o dziwo, totalny spokój.

**NAJWIĘKSZA TAJEMNICA X GSI** to... pieniądze. - Dżentelmeni o pieniądzach nie rozmawiają - przekonuje **Zbigniew Rybka**, szef Miejskiego Ośrodka Kultury i jednocześnie festiwalu.

- Najważniejsze, że ludzie dobrze się bawią i są zadowoleni. A tak na poważnie: nigdzie na świecie takie festiwale nie są dochodowe. Finansują je głównie sponsorzy. Ze sprzedaży biletów wyciąga się około 20-30 procent kosztów, nam być może uda się wyciągnąć 35-40 procent. Też mamy sponsorów (Urząd Miasta w Głogowie, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy, Spółdzielnia Mieszkańcowa „Nadodrże” w Głogowie).

Poszczególne artyści również nie chcieli zdradzić wysokości swoich gaź za udział w **GSI**.

Jedynie młody **Kydryński** powiedział, że za „konferansjerkę” zapłacono mu „mnóstwo”.

Nieźyczliwi **Zbigniewowi Rybce** mówią, że każdy, komu „miasto” dawałoby „takie” pieniądze, robiłby imprezy lepsze, a już na pewno na tym samym poziomie.

## Książka SEN O SOKRATESIE

Zaęgnę od cytatu ostatnich zdań książki **Ryszarda Palacza** o Sokratesie: „Pytania, które skupiły w jednym punkcie odpowiedzi Sokratesa dotyczyły człowieka, jego istoty, cnót, istnienia, człowieczeństwa. Czym więc jest w końcu człowiek? **Pindar** odpowiadał krótko, że jest „snem cienia”. Te trzy zdania mogą i powinny być przewodnikiem w lekturze palaczowego „Sokratesa”. Bo zanim przedstawił jego poglądy - z zachowanymi w historii kultury cieni chce ukazać postać. Żywą i ludzką. I dlatego bada opowieści starożytnych dziejopisów, dramaturgów, filozofów. Bada z wielką wprawą i opisuje, bawiąc się

swą erudycją. Ujawnia przy tym wielki warsztat filologa w dobrym, klasycznym stopniu słowa znaczeniu. A ponadto - co, niestety, rzadkie - umie pisać! Dlatego książkę jego czyta się jednym tchem, jak beletrystykę.

Jest to przy tym interesująca książka filozoficzna. **Palacz**, jak przystało na filozofa nowoczesnego wie, że każdy opis człowieka może być tylko i wyłącznie „snem cienia”. Bo żaden nie jest w stanie wyczerpująco ukazać jego konkretności. Nawet gdy mnoży się szczegółowe charakterystyki. A co dopiero, gdy z konkretnych strzępów i fragmentów, jak w przypadku **Sokra-**

tesa. Dodajmy do tego, że starożytni bardziej cenili sobie mowę żywą. Wszak wiadomo, że nie tylko **Sokrates**, ale i przed nim nie nie pisał np. **Pitagoras**. **Platon** natomiast (uczeń **Sokratesa**) uważał, że książki są jak malowane figury: nie odpowiadają ani słowu na pytania, jakie się im stawia. Jeszcze zresztą w II wieku **Klemens z Aleksandrii** zalecał, iż najroztropniej jest nie pisać. To bowiem, co napisane - zostaje i jest jak miecz w rękach dziecka... Kto więc się bierze za **Sokratesa** - trudnego się podejmując zadania. Musi z cząstek budować całość, rozstrzygać mnóstwo

wąpliwości, konstruować tyleż co rekonstruować.

**Palacz** zresztą nie ogranicza się do pozostałych po starożytności resztek. Wie doskonale, iż **Sokrates**, to nie tylko wielka postać greckiej kolebki myśli filozoficznej, ale też mit, legenda filozofów. Dlatego liczne odsyłacze jego książki kierują do filozofów różnych czasów: do **Hegla**, **Nietzschego**, **Kierkegaarda**, jak i ku myślicielom czasów nam najbliższych. Tym bardziej tedy staje się **Sokrates** „snem cienia”. Ale snem pełnym życia i głębokich treści.

Książka nie jest tylko opisem **Sokratesa**. Dołączył do niej autor świetny wybór tekstów, z których wylania się sylwetka tego filozofa. Teksty te dobrze współgrają z jego komentarzem. Zawierają też myśli, których współczesnemu inteligentowi nie znać - po prostu nie wypadają.

Na pierwszej stronie okładki widnieje też znamieny napis: „Humanitas. Nowa seria”. Książka ta bowiem ma zapoczątkować serię przedstawiającą największe dokonania humanistyczne różnych epok. Mają się więc w niej ukazać poezje poświęcone **Senecce**, **Nietzchemu**, **Elzenbergowi**, **Sołowjewowi**, **Ossowskiemu**, **Witkacemu** i innym.

Polecam tę książkę. Tym bardziej, że jest ona dziełem historyka filozofii. Książkę wydało uczelniane wydawnictwo. Niestety - trzeba się po nią połatywać do uczelnianej księgarni na **Wojtku** Polskiego, bo wydawnictwo regularnie jest bojkotowane przez zielonogórskich księgarzy, którzy z góry zakładają, iż tutaj, na miejscu nic dobrego ukazać się nie może...

**JAN KUROWICKI**  
**Ryszard Palacz: Sokrates, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, s. 226.**

# HURTOWNIA SPOŻYWCZA

# GRAF



## ZAKŁADY PRACY

Hurtownia "GRAF" przyjmuje zamówienia na paczki świąteczne oferuje szeroką gamę słodyczy

zamówienia zbiorowe realizujemy własnym transportem

CENY PRODUCENTA TO NASZ ATUT !!

65-001 Zielona Góra  
ul. Osadnicza 2a  
tel. 25-56-03 k. 0-68

67-200 Głogów  
ul. Spichrzowa 1

OFERUJEMY W CENACH PRODUCENTA WYROBY FIRM:  
*Wedel Goplana Wawel JUTRZENKA, Teravitta*  
COX10885

### kupno

PRZEDWOJENNE kafe pieczone. Oferty 8732g, Poznań, Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

1074R94

KUPIĘ stary dom okolic Torzymia, Łagowa. Tel. 061/77-27-21.

946GS

KUPIĘ stragan w Kostrzynie. Zielona Góra tel. 204-694.

BGX14071

DĄB, jesion, olcha, lipa, sosna i pozostałe skupuje tartak - Zielona Góra, Trasa Północna 14, tel. 268-446. Platne przy odbiorze - za transport stawki OTL.

CGX10091

SKLEP w centrum Gorzowa - kupię. Gorzów, tel. 200-788 po 21.00.

HGX03065

MASZYNY krawieckie, przemysłowe - kupię. Gorzów, tel. 249-36.

HGX03152

### lekarskie

CHORUJESZ? Niemiecka aparatura „BICOM” oraz lekarze specjaliści leczą wszystkie schorzenia bez lekarstwa!!! Odciążenie, bezbolesne testy - 160 algii!!! Wyleczono wielu, pomożemy tobie. Leszno, al. Krasińskiego 8. Zapisy (0-65)20-80-39.

1049R94

KOMPLEKS KOSMETOLOGICZNO-MEDYCZYNY KOSMETYKA LEKARSKA - głębokie złuszczenie skóry, permanentny makijaż, laseroterapia, usuwanie blizn, brodawek, zamykanie naczynek krwionośnych i gębstwiny. Kosmetyczny 9.00-21.00, dermatologiczny, ginekologiczny, chirurgii plastycznej. Zielona Góra, Kazimierza Wielkiego 7/5, tel. 270-232.

1827NS

GINEKOLOGICZNE ZABIEGI - renowacje kliniki europejskie. Zatelefonuj: Łódź, 32-73-49 (10.00 - 18.00).

725R94

MANUALNE leczenie chorób kręgosłupa i innych stawów, dr med. R. Spiller - specjalista w rehabilitacji. Świebodzin, os. Kopernika 20, tel. 240-24, wtorki od 16.00.

877GS

GABINET Okulistyczny - specjaliści dr med. Urszula Kaczmarek, Tina Hertling 13507 Berlin, Brunowstrasse 52, tel. 4331723, fax 4331736. Kontakt w języku polskim.

930GS

GINEKOLOGICZNE - leczenie, zabiegi, tania. Łódź, (042) 360521 (10.00 - 18.00).

973R94

VITA - tel. 25-59-62 - wizyty domowe lekarzy specjalistów - EKG - USG stawów biodrowych niemowląt (ortopeda) - zabiegi pielęgniarstwa - masaże lecznicze. BADANIA OKRESOWE. Zielona Góra.

BGX12625

MEDIN - bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty. Zielona Góra, 25-50-60.

BGX13502

LECZENIE chorób tarczycy - Elżbieta Majdecka-Jamioła. Zielona Góra, al. Niepodległości 13 - środy 15.00 - 17.00.

BGX13866

SPECJALISTA DERMATOLOG - Bronisława Sąddecka - poniedziałki, wtorki, czwartki od 15.00. Zielona Góra, Mieszka 14, tel. 27-10-36.

BGX14082

LECZENIE CHOROBY TARCZYCY - LEKARZE INTERNIŚCI - EKG KOMPUTEROWE - „MEDIKROL” - Zielona Góra, Szekocińska 5 tel. 255-506

BGX14147

GABINET PSYCHOLOGICZNY „AURA” - PSYCHOLOG mgr Barbara Siedlecka, Zielona Góra, Chopina 9/1, tel. 25-42-31, w. 161 - czynny od poniedziałku do piątku, godz. 11.00 - 16.00.

BGX14250

OTOLARYNGOLOG - dr. Janowska-Kuc. MediKrol 25-55-06 zabiegi w narkozie

BGX14293

KARDIOLOG dr. Kuc. Podgórna 50 rejestracja 20-99-97

BGX14294

GABINET STOMATOLOGICZNY + PRACOWNIA PROTETYCZNA. Zielona Góra, Jedności 82, codziennie 15.30 - 17.00.

CGX09987

ALERGIE - TESTY, ODCZULANIE. Dermatolog - Janina Kollatąj (poniedziałki, czwartki od 16.00), Międzyrzecz, Marcinkowskiego 15, tel. 22-64.

CGX10088

PEDIATRA - MARIA IWANOWSKA - WIZYTY. Zielona Góra, 265-012.

COX05586

### DERMATOCHIRURGIA LASEROWA

Bezkrwawe, niebolesne, bezkontaktowe usuwanie laserem chirurgicznym: brodawek, włókniaków, znamion naskórkowych, stanów przedrakowych, małych nowotworów i innych defektów skóry. STUDIO MEDYCZYNE ESTETYCZNEJ Zielona Góra pl. Matejki 10 Zapisy: tel. (068)265-992 godz. 16.00-20.00

BGX14166

### lokale

MIESZKANIE własnościowe, 37 m kw. 2-pokojowe zamieniam na 3-pokojowe lub sprzedam 2-pokojowe, kupię 3-pokojowe. Zielona Góra, tel. 26-67-29.

BGX14287

TRZY MIESZKANIA własnościowe, zamieniam na domek lub duże mieszkanie. OFERTY PRASA BGX14292

BGX14292

POSZUKUJĘ mieszkania 3-pokojowego do wynajęcia. Oferty, Prasa-BGX14392.

BGX14392

GARAŻ - Wypiańskiego - do wynajęcia. Zielona Góra, tel. 25-49-70.

BGX14408

POMIESZCZENIA na gabinet kosmetyczny - do wynajęcia. Zielona Góra, Kupiecka 48 - sklep „BITACO”

CGX10882

MIESZKANIA 58m kw., 66m kw. - śródmieście - zamieniam na domek jednorodzinny lub segment - wyjątek Jędrzychów, Chynów. Oferty Prasa CGX10912.

CGX10912

POSZUKUJEMY lokali handlowych, powyżej 30m kw. w Głogowie, Nowej Soli, Świebodzinie, Zielonej Górze, Wolszynie, tel. 38-14.

CGX11061

POSZUKUJĘ lokalu (20-30m kw.) w dobrym punkcie Gorzowa. Szczecin, tel. (091) 614-060.

HGX03118

MIESZKANIA - sprzedajemy. Gorzów, tel. 25-393.

IGX03333

MIESZKANIE dwupokojowe + garaż oraz garaż (Niemcewicz, Gwiaździsta) - sprzedam. Gorzów, tel. 295-893.

IGX03334

FIRMA handlowa poszukuje w Zielonej Górze lokalu ekspozycyjno-handlowego, o powierzchni 300m kw. - z możliwością dojazdu i parkowania samochodów osobowych. Oferty Prasa CGX11057.

### matrymonialne

UWAGA PANOWIE! Atrakcyjne, samotne Panie szukają mężów - zamów fotooferty, adresy - „DYSKRECJA” 21-300 RADZYŃ PODLASKI, SKRYTKA - 26. Paniom wpisowe bezpłatnie.

1085R94

„AMOR” Polskie Biuro Matrymonialne Postbus95 4724ZH, WOUW Holandia - bezpłatnie kojarzy Polki z Holendrami. Przyślij ofertę, zdjęcia dobre jakościowo.

IGX03365

### motoryzacyjne

AKUMULATORY hurt-detale. Nowa Sól, Wrocławska 15, tel. 73498.

1806NS

AMORTYZATORY - sprzedaż - wymiana. Nowa Sól, ul. Wrocławska 15, tel. 73498.

1983NS

PASSATA rozbitego 1980/85r kupię. Zielona Góra 204-223

BGX14493

SZYBY, HAKI SAMOCHODOWE. Zielona Góra, Dąbrowskiego 45, tel. 27-24-81 w. 36.

CGX10679

AUTO-SZYBY - sprzedaż i montaż. Zielona Góra, Błotna 17 (Chynów), tel. 26-46-95.

CGX10915

AUTO-SZYBY. Zielona Góra, Urszuli 10, tel. 27-00-60, 27-00-68, w. 24, 8.00-18.00.

CGX11171

AUTO-SZYBY sprzedaję-skup-komis. Gorzów, Okólna 28 (pawilon „Hanka”) 9.00-11.00, 15.00-18.00.

HGX03070

SKODĘ favorit (grudzień 1992) - sprzedam. Gorzów, tel. 213-517.

HGX03113

### AUTORYZOWANA Stacja Obsługi nr 3

Bezpłatna wymiana oleju we wszystkich samochodach. Promocja oleju Shell. MONTAŻ BLOKADY MECHANIZMU ZMIANY BIEGÓW w 126p, Cinquecento i UNO (uprawnia do zniżki w OC). Zielona Góra, ul. Dworcowa 27, tel. 25-58-22. 965GZ

### nauka

NIEMIECKI. Zielona Góra, 20-72-12. BGX13909

PRAWO JAZDY - POLMOZBYT al. Wojska Polskiego 63, tel. 260-600, w. 261 - rozpoczecie 6 i 8 grudnia 94, godz. 17.00 - Fiat 126p - 2mln, Polonez 2,3mln.

BGX14276

ANGIELSKI - lekcje. Zielona Góra, tel. 25-53-85.

BGX14431

NIEMIECKI - korepetycje. Zielona Góra, tel. 20-90-38, po 17.00.

BGX14451

PRAWO JAZDY - BADANIA PSYCHOLOGICZNE KIEROWCÓW „MOTOREX” - Zielona Góra 202-964. CGX10124

SZKOLENIE psów obronnych i myśliwskich. Sprzedaż. Gorzów, tel. 321-525

IGX03251

### nieruchomości

30 ARÓW + zabudowania do rozbioru w Drożkowie - sprzedam. Żary, Bohaterów Getta 40.

1852GZ

SPRZEDAM dom wolno stojący do wykończenia w Ślawie. Głogów, tel. 34-00-06.

1877GZ

DZIAŁKĘ budowlaną 21arów w Wilkanowie - sprzedam. Zielona Góra, tel. 204-250, po 18.00.

BGX14241

SPRZEDAM dom do remontu. Zatonec - Barikowice 1.

BGX14310

SPRZEDAM luksusową willę. Zielona Góra, tel. 26-77-27.

CGX10911

KUPIĘ domek jednorodzinny w Nowej Soli lub najbliższej okolicy. Nowa Sól, tel. 750-05.

CGX11041

DOM - stan surowy, 250m kw. - sprzedam. Lubsko, Kilińskiego 18/1, tel. grzezn. 72-10-30, 11.00 - 14.00.

CGX11142

CZEŚĆ domu dwurodzinnego (1938) - sprzedam. Gorzów, Grottera 28, tel. 295-994 (18.00-20.00).

HGX03110

DOM dla dwóch rodzin, duży ogród - 500 mln. Nowogród, Kościuszki 37. Oglądać 11.12. od 10.00 do 18.00.

HGX00418

### praca

ZATRUDNIĘ cukierników i piekarzy, gwarantuję zakwaterowanie. Poznań, Langiewicza 4, tel. 332-990.

1079R94

WYSOKIE ZAROBKI: we współpracy z nami przy chałupniczej regeneracji tańm barwiących. Absolutna nowość: źródło stałego dochodu. UWAGA! Po podpisaniu umowy - urządzenie bezpłatnie oraz odbiór zregenerowanych tańm. PPHU „GRAFF” 78-600 Wałcz, Wojska Polskiego 27, tel. (0-67) 58-46-77.

1095R94

WYSYLANIE ofert reklamowych. Program zarobkowy ALEMAR ENTER-PRIZES - CANADA. Dołączyc 12.000, znaczkami. 12 CONSULTING Wrocław 47, box 2292.

1103R94

ZATRUDNIĘ krawców do konfekcji lekkiej. Zielona Góra, tel. 25-36-37 po 18.00.

BGX13654

POSZUKUJĘ młodej osoby po studiach prawniczych lub handlowych, znającą język angielski i niemiecki do prowadzenia spółki polsko-holenderskiej, w zakresie transport-przewozy. Bliższe informacje: Zielona Góra, tel. 209-296, w godz. 16.00 - 19.00.

BGX14393

KRAWCOWE - zatrudnię. Mogą być renciści. Krawiectwo Lekkie - Zielona Góra, Żeromskiego 6/1 (deptak).

BGX14448

ZATRUDNIĘ osobę odpowiedzialną, na przyrządzenie do pizzerii „PALERMO” Zielona Góra ul. Dworcowa.

BGX14496

### NOWA oferta pracy w firmie zachodniej - tylko 10 osób.

Zielona Góra 25-58-34. CGX10905

HOMEWORK! Jobs will be paid in DM and \$. Info for 5DM : 75.000zł. R. Richter, Hauptstrasse 66, Rosenthal 15936, Germany.

CGX11079

PRACUJĄCYCH panów - przyjmę na pokój. Oferty Prasa CGX11214

CGX11214

ZATRUDNIĘ technika lub magistra farmacji. Apteka ABEL, Zielona Góra, Kupiecka 25, telefon 27-19-29.

DK000722

ZATRUDNIĘ 2 osoby z bardzo dobrą znajomością j. niemieckiego. Lubniewice, tel. 75-27.

HGX03139

ZATRUDNIĘ sekretarkę młodą, energiczną, dyspozycyjną, ze znajomością obsługi komputera i j. niemieckiego. Tel. 0-90655967.

IGX03402

CRAZY TEAM Firma Handlowa - zatrudni 4 osoby. Gorzów, 323-620. IGX03415

FIRMA „First” z siedzibą w restauracji „Lubusz”, 69-100 Ślubice, Dąbrowski 1, tel. 2211 zatrudni: kucharki, kucharki, kelnerów, barmanów, kasjerów walutowych.

AKX021

ZATRUDNIĘ szwaczki z terenu Osna. Zapewniam dowóz. Ślubice, tel. 35-55.

HGX03132

SPRZEDAM garaż - Dziką. Zielona Góra, Wypiańskiego 54/5, tel. 271-763.

BGX14381

AGENCJA „LIDA” informację, zgłoszenia: produkcyjne, handlowe, usługowe (również medyczne). Zielona Góra, tel. (0-68) 204-209, 260-944, codziennie 8.00 - 21.00.

OCX10713

PRZYJMĘ zamówienia na rozsady pomidorów na marzec. Wilkanowo 1, tel. 20-25-16.

CGX11202

RUSZNIKARNIA - Lucjan Pracki, Strzelecka 22, tel. 25-13-19 Zielona Góra.

### spzedaż

KIOSK gastronomiczny. Nowa Sól, tel. 74035.

1987NS

NAMIOTOWE stragany handlowe - najniższe ceny, wysyłki, detal. Producent: Kalisz, Wykopaliskowa 13, tel/fax 366-21.

585R94

OPEL kadet 1,6 D, 1986, Międzyrzecz Wlkp., tel. 44-87, po 16.00.

957GS

TANIO COMMODORE C-64 i narto-sanki. Zielona Góra 26-41-74

BGP14360

DZIAŁKĘ w Przyłępie, 75arów, woda, prąd - 2mln ar - sprzedam. Zielona Góra, tel. 260-437.

BGX13307

LODZIARNIE - gastronomicznie - sprzedam. Błowa Żagańska 62.

BGX13700

OZDOBY CHOINKOWE - HURT. Zielona Góra Kożuchowska 39 godz. 10.00-16.00 TANIA odzież.

BGX14069

OWCZARKI niemieckie, szczeniata 6-tygodniowe, nierodowodowe - sprzedam. Lecznica Dla Zwierząt, Łagów Lubuski, tel. 39.

BGX14117

MAZDĘ 626 combi - 1990 - pilnie sprzedam. Zielona Góra, Długa 16/12, po 15.00.

BGX14313

SPRZEDAM działkę 900 m kw. w Łagowie, 400m od jeziora. Tel. 0-36/713-928, po 18.00.

BGX14391

GARAŻ przy Wazów. Zielona Góra 26-48-43

BGX14474

FIRMA „KONS-BET” oferuje najtańsze stropy gęstożebrowe, inne materiały ścienne z keramzytu, elementy drogowe. Zielona Góra, Kasztanowa 1 (Jędrzychów), tel. 268-437. Zapraszamy 6.00 - 16.00 + soboty.

CGX09563

SKLEP Zoologiczny - Zielona Góra, Jędrzychowska 13 - oferuje dla psów, kotów: karmę męską, suchą, puszkę, makarony, akcesoria.

CGX10574

KWASOODPORNE wkłady kominowe zabezpieczające komin przed spalinami gazowymi - montaż. Zielona Góra, tel. 20-47-32.

BGX14042

ŻALUZJE - najtaniej u producenta. Zielona

**ZARZĄD MIEJSKI w Słubicach**  
ogłasza  
**PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY**  
na sprzedaż nieruchomości zabudowanych

Lp.	Numer działki	Pow. w m kw.	Położenie	Cena budynku Cena gruntu	Cena wywoławcza	Wadium
1.*	35/1	15348	Słubice os. Grzybowe	2.220 mln 220 mln	2.440 mln	250 mln
2.	95/49	8848	Słubice ul. Transportowa	70 mln 1.620 mln	1.690 mln	170 mln

Do wycytowanej na przetargu ceny budynku zostanie doliczony podatek VAT.

\* Obiekt można oglądać w dniu przetargu w godz. 8.00 - 11.00 oraz w przeddzień przetargu w godz. 11.00 - 13.00.

Przetarg odbędzie się 14 grudnia 1994 r. o godz. 13.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Słubicach przy ul. Jedności Robotniczej (blok A).

Wadium należy wpłacić w dniu przetargu w kasie Urzędu Miejskiego do godz. 11.00.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zostaje zaliczone na poczet ceny nabycia działki.

Jeżeli osoba wygrywająca przetarg uchyli się od zawarcia aktu notarialnego, wpłacone wadium przepada na rzecz sprzedawcy.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zawarcie umów notarialnych nastąpi do końca grudnia 1994 r.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Geodezji Urzędu Miejskiego w Słubicach pok. 39 c (blok B III p.) tel. 36-71 wew. 143.

**OPIS NIERUCHOMOŚCI**

ad. 1. działka zabudowana jest budynkiem typu „Ciechanów” stanowiącym byłe przedszkole (rok budowy 1977). Powierzchnia użytkowa obiektu 814 m kw., wysokość pomieszczeń 2,5 m. Nieruchomość wyposażona jest w wodę, energię elektryczną oraz ogrzewanie lokalne (kotłownia). Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego miasta - teren wielofunkcyjny - dla usług, drobnego przemysłu, składów, urządzeń obsługi komunikacji samochodowej z dopuszczeniem funkcji mieszkaniowej w granicach tej samej własności.

Posiada atrakcyjne położenie przy drodze krajowej Słubice-Gorzów Wlkp.

ad. 2. działka zabudowana jest budynkiem gospodarczym. W planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest na cele usługowo-przemysłowo-składowe - komunikacji samochodowej.

Atrakcyjne położenie z uwagi na bliskość przejścia granicznego w Świecku oraz bliskość Terminalu Towarowych Odpraw Celných. Możliwość zlokalizowania bazy usługowo-przemysłowej, prowadzenia działalności gospodarczej. Dopuszcza się lokalizację wszelkich funkcji o uciążliwości ograniczonej do granic własności oraz obiektów z nimi związanych. Nieruchomość położona jest przy drodze krajowej Słubice - Zielona Góra.

AK002251

**ZARZĄD MIEJSKI w Słubicach**  
ogłasza  
**PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY**  
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych  
położonych na terenie miasta Słubice przy os. Krasińskiego

Lp.	Nr działki	Pow. w m kw.	Położenie	Cena wywoławcza	Wadium
1.	1/19	1124	Krasińskiego	43 mln	4 mln
2.	1/20	1073	"	42 mln	4 mln
3.	18/33	1553	"	40 mln	4 mln
4.	18/34	1563	"	58 mln	5 mln
5.	18/35	1426	"	53 mln	5 mln
6.	18/36	1478	"	53 mln	5 mln
7.	18/37	1844	"	62 mln	6 mln
8.	18/41	3052	"	100 mln	10 mln
9.	18/42	2700	"	89 mln	9 mln
10.	18/44	2454	"	86 mln	8 mln
11.	18/45	2193	"	77 mln	7 mln
12.	18/46	2069	"	77 mln	7 mln
13.	18/47	2389	"	88 mln	8 mln

Działki powyższe przeznaczone są pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinna. Położenie działek jest bardzo atrakcyjne - z dala od intensywnego ruchu. Pobliski las i tereny zielone oraz rzeka Odra nadają tej okolicy charakter wiejski. Uzbrojenie działek - woda, energetyka. Termin rozpoczęcia budowy - 2 lata od dnia zawarcia aktu notarialnego, termin zakończenia budowy - 5 lat od dnia podpisania aktu notarialnego.

Przetarg odbędzie się 14 grudnia 1994 r. o godz. 12.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Słubicach przy ul. Jedności Robotniczej 13.

Wadium należy wpłacić w dniu przetargu w kasie Urzędu do godz. 11.00.

Wadium wpłacone przez uczestnika który wygrał przetarg zostaje zaliczone na poczet ceny nabycia działki. Jeżeli osoba wygrywająca przetarg uchyli się od zawarcia aktu notarialnego, wpłacone wadium przepada na rzecz sprzedawcy.

Zastrzega się prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn (przed rozpoczęciem, w trakcie przetargu i po jego zakończeniu).

Zawarcie umów notarialnych nastąpi do końca grudnia 1994 r.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Geodezji Urzędu Miejskiego w Słubicach pok. 39c tel. 36-71 wew. 143.

AK002252

**ZARZĄD MIEJSKI w Słubicach**  
ogłasza  
**PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY**  
na sprzedaż nieruchomości zabudowanych

Lp.	Nr działki	Pow. działki	Położenie	Cena gruntu	Cena budyn.	Cena wywoławcza	Wadium
1.	95/51	10526 m kw.	Słubice ul. Transportowa	2 mld zł	30 mld	32 mld zł	3,2 mld zł
2.	39/8	10600 m kw.	Słubice, ul. Pow. Wlkp. Obr. Świecko	2 mld zł	10 mld	12 mld	1,2 mld zł

Do wycytowanej na przetargu ceny budynków zostanie doliczony podatek VAT. Nieruchomość zabudowana, opisana w punkcie 1. przeznaczona jest w planie zagospodarowania przestrzennego na cele przemysłowo-usługowe, składowe, komunikacji samochodowej. Nieruchomość zabudowana, opisana w punkcie 2. przeznaczona jest w planie zagospodarowania przestrzennego na cele usługowe z ograniczoną uciążliwością z dopuszczeniem funkcji mieszkalnej.

Przetarg odbędzie się 12 grudnia 1994 r. o godz. 11.00 w sali narad Urzędu Miejskiego w Słubicach przy ul. Jedności Robotniczej 13, Blok „B” III p pok. nr 37 b.

Wadium należy wpłacić w dniu przetargu w kasie Urzędu w godz. 8.00 - 10.00. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości. Jeżeli osoba wygrywająca przetarg uchyli się od zawarcia aktu notarialnego, wpłacone wadium przepada na rzecz sprzedawcy.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.00. Zawarcie umowy notarialnej nastąpi w ciągu 14 dni od dnia przetargu.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Geodezji Urzędu Miejskiego, tel. 36-71 wew. 143.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn (przed rozpoczęciem w trakcie i po zakończeniu przetargu).

AK002249

**OSRODEK TERAPII NATURALNYCH "TAJ"**

w Gorzowie Wlkp., ul. Chrobrego 2, tel. 203-003  
wew. 26, po 20.00, tel. 214-523

zaprasza na  
**KURS SAMODOSKONALENIA UMYSŁU METODĄ SILVY**  
w dniach 9-11 grudnia 1994r.  
Koszt 1.360.000 zł.

Celem zgłoszenia należy zaliczkę w wysokości 700.000 zł  
przesłać zwykłym przekazem na w.w. adres lub osobiście w kasie.

Wszelkich informacji udziela organizator.

HG03140

**SKLEP Z OBUWIEM zaprasza na zakupy  
rodzinne OBUWIA ZIMOWEGO.**

Przy zakupie 3-5 par - 7% bonifikaty,  
powyżej 5 par - 10% bonifikaty.

Skorzystaj z okazji!

ZAPRASZAMY w dni handlowe - Gorzów Wlkp.,  
Stary Bazar (wejście od ul. Fornalskiej 3).

IG03152

**OPEL ASTRA '95 1.4 MPI GL**  
MPI - SILNIK Z TEMPERAMENTEM

*mpi 82*  
MULTI POINT INJECTION



Nowa Astra '95 1.4 MPI 82 GL posiada nowoczesny silnik z MPI - wielopunktowym wtryskiem paliwa o mocy 82 KM. Zapewnia on wspaniałą elastyczność i dynamikę jazdy oraz doskonałą kontrolę nad zachowaniem samochodu. Na drodze sprawuje się dokładnie tak, jak tego oczekujesz. Możesz czuć się pewnie w każdej sytuacji. Astra 1.4 MPI 82 GL to jakość, niezawodność i bezpieczeństwo. Możesz na niej polegać.

- elektroniczny, wielopunktowy wtrysk paliwa
- silnik 1.4l o mocy 82 KM
- trójdrożny katalizator spalin
- komputerowe sterowanie pracą silnika
- napinacze przednich pasów bezpieczeństwa
- belki wzmacniające w drzwiach bocznych
- obrotomierz
- regulacja kąta pochylemia świateł
- przyciemniane szyby
- instalacja radiowa z 6-cio głośnikami
- dzielona, składana kanapa tylna
- karta Opel Assistance

BLIŻEJ CIEBIE!

**OPEL**

**ELTOR-POL Sp. z o.o.**  
Zielona Góra, al. Zjednoczenia 106  
tel. 26-20-56 w. 113, 129

**SZYJKOWSKI-AUTO Sp. z o.o.**  
66-450 Bogdaniec k/Gorzowa  
ul. Mickiewicza 88  
tel. 0(95)286-56; 253-97

1073R34

LEASING RATY (bez zyrantów)

**COMPUTER SYSTEMS WEST**  
al. Zjednoczenia 106,  
**65-005 Zielona Góra**  
tel.: 068/26-20-56 w 102, 136, fax: 068/26-35-05

- \* Najtańsze komputery OPTIMUS SA, drukarki OKI
- \* Kompleksowa obsługa urzędów, firm - w tym służby zdrowia
- \* Instalacje profesjonalnych systemów sieciowych NOVELL, UNIX w oparciu o markowy sprzęt Tandem, Compaq, Zenith, OKI
- \* Rozbudowa istniejących sieci logicznych i elektrycznych
- \* Sprzęt i oprogramowanie CAD (Autodesk)
- \* Szybkie kontrolery dysków i macierzy dyskowych IPC VORTEX
- \* Szeroka oferta programów dla urzędów, biur, firm, szpitali, aptek, gabinetów lekarskich i stomatologicznych oraz pomoc w instalacji
- \* Serwis pogwarancyjny

Sprzedaż na telefon.  
Dostawa sprzętu i instalacja u klienta na terenie Zielonej Góry GRATIS!!!  
Poza Zieloną Górą - odpłatnie.  
Dla uczniów i studentów specjalny rabat.

**Z APRASZAMY**  
LEASING  
RATY (bez zyrantów)

REDAKCJA OGÓLNOPOLSKIEGO TYGODNIKA  
**GIEŁDA SAMOCHODOWA**  
POSZUKUJE OSOBY NA STANOWISKO REPREZENTANTA  
w niepełnym wymiarze czasu pracy

Wymagania: samochód, telefon, wykształcenie min. średnie, dobra znajomość języka polskiego, wiek powyżej 25 lat, niekaralność. Pożądana znajomość rynku samochodowego. Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny bądź pozostawienie informacji na automatycznej sekretarce z podaniem imienia i nazwiska oraz numeru telefonu.

TEL. SŁUPSK (0-59) 44 05 49

**NOWA INTERNACJONALNA SONNEN-APTEKA**  
we Frankfurcie nad Odrą, Spitzkrugring 1,  
naprzeciwko EuroCash'u,  
tel. 0049-335-6802919, fax 0049-335-6802918  
mgr farm. Witold Wiśniewski

**oferuje wszystkie leki,** parafarmaceutyki, zioła i kosmetyki (firmy Vichy, RoC, Louis Widmer) z całego świata !!!

**Taniej niż w Polsce, bo bez cła i bez VAT-u !!!**  
np.  
**Vichy Nutrivite nr 1 + 2 - 299.000 zł**  
**a w Polsce 380.000 zł !!!!!**

ZAPRASZAMY KAŻDEGO !!!

cox10848

Całodobowa Agencja  
Towarzyska  
**ASTRA**  
**SŁUBICE**  
ul. Rysia  
tel. 0-90655408

Zatrudnimy  
Panie w wieku 18 - 30 lat  
Zapewniamy zakwaterowanie

**ANTENY**  
**TV SAT**  
LEGALNE DEKODERY  
**FILMNET**  
**TELEWIZORY**  
**MAGNETOWIDY**  
Sony, Panasonic, Akai, Grundig,  
Philips, Samsung oraz polskie

ZA ZWROT STAREGO  
TELEWIZORA UPUSTY CENOWE  
**DOGODNE RATY, MONTAŻ**

**SATEC**  
ZIELONA GÓRA  
UL. WROCŁAWSKA 31.  
TEL/FAX 270-117  
(dojazd do 100 km bezpłatny)

**KURTKI**  
**SKÓRZANE**  
Sklep  
„OKAPI”  
Zielona Góra,  
al. Niepodległości 8a  
(Mały Pasaż)  
BGX14280

**FAJERWERKI**  
**Hurt**  
bardzo tanio  
Zielona Góra,  
tel. 76-37-56  
lub 76-37-57

**KEDUR**  
ZG, ul. Lista 51/64 VIIp.  
tel. 268-410; 204-351

**ANTENY SATELITARNE**

- \* raty bez zyrantów
- \* za zwrot starego tunera - rabat
- \* montaż - serwis

# W Tuplicach znowu wybory

Od ostatnich wyborów komunalnych mija dopiero pół roku, a już w woj. zielonogórskim odbywają się drugie wybory uzupełniające. Pierwsze były w gminie Przewóz. Kolejne będą w najbliższą niedzielę w gminie Tuplice, gdzie dwaj radni złożyli mandaty.

W okręgu nr 2 o mandat radnego ubiegają się Kazimierz Fedrowicz (l. 42, handlowiec) i Teresa Trzeciak (l. 42, technolog żywienia zbiorowego). W okręgu nr 5 komisja zarejestrowała tylko jedną kandydatkę, Daniełę Rudak (l. 45, nauczycielka), która bez względu na wynik wyborów może uważać się za radną. Tak wynika z ordynacji wyborczej.

Głosowanie rozpocznie się o godz. 8.00, a zakończy o 20.00. Lokal wyborczy jest w Szkole Podstawowej przy ul. Daszyńskiego. (as)

# „Miłowanie” z autografem

Irena Czarczyńska-Szaflik, poetka duchem związana z Zieloną Górą, a ostatnio zamieszkała w Starym Kisielinie, będzie podpisywać swoją ostatnią książkę poetycką „Miłowanie” i rozmawiać („Na każdy temat!”) podczas „księgarskich dyżurów”. W najbliższy poniedziałek p. Czarczyńska-Szaflik będzie można spotkać w godzinach od 12.00 do 17.00 w zielonogórskiej księgarni przy ul. Mariackiej, we wtorek o tej samej porze - w Księgarni Diecezjalnej św. Antoniego przy ul. Mickiewicza, a w środę - w księgarni „Staromiejska” przy ul. Zeromskiego. (hak)

# Wieczera wigilijna dla samotnych

Oddział Miejski Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów organizuje wigilię dla osób samotnych. Wieczera odbędzie się 20 grudnia. Bliższe informacje w biurze PZERIT przy ulicy Lisowskiego 3 codziennie w godzinach 9.00-12.00. Tamże winni się zgłaszać inwalidzi, członkowie związku mający dzieci w wieku 3-15 lat. (al)

# Dyżury poselskie

Dziś, w sobotę, 3 bm. poseł Kazimierz Pańtak zaprasza mieszkańców Świebodzina na swój dyżur do Urzędu Miasta i Gminy w godzinach 15.00-16.00. Po godzinie 16.00 pod tym samym adresem odbędzie się spotkanie z wyborcami.

Tadeusz Biliński i Czesław Fiedorowicz pełnić będą dyżury poselskie w poniedziałek, 5 bm. w Zielonej Górze w swoich biurach poselskich przy ulicy Bohaterów Westerplatte 11, VIII piętro i 15, pokój nr 217.

T. Biliński zaprasza w godzinach 14.00-16.00, Cz. Fiedorowicz w godzinach 15.30-17.30.

Bezpłatnych porad prawnych udzielać będą: Jerzy Cieślowski - równoległe do dyżuru posła Bilińskiego i radca prawny Unii Wolności w godzinach 13.00-15.00.

# Telefon do Gazety

Ten sobotni telefon do gazety postanowiliśmy zarezerwować dla zmotoryzowanych mieszkańców Zielonej Góry. Na ich wyraźne żądanie życzymy. Pragną się oni wypowiedzieć w sprawie prac modernizacyjnych na drogach, a zwłaszcza na rozjazdach przy Chrobrego-Wyspiańskiego i Kupieckiej-Batorego. Można także dzwonić w innych sprawach.

Dyżur przy telefonie 20-29-12 trwać będzie od godziny 9.00 do 12.00.

# Dokąd zdąża ten świat?

Już w sobotę i niedzielę (3 i 4 grudnia) o godzinie 17.00 w Kościele Adwentystów Dnia Siódmego przy Szosie Kisielinińskiej 3 w Zielonej Górze odbędą się dwa kolejne wykłady z fascynujących, proroczych rozdziałów Pisma Świętego. Tytuł sobotniego wykładu brzmi „Boża balustrada”, a niedzielny „Największe przestępstwo od czasów Galtoty” czyli zdumiewająca historia chrześcijaństwa, a także próba odpowiedzi na pytanie co lub kto ukrywa się pod tajemniczą liczbą 666? (al)



**PRZEWODOWA**  
**TV ZIELONA GÓRA**  
SOBOTA  
18.00 Powitanie i program dnia;  
18.05 Przewóz tygodnia; 18.20 Superman - bajka dla dzieci; 18.35 Chirurgia plastyczna - wywiad z dr. n. med. Wojciechem Chłodziakiem; 18.50 Pluszowy Miś (powt. ze środy); 19.05 Cztery pan-cerni i pies (14 - ser.); 20.00 Program na

wieczór; 20.05 Przegląd tygodnia (powt.); 20.20 Komentarz tygodnia; 20.30 Film na życzenie: Zrobiony w balona - kom. USA; Folwark zwierzęcy - film wg pow. G. Orwella prod. USA; 21.40 Jutro w programie; 21.45 Przegląd tygodnia (powt.); 22.00 Komentarz tygodnia (powt.); 22.10 Magazyn kulturalny (powt. z piątku); 22.35 Zakończenie programu.

**NIEDZIELA**  
18.00 Powitanie i program dnia;  
18.05 Metro (rep.); 18.25 Film na życzenie (powt. filmu wybranego przez telewidzów w sobotni wieczór); 19.35 Wielka saga zwierząt: Zwierzęta gór - film przyrodn. USA; 20.00 Program na wie-

# IMPREZY SPORTOWE

## KOSZYKÓWKA

\* W kolejnym meczu o mistrzostwo I ligi koszykarze zielonogórskiego Zastalu Forum zmierzą się z „piątką” Polonii Warszawa. Początek sobotniego pojedynku godz. 18.00, sala WSiZ, przy ul. prof. Szafrana.

\* W lidze juniorów Zastal Zielona Góra grać będzie z Luzem Dzierżoniów (niedziela, godz. 11.00), natomiast w lidze kadetów Zastal zmierzy się z Luzem Bielawą (niedziela, godz. 13.00). Oba mecze rozegrane zostaną w sali Nowoty-10 przy ul. Wyspiańskiego.

## PIŁKA NOŻNA

W zaległym meczu II rundy Pucharu Polski szczebla okręgowego Victoria Miłaków grać będzie z Korą Niedoradz (niedziela, godz. 12.00).

## SIATKÓWKA

W spotkaniach drugiej ligi pań Zawisza-Texaco Sulechów podejmie Vis Skiermiewice. Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 18.00, a niedzielny - o godz. 11.00.

\* W klasie MW Sobiński Zagań grać będzie z TSW 90 Zielona Góra (sobota, godz. 17.00).

## PIŁKA RĘCZNA

\* W sobotę w hali sportowej przy ul. Wawów w Zielonej Górze odbędzie się turniej piłki ręcznej młodzików grupy I w

ramach mistrzostw ligi okręgowej. Początek o godz. 11.00.

\* W tej samej hali w niedzielę o godz. 11.00 w meczu klasy MW mężczyzn AZS Zielona Góra spotka się z Wiktorią Świebodzice.

\* W tej samej klasie Sobiński Zagań zmierzy się z Górnikiem Złotoryja (niedziela, godz. 11.00, hala przy ul. Kędzierzawego).

## TENIS

W hali tenisowej w Drzonkowie (ośrodek COS) rozpoczynają się dziś (sobota) tenisowe MP weteranów. Impreza trwać będzie do najbliższego wtorku, początek gier w każdy dzień o godz. 9.00.

## TENIS STOŁOWY

W sobotę i niedzielę w SP-10 w Zielonej Górze odbędzie się ostatni finałowy turniej tenisa stołowego dla niepełnosprawnych o puchar prezydenta miasta. W sobotę grają juniorzy, a w niedzielę seniorzy i oldboye. Początek w oba dni o godz. 10.00.

## GOAL BALL

W Zielonej Górze w sali Nowoty-10 przy ul. Wyspiańskiego odbędzie się finałowy turniej mistrzostw Polski inwalidów w goal ballu. Początek sobotnich pojedynków o godz. 9.00.

## BRYDŻ

\* Dziś (sobota) o godz. 16.00 w Żarach (świątelnia PEKOM, ul. Bohaterów Getta 11), Wolsztynie (Dom Kultury), Sulechowie (Klub Garnizonowy) i Zielonej Górze (Klub Kolejarza) odbędą się turnieje indywidualnych korespondencyjnych mistrzostw Polski. Początek o godz. 16.00.

\* Ostatni w bieżącym roku okręgowy turniej par odbędzie się w niedzielę o godz. 10.00 w klubie garnizonowym w Żarach. P.S./A.F.

# Komunikat

1 września 1994 r. oddaliła się z miejsca zamieszkania i do chwili obecnej nie powróciła - Katarzyna Razik, c. Stanisława i Janiny z d. Liput, ur. 17.11.76 r. w Gubinie, zam. Gubin, ul. Kosynierów 39/12.



Rysopis: wiek z wyglądu 18 lat, wzrost 173 cm, budowa ciała wysmukła, włosy blond, krótkie, twarz pociągła, cera blada, czoło wysokie, oczy niebieskie. Cechy charakterystyczne: brak dwóch przednich zębów szczęki górnej oraz liczne zęszpacia uzębienia. Opis ubioru: w dniu zaginięcia miała na sobie siwą bluzę od dresu z brązową wstawką, spodnie jeansowe m-ki „Dallas”, trykotową bluzkę w kolorowe pasy, czarne, zamkowe półbuty, białe skarpety.

Osoby, które widziały zaginioną po dniu 1 września 1994 r. lub mogą udzielić informacji na temat aktualnego miejsca pobytu Katarzyny Razik proszone są o kontakt z Komisarzatem Policji w Gubinie, ul. Różana 1a, tel. 593-013 lub najbliższą jednostką policji, tel. 997.

czór; 20.05 Obejrzyjcie u nas (propozycje programowe TPZG na najbliższe tygodnie); 20.20 Tajemnice i legendy: Czarna Mańka - polski film dok.; 20.45 Sport - informacje; 21.00 Program na jutro; 21.05 Piłki nożna, mecz towarzyski: Lechia-Polmozbyt - Sokół Pniewy; 21.15 Speedway - to i owo (wyd. specjalne, rel. z walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego KS Morawski); 22.45 Sport - Informacje (powt.); 23.00 Zakończenie programu.

Telewizja Przewodowa Zielona Góra zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

# Włamywacze siedzą, policja szuka... uczciwych

W okresie od kwietnia do czerwca br. na osiedlu Zacisze, przy ul. Okulickiego oraz na skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Wyspiańskiego, a także w okresie od lipca do września br. przy ulicach Zachodniej, Wyspiańskiego, Zawadzkiego, Pastwie i Strzeleckiej, także w Zielonej Górze, dokonano serii włamań do wielu różnych samochodów. Sprawcy wybijali szyby i głównie wykradali rozmaitego typu radioodtwarzacze, a poza tym co nawinęło się pod rękę.

Podjeździ do dokonywania tych włamań zostali przez policję ujęci. Odkryli także łupy, a przynajmniej znaczną ich część. Osoby poszkodowane proszone są o osobiste porozumienie się z II Komisarzatem Policji przy ul. Wyspiańskiego 29 w Zielonej Górze, w godzinach od 8.00 do 15.00. Okradzione samochody miały rejestrację nie tylko zielonogórską. (sz)

# Cybinka większa o Drzeniów

20 lat mieszkańcy wsi Drzeniów w rejonie krosińskim przekazywali administracji państwowej, że niewiele ich łączy z gminą Maszewo, do której należą. Do Cybinki mają 4, a do Maszewa aż 15 km. W Cybince jest ich przychodnia, cmentarz, parafia, poczta, policja, szkoła, bank, apteka. W Maszewie - tylko Rada Gminy i wójt. Wieś leży przy trasie Krosno Odrz. - Ślubice i ma 15 dogodnych połączeń autobusowych z Cybinką. Od 29 maja br. w stronę Maszewa nie jeżdżą żaden autobus z Drzeniowa.

Rada Miasta i Gminy w Cybince już dawno przychyliła się do wniosku mieszkańców Drzeniowa. Rada Gminy w Maszewie stanęła okoniem. Mimo to istniejący przy Urzędzie Rady Ministrów zespół opiniujący wnioski dotyczące zmian w podziale administracyjnym kraju stanął po stronie drzeniowian. Decyzja zapadła 1 od 1 stycznia 1995 r. Drzeniów będzie w gminie Cybinka. Oznacza to, że liczba mieszkańców gminy Maszewo zmniejszy się do 3085, zaś blisko 400 osób przybędzie w gminie Cybinka. (as)

**SOBOTA**  
**3**  
**GRUDNIA**  
Franciszka, Ksawerego  
♦  
**NIEDZIELA**  
**4**  
**GRUDNIA**  
Barbary, Krystiana

# TEATRY

Teatr im. L. Kruczkowskiego w Zielonej Górze - sob. 16.30, niedz. 18.00 Czego nie widać (sc. duża), niedz. 12.00 - Pan Twardowski (sala im. St. Hebanowskiego).

# FILHARMONIA

Filharmonia Zielonogórska - koncerty w Daniu.

# KINA

**MIASTO ZIELONA GÓRA**  
„Wenus” - sob., niedz. 12.00, 13.30, 15.00, 19.00 - Król Lew (USA b.o., dubbing), 16.30, 20.30 - Stan zagrożenia (USA 15 l., prem.)  
„Nawa” - sob., niedz. 16.30 - Ucieczka gangstera (USA 18 l.), 18.30 - Królowa Margot (franc. 15 l.)  
„Nysa” - sob., niedz. 17.30 - Stan zagrożenia (USA 15 l., prem.), 15.15, 20.00 - Maty Budda (USA 15 l., prem.)  
„Estrada” - sob., niedz. 17.00, 19.00 - Wiele hałasu o nic (ang. 15 l.)  
woj. zielonogórskie  
BABIMOST - „Piast” - sob., niedz. 17.00 Kocham kłopoty (USA 15 l.)  
KROKNO - „Wzgórze” - nieczynne  
NOWA SÓL - „Kino Parkowe” - nieczynne  
SULECHÓW - „Orzeł” - niedz. 17.00 - Jack Blyskawica (USA 12 l., prem.), 19.00 - Świat Waynea (USA 15 l., prem.)  
ŚWIEBODZIN - „Przyjaźni” - sob., niedz. - Lista Schindlera (USA 15 l.)  
WOLSZTYN - „Tatry” - sob., niedz. - Rapa Nui (USA 15 l.), The Flintstones (USA b.o.)  
ZBĄSZYN - „Obra” - sob., niedz. - Milioner w spodkach (USA 12 l.)  
ZAGAN - „Meteor” - sob., niedz. 17.30 - Wystrzałowe dziewczyny (USA 15 l.)

# MUZEA - WYSTAWY

Muzeum w Zielonej Górze czynne sob. 10.00-15.00, niedz. 10.00-16.00.  
Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie sob. - niedz., czynne 10.00-15.00.  
Muzeum Archeologiczne Środokowego Nadodrza w Świdnicy czynne sob. 9.00-15.00, niedz. 10.00-16.00.  
Muzeum Etnograficzne „Skansen” z siedzibą w Ochli sob., niedz. czynne 10.00-15.00.  
Klub Dziennikarza „Pod Kaczką” czynny sob. 9.00-23.00. Wystawa fotograficzna Barbary Panek i Pawła Janczulanika - „Nasze wędrowanie”.  
Salon Sztuki Dawnej, ul. Moniuszki 9, czynny sobota 10.00-14.00, niedz. 10.00-17.00.  
Salon BWA czynny 11.00-17.00. Wystawa: Ilustracja książkowa - Janusza Stanny.  
Galeria „Punkt” - Sztuka Współczesna, Antyki, al. Niepodległości 31a, czynna sob. 12.00-19.00.  
Galeria ART, pl. Pocztowy 12, czynna sob. 10.00-17.00. Szkło, malarstwo, ceramika, antyki.  
Galeria „U Jądzi”, ul. Zeromskiego 12, czynna sob. 11.00-14.00. Malarstwo A. Kacperka.  
Galeria Instytutu Wychowania Plastycznego „GPI” czynna sob. 14.00-18.00.  
Klub M/PIK czynny sob. 14.00-17.00.  
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C.K. Norwida w Zielonej Górze czynna sob. 9.00-17.00, niedz. 10.00-15.00 (czynnie ogólna). Wystawa: Rysunki Leszka Frey-Witkowskiego.  
Muzeum w Nowej Soli czynne sob. 10.00-16.00, niedz. 11.00-15.00.  
Muzeum M. Rożka w Wolsztynie czynne sob. 10.00-14.00, niedz. 10.00-14.00. Praki, ssaki, akwarele mgr. Albina Łomskiego.  
Muzeum w Świebodzynie - nieczynne (remont).  
Pałac Żagański czynny sob., niedz. 14.00-17.00.  
Muzeum Martyrologii Ałianckich Jeńców Wojennych w Żaganu czynne sob., niedz. 10.00-17.00.  
Żarski Dom Kultury, Salon WA, czynny niedz. 12.00 (wemiasz) - XVII Woj. Konkurs Plastyczny Nieprofesjonalnej „Salon Jesienny” - Żary 94.  
Żarska Galeria Eklibrisu czynna sob. 9.00-16.00. V Krajowy Konkurs Dzieci i Młodzieży na Eklibris (wystawa pokonkursowa).  
Lubuski Klub Przyrodników w Kaławie - Pniewie czynny sob. 10.00-16.00. „Tajemnice nieopierzy”, w Sulechowie czynny 10.00-16.00. „Świat owadów”.  
Galeria Ośrodka Kultury w Sulechowie, pl. Rauszowsky 24, czynna sob., niedz. 10.00-14.00. Malarstwo, rysunek, pastela Małgorzaty Czerniawskiej.

# APTEKI

Dyżur pełnią apteki: Gubin ul. 3 Maja, Kożuchów Rynek 1, Lubsko ul. Zieloniec, Nowa Sól ul. 1 Maja, Świebodzin ul. Kiłińskiego, Szprotawa ul. Gen. Andersa, Sulechów ul. Różana, Wolsztyn ul. 5 Sycznia, Zielona Góra ul. Chrobrego, Zagań ul. Śląska, Żary ul. Wieniawskiego, Zielona Góra, apteka „Nowa”, ul. Curyla i Metodego 3 (tel. 267-103), czynna sob. 9.00-14.00, niedz. 10.00-14.00.

# TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 999  
Pogotowie Policyjne 997  
Straż Pożarna 998  
Pogotowie Policji Muncypalnej (7.00-21.30) 986

Policjny Telefon Zaufania 253-595  
Pogotowie Energetyczne 991  
Pogotowie Gazownicze 992  
Pogotowie Ciepłownicze 993  
Pogotowie Dźwigowe w Zielonej Górze (całodobowe) 255-473  
Pogotowie Szklarskie 260-515  
Pogotowie Pogrzebowe Zielona Góra (cała doba) 0(90)655-077  
Pogotowie Weterynaryjne 917

# INFORMACJE

PKP 253-838  
PKS 202-301  
LOT 270-797  
Bank Informacji Usługowej - Handlowej i Gospodarczej Urząd Patentowy RP - Punkt Konsultacyjny Zielona Góra, ul. Dworcowa 33, tel./fax 255-067  
Programy Komputerowe 261-067  
Informacja o AIDS - Zielona Góra 958  
Telefon Zaufania Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka w Zielonej Górze dla kobiet ciężarnych, uczennic i uczniów (czwartki 17.00-19.00) 253-551  
Telefon Zaufania dla młodzieży uzależnionej i dla osób z problemem AIDS w Nowej Soli (8.00-14.00) 253-788  
Telefon Zaufania w Nowej Soli (soboty 20.00-23.00) 740-40  
Telefon Zaufania AIDS Zielona Góra (10.00-12.00) 271-973

# USŁUGI

SITODRUK na Tkaninach - ul. Zachodnia 63, 260-162, 263-273  
Wypożyczalnia Samochodów, ul. Malczewskiego 71 (całodobowa) 261-647  
Wulkanizacja - Wypożyczalnia Przyczepy 268-634  
LECZNICA Zwierząt, ul. Francuska (Szkoła Ekologiczna) 266-822, wezw. 14  
LECZNICA Małych Zwierząt, ul. Czystokowa 4, 268-682  
Montaż, Naprawa Junkersów Praktyczny Pan - Sprzedaz, Serwis Urządzeń Gazowych Piecaży, Wzrosty, ul. Dąbrowskiego 1, 267-041  
Naprawa TV, Montaż PAL, „ATEL” - Naprawa RTV 265-279  
Montaż, Naprawa Systemów Alarmowych 208-645  
Naprawa Video i TV „TON COLOR”, ul. Ludowa 9, 272-884  
Naprawa, Regeneracja Komputerów „TON COLOR”, 262-089, 202-519  
Naprawa TV, PAL 269-179  
Infotelefonika, Serwis Magnetowidów 0(90)655-355  
Naprawa Pralek Automatyecznych (Rozpedzowski) 266-389  
Naprawa Zamrażarek, Lodówek i Pralek Automatyecznych, ul. Węgierska 7, 265-624  
Naprawa Lodówek, Zamrażarek, Chłodzi Samochodowych, Pralek Automatyecznych, ul. Trasa Północna 14, 27-00-12 w. 264  
Zakład Organizacji Pogrzebów „AD PATRES”, ul. Wrocławka 68 (pawilon przy cmentarzu) 268-517  
Zakład Pogrzebowy, ul. Masarska 13 (7.00-16.00) 202-235  
(16.00-7.00) 0(90)655-077  
Zakład Organizacji Pogrzebów „REQUIES”, ul. Krawiecka 2, 255-219 lub 265-228

# POSTOJE TAKSÓWEK ZIELONA GÓRA

Dworzec 202-666  
ul. Podgórna 202-667  
Bagażówki 202-825  
Bagażowe RADIO TAXI 208-475  
CITY TAXI 208-300  
RADIO TAXI BIS 919  
BUS dla Osób Niepełnosprawnych 913  
HALLO TAXI 25-3000, 25-3333

# NOWA SÓL

Dworzec 727-19  
ul. Wyzwolenia 728-19  
**POMOC DROGOWA**  
Racula 275-170  
ul. CB Radio kanał 19, nr wywoł. 170  
Zielona Góra „NON STOP” (ul. Sikorskiego 41) 266-187  
(al. Słowackiego 1a) 253-065  
Zielona Góra PZMo., ul. Kupiecka 82/2 (cała doba) 981  
Zielona Góra, ul. Śliwaka 3, 208-654  
Zagań - „BROKO”, ul. 1 Maja 48/15, 772-725  
Żary, ul. Moniuszki 33, 39-02

# KOŚCIOŁY

**MSZE ŚWIĘTE NIEDZIELNE W ZIELONEJ GÓRZE:**  
Matki Boskiej Częstochowskiej (ul. Mariacka) - 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.30  
Matki Boskiej Nieustającej Pomocy (Jędrzychów) - 8.30, 10.30, 12.00, 18.00  
Miłosierdzia Bożego (os. Pomorskie) - 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 18.30  
Najświętszego Zbawiciela (al. Niepodległości) - 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 14.30, 16.00, 19.15  
Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny (Chynów) - 8.00, 10.45, 12.00, 15.00  
Podwyższenia Świętego Krzyża (ul. Aliny) - 7.00, 8.30, 10.30, 12.00, 13.30, 18.00  
Świętego Ducha (ul. Bułgarska) - 6.30, 8.00, 10.00, 11.00, 14.00, 15.00, 18.30  
Kaplica Rokitańska - 9.30, 10.30, 12.00  
Świętej Jadwigi (ul. Jadwigi) - 7.00, 8.00, 9.30, dla młodzieży 11.00, 12.15, dla dzieci 14.00, 18.00  
Świętego Brata Alberta Chmielowskiego (ul. Obywatelska) - niedz. 8.00, 11.00, 13.00, 18.00  
Parafia pw. św. Józefa Oblubienica (przy osiedlu Zacisze, ul. Prosta 47) - 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 18.00  
Kościół Adwentystów D.S. (Szosa Kisielinińska) - sob. 9.30  
Kościół Zielonowiańskowy Zbór „EMAUS” (ul. Długa) - sob. 18.00 dla młodzieży, niedz. 8.45, wt. i czw. 18.00  
Kościół Prawosławny (ul. Partyzanów) - niedz. 11.30  
Kościół Chrześcijan Baptystów (ul. Długa 8) - niedz. 11.30, śr. 18.00  
Kaplica Bizantyjsko-Ukraińska w Kościele św. Jadwigi - niedz. 10.00  
Kościół Boży w Chrystusie „Zmartwychwstanie” (ul. Licealna 9 - Szkoła Podst. nr 6) - piątek 18.00, niedz. 10.00

# Program radiowy

**SOBOTA, 3.12.1994 r.**  
**PROGRAM I:** Wiadomości o godzinie; 6.00 Sygnały dnia; 8.30 Fukuśka (rep.); 9.05 Cztery pory roku; 10.40 Raz na ludowo; 11.05 Orkiestra i ich soliści; 11.30 Republika (rep.); 12.05 Z kraju i ze świata; 13.08 Radio Relax; 15.40 Premiera Muzycznej Jedynki; 17.00 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.20 Pod mikroskopem; 18.05 Matysiakiowie; 18.35 Przeboje wiecznie młode; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Supetki; 20.05 Przeboje inaczej; 20.15 Koncert zyczeń; 20.45 „Ciemniowie lata”; 21.05 Przy muzyce o sporcie; 22.00 Wydarzenia dnia; 22.25 Słuchajmy razem; 23.10 Magazyn jazzowy; 23.55 Myśli pod koniec dnia.  
**PROGRAM III:** Serwis Trójki o godzinie; 5.00 Zapraszamy do Trójki; 9.05 MARMOKANIA; 13.05 Andrzej '94 - Nagrody Akademii Humoru; 14.05 Magazyn Bardzo Kulturalny; 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 15.35 Korek; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 19.10 „Być artystą”; 20.05 KLATTKA; 21.05 Kij czy marchewka; 22.10 Cały ten rock; 22.55 Lekcja jęz. ang.; 23.05 - 1.00 Trójka pod księżycem; 0.05 Godzina duchów; 1.05 - 3.00 Trójka pod księżycem.  
**RADIO BIS:** Wiadomości 5 min. przed każdą godziną; 5.55 To lubię; 8.00 Wieża Babel; 8.30 Muzyka w kadrze; 9.00 Ranking towarzyski; 9.30 i

11.30 Muzyka z przystawkami; 11.00 Ranking filmowy; 12.00 Ranking teatralny; 12.30 Muzyka w kostiumach; 13.00 Omnibus; 14.00 Do kolekcji melomana; 15.00 Klub Cogito; 16.00 Ranking płytowy; 17.30 Stawnych orkiestr czar; 18.00 Komentarz tygodnia; 18.30 Sławnych głosów czar; 19.30 Na krawędzi rocka; 20.00 Kabaret Radia BIS; 21.00 Brawa dla jazzu; 22.00 „Prezent do Mikolajaja”; 23.00 Bisy Radia BIS; 24.00 - 2.00 Gwiazdy śpiewają nocą; 0.02 Dla i o Polonii.  
**RADIO ZACHÓD ZIELONA GÓRA:** Wiadomości o godzinie; 6.05 Radioranek; 9.05 Piosenki z muzyką; 10.15 Czym żyjemy; 11.15 Pokochać jazz; 12.15 Eko (mag. ekol.); 13.10 To lubię; 14.10 Saldo (mag.); 15.10 Moto-Radio; 16.05 Aktualności regionalne; 16.20 Spoko, spoko (mag. młodych); 17.10 Koncert zyczeń; 17.55 Kukułka (aud. dla dzieci); 18.05 Lista przebojów; 22.00 BBC; 23.05 - 6.30 Nocne Marki.  
**NIEDZIELA, 4.12.1994 r.**  
**PROGRAM I:** Wiadomości o godzinie; 4.00 - 6.00 Program nocny; 6.05 Kiermasz pod kogutkiem; 7.35 Mijała lata, zostają piosenki; 8.05 Radiowy magazyn wojskowy; 8.35 Anegdota i fakty; 9.00 Msza św. rzymokatolicka; 10.00 Z życia Kościoła katolickiego; 10.30 Raz na ludowo; 11.03 Zsyj; 11.20 Rosyjscy kaci

(aud.); 11.35 Koncert chopinowski z nagrań L. Grychotłowy; 12.10 W samo południe; 13.05 Muzyczna Jedynka; 14.30 W Jeziórach; 15.05 Koncert zyczeń; 16.05 „Oto ich dom” (rep.); 16.45 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.05 WIST; 18.05 Aktualności sportowe; 18.15 Koncert na bis; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Czekoladowa lista przebojów; 20.05 Przy muzyce o sporcie; 21.10 Ludzie, epoki, obyczaje; 22.

# ZAKŁADY SPECJALNE



Biorąc udział w losowaniu Zakładów Specjalnych 3 grudnia 1994 r. pomogą Państwo w rozbudowie i modernizacji kompleksu rehabilitacyjno-sportowego dla dzieci i młodzieży na Wzgórzach Piastowskich w Zielonej Górze.  
**NAWET JEŚLI NIE WYGRASZ, POMOZESZ INNYM.**

O-LOTTO

## Zmiany i uzupełnienia w programie TV

**SOBOTA, 3.12.1994 r.**  
**PROGRAM I:** 0.10 „Zelazny krag” - ang. film fab. (uzup. zapow.).  
**NIEDZIELA, 4.12.1994 r.**  
**PROGRAM I:** 16.05 Oko w oko z Jackiem Kleyffem (zm. zapow.).  
**PROGRAM II:** 12.00 „Lucky Luke - Indiańskie czary” (zm. podtyt.); 14.00 Barbórka z Katowic (zm. zapow.); 19.35 „Przygody Animków - Deszczowy dzień” (zm. podtyt.); 20.00 Linia specjalna - Aleksander Hall (zm. zapow.); 20.50 Wiadomości Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (nowa poz.).

## superexpress

LAKIERNIKA samochodowego - przyjmuje. Gorzów, tel. 293-109 (7.00-8.00).

FIATA 126p (1990) - sprzedam. Krzeszyce, tel. 17.

M-4, 50 m kw. - centrum Żagania, zamienię na domek w Żaganiu lub okolicy. Oferty: Biuro Ogłoszeń „TER-SAR”, 68-200 Żary, Rynek 17.

SPRZEDAM 126p, 1994. Żagań, tel. 77-27-25.

VW passata combi, diesel, 1983, białe tablice - sprzedam. Biedzów, tel. 132 (woj. gorzowskie).

DAMSKI płaszcz z futerkiem - sprzedam. Olbrachów 103a, tel. Żary, 74-39-88.

PORSCHE 2.0, 1981, stan dobry - tania sprzedaż. Żary, Ludowa 74/8, po 16.00.

VOLVO F7, 1979, ładowność 8.200 kg, przyczepę jumbo, ładowność 13.200 kg, załadunek 36 europalet - sprzedam. Żary, Paderewskiego 9/23, tel. grzeźnościowy 74-39-02, 8.00-15.00.

SKLEP 48 m kw. - sprzedam. Lubsko, tel. 72-07-67.

POR, kapustę czerwoną - sprzedam. Drożków 19, gmina Żary.

VW LT 28 diesel, 1977 - tania sprzedaż. Lubsko, tel. 72-00-45.

SPRZEDAM pilnie stragan w Łęknicy. Lubsko, tel. 72-16-34, po 18.00.

OPLA kadetta 1.6 D, 1984 - sprzedam. Żary, tel. 74-33-03.

KUPIĘ stół 24-sobowy. Żary, tel. 74-39-40.

TRAK tarczowy ø 900 - sprzedam. Modrzyca k. Nowej Soli, Orzeszkowej 4.

RATLERKI - sprzedam. Nowa Sól, tel. 73144.

M-3 - kupię lub M-2 z dopłatą zamienię na M-3. Nowa Sól, tel. 78744.

ZMYWARKĘ do naczyń Philips - sprzedam. Nowa Sól, 77146, 77829.

SPRZEDAM, wynajmę garaż - Zielona Góra, Batorego, tel. (076)33-26-48.

SPRZEDAM silnik VW transporter 1.6, benzyna, chłodzony powietrzem. Głogów, (076)33-82-76.

ZAKŁAD odzieżowy zatrudni brygadziśkę, renciśka mile widziana. Świebodzin, 221-80, 222-12.

BMW 318i, 1986 - tania sprzedaż. Świebodzin, 232-24.

MEBLE antyczne i stylizowane fotele - sprzedam. Zielona Góra, 271081 wew. 242.

SPRZEDAM nowe siedzenia do opla kadetta 4-drzwiowego. Krosno Odrzańskie, tel. 51-57.

SPRZEDAM dom w Łochowicach k. Krosna Odrzańskiego - 300m od jeziora, na działce 20 arów. Wiadomość: Krosno Odrzańskie, tel. 51-57.

WYROBY dziewiarskie z lnu, akrylu, bawełny: golfy, półgolfy, kamizelki, spodnie, swetry rozpinane z podszewką oferuje: Zakład Produkcyjny - Zielona Góra, Trasa Północna 14 (budynek „Unitry”, IIp.), godz. 7.00 - 22.00.

KUPIĘ halę produkcyjną lub działkę budowlaną w Zielonej Górze. Tel. 0-90655950.

MERCEDESA 190E 1987r. stan bardzo dobry. Żary 74-35-71, 74-33-66.

SPRZEDAM M-4 w Lubsku. Tel. 72-11-06 Lubsko.

KROJCZY konfekcyjny poszukuje pracy. Zielona Góra, 26-73-63.

WŁASNOŚCIOWY sklep w centrum oraz umebłowaną kawalerkę z telefonem - kupię. Zielona Góra, 26-77-29.

SPRZEDAM rocznego poloneza caro, 1600. Nowa Sól, tel. 70-770.

FIAT uno 1.4, 1988, na białych tablicach, 2900DM - sprzedam. Zielona Góra, Kirkora 1.

STOLARNIA - montaż boazerii, pawlaczy, szaf wnękowych, obudów grzejników, inne. Zabór, tel. 72.

SPRZEDAM domek jednorodzinny w Poznaniu. Zielona Góra, tel. 203-306.

OPLA ascona, 1982 - sprzedam. Przyłep, Skokowa 5.

RATLERKI - sprzedam. Sulechów, 38-07.

MIESZKANIE własnościowe, 52,5 m kw., 2-pokojowe, IIp., telefon - sprzedam. Nowa Sól, 813-22 w.9.

PRZYCZEPE campingową do sprzedaży wędlin - kupię. Oferty Prasa CGX11354.

GOLF I, 1977, po remoncie - sprzedam. Nowa Sól, Andrzeja Struga 4.

AUDI 80 quattro - 1985, szyberdach, alufelgi, dwa napędy, silnik 2000 z wtryskiem, na białych tablicach - sprzedam. Nowe Miasteczko, Dąbrowskiego 2, tel. 289.

CITROEN ZX 1.9D, 1992, uszkodzony przód, nie ocłony - sprzedam. Zielona Góra, Sowia 1.

OPEL kadett 1.6, diesel, kombi, 1984 - sprzedam. Zielona Góra 263-208.

SPRZEDAM wiatę 180m kw. Zielona Góra, Wyspiańskiego 6/1.

ZABUDOWANIA gospodarcze - Klepsk - sprzedam. Świebodzin, tel. 263-62.

SPRZEDAM posiadłość w Gryżynie. Poznań, tel. (0-61)21-72-98.

POSZUKUJE kawalerki do wynajęcia - Zielona Góra. Nowa Sól, tel. 741-87.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Zielona Góra, tel. 20-32-95.

3 piece piekarnicze 3-letnie - tania sprzedaż. Zielona Góra, tel. 27-24-85.

SPRZEDAM części do toyoty cariny II: komplet drzwi, 2 błotniki, przednią, tylną kłapę. Lubsko, Gdańska 53.

ZAGINAŁ wiczur czarny podpalany. Nagroda. Zielona Góra 208-226.

SPRZEDAM pawilon handlowy - obornicki. Nowogród Bobrz., tel. 276-102.

MITSUBISHI LANCER, 1200, 1981, 45mln - sprzedam. Zielona Góra, tel. 27-19-33, do 15.00.

SKLEP (36m kw.) w Międzyrzeczu, cena 100 mln - sprzedam. Międzyrzecze, tel. 13-81.

MALOWANIE, tapetowanie, układanie glazury. Gorzów, tel. 255-85.

FORDA sierre 2.3D (1989) - sprzedam. Gorzów, tel. 16-104.

OPLA kadetta 1.3 (1988) - sprzedam. Drezdenko, tel. 213-73.

STARA 28 z silnikiem 200 (1987), izotermia - sprzedam. Gorzów, tel. 290-178.

MARCHEW, pietruszkę (większą ilość) - sprzedam. Bukowie, gm. Bierzwonik.



**novita S.A.**  
 ul. Dekoracyjna 3  
 ZIELONA GÓRA

## CENTRUM HANDLOWE

# WYPRZEDAŻ LIKWIDACYJNA

5.-10. grudnia 1994

# OBUWIE, RTV, AGD i MEBLE

Dni robocze: 10<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>, soboty: 10<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>

ak-2248

AUDI 80 1.6 (1981/82) pięciobiegowy - sprzedam. Gorzów, tel. 245-03.

MERCEDESA C-180 (1994) - sprzedam. Gorzów, tel. 275-09 (9.00-10.00); 292-498 (20.00-21.00).

WYNAJME lub kupię mieszkanie (na biuro) w centrum Gorzowa. Oferty PRA-SA HGX3235 Gorzów.

POSZUKUJE garażu do wynajęcia. Gorzów, tel. 256-15.

MIESZKANIE powyżej 50m kw. - kupię. Gorzów, tel. 256-15.

ZPM "Mijo" Sulęcín, Daszyńskiego 60, tel. 34-61 zatrudni dozorcę-palacza z uprawnieniami.

WITRAŻE drzwiowe, okienne, lampy witrażowe. Gorzów, tel. 201-365.

CHAŁUPNICTWO - wyrób swetrów (włóczkę dostarczam). 66-400 Gorzów Wlkp. 12, skr. 167.

SKLEP w Strzelcach - sprzedam, wydzierżawię. Gorzów, tel. grzeźnościowy 296-138.

Z.P.M. "Mijo" Sulęcín zatrudni doświadczanego mechanika.

JAMNIKA (długowłosa, króliczy) - sprzedam. Gorzów, 290-962.

KIOSK typu "Witnica" (11m kw.) z lokalizacją - sprzedam. Gorzów, plac Steneczny 11, tel. 320-453.

NAPRAWA telewizorów kolorowych. Gorzów, tel. 292-488 (Wierzbicki).

MERCEDESA 200 (1974), automat - sprzedam. Witnica, tel. 515-439.

SEAT Ibiza 1.2 (1986) - sprzedam. Gorzów, tel. 247-27 po 18.00.

MIESZKANIE własnościowe (62m kw.) + garaż - sprzedam. Gorzów, tel. 325-482.

FIRMA dystrybucyjna j.v. przyjmuje do pracy przedstawicieli handlowych na teren woj. zielonogórskiego znających dobrze sieć handlu spożywczego i posiadającego własny samochód. Oferujemy wysokie wynagrodzenia powyższe. Poznań, tel. (0-61)66-50-81.

PIANINO współczesne - kupię. Głogów (0-76) 34-01-61.

WZNOWIENIE działalności LOMBARDU przy ulicy Kasprzowicza 11, Zielona Góra, tel. 25-45-65 - najkorzystniejsze warunki zastawu - zapraszamy od 1.12.94.

POWAŻNA FIRMA J.V. poszukuje kandydata na samodzielne stanowisko MAGAZYNIERA z terenu Gorzowa Wlkp. Oferty Prasa CGX11483 lub Gorzów Wlkp. tel. 32-22-58.

HURTOWNIA ODZIEŻY UŻYWANEJ SORTOWANEJ - Sulechów-Krzyży 38A (teren Zakładu Betonarskiego), Sulechów, tel. 49-34, 31-67, po 16.00.

# Z NOWĄ GWIAZDĄ FILMU

## DO HOLLYWOOD

KUP 3 FILMY KODAK GOLD ZE ZNACZKIEM „KODAK DISTRIBUTOR”. WEZMIESZ UDZIAŁ W LOSOWANIU NIEZWYKŁEJ WYCIECZKI DLA 2 OSÓB DO HOLLYWOOD ORAZ INNYCH ATRAKCYJNYCH NAGRÓD. DLA KAŻDEGO ALBUMU DO ZDJĘĆ GRATIS!

O SZCZEGÓŁY PYTAJ W PUNKTACH SPRZEDAŻY FILMÓW KODAK. WYNIKI LOSOWAŃ W KAŻDĄ OSTATNIĄ ŚRODĘ MIESIĄCA W RADIU ZET.

# BUDOPEX

zaprasza do swoich składów po wysokokaloryczny węgiel i koks przy zakupie czeka na Państwa miła niespodzianka

**ZIELONA GÓRA**  
 - ul. Lisia 17, tel. 20-27-13  
**ŻARY**  
 - ul. Słowiańska 1, tel. 36-63  
**SULECHÓW**  
 - ul. M. Konopnickiej, tel. 27-58  
**ŚWIEBODZIN**  
 - ul. Mała, tel. 236-46  
**KROSNO ODRZAŃSKIE**  
 - ul. Boh. Wojska Polskiego 17, tel. 52-44

**KOZUCHÓW**  
 - ul. Nowosolska 11, tel. 232  
**SZPROTAWA**  
 - ul. Przejazdowa 5, tel. 556  
**NOWA SÓL**  
 - ul. 1 Maja 2, tel./fax 733-87  
**WOLSZTYN**  
 - ul. Przemysłowa 4, tel./fax 36-35  
**LUBSKO**  
 - ul. Kilińskiego 28, tel./fax 72-13-79

ŻAGAŃ - ul. Spółdzielcza 3, tel. 25-92

# LIDE ART

OBRAZY, ZEGARY,  
 LUSTRA OPRAWIONE W SKÓRĘ

65-005 Zielona Góra, al. Zjednoczenia 118a (budynek Urzędu Celnego)  
 tel./fax 068 27-24-45 w. 240, 222

Pani

## BARBARZE PIASECKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MEŻA

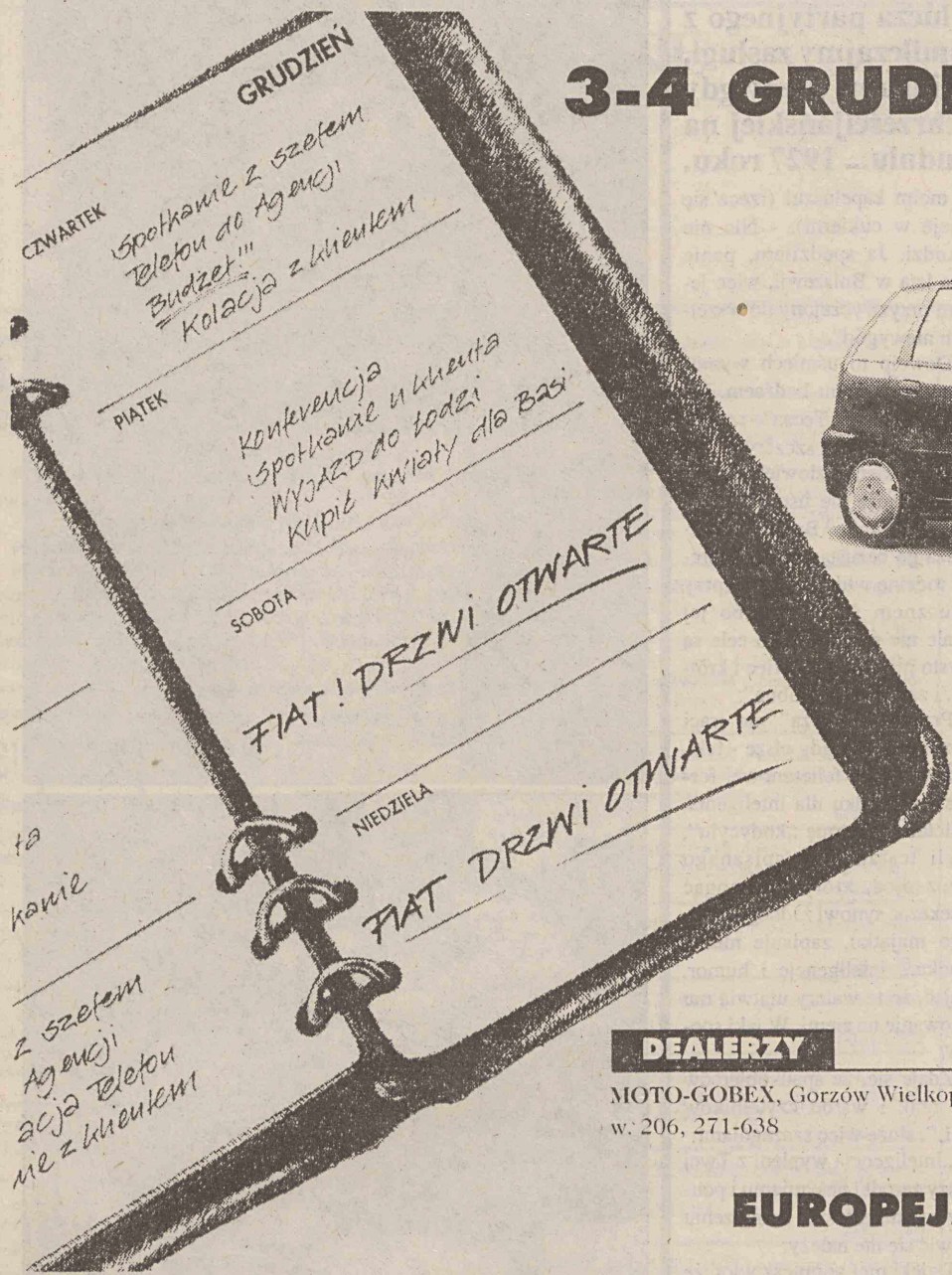
składa

Zarząd i pracownicy Urzędu Gminy w Bierzwniku.

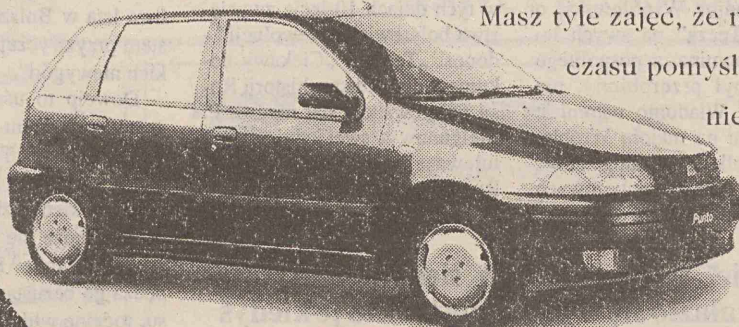
### NOWO OTWARTY ZAKŁAD PRODUKCYJNY WĘDLINIARSKO-GARMAŻERYJNY zatrudni KUTROWEGO.

Wymagany 5 letni staż pracy. Zapraszamy właścicieli sklepów mięsnych i spożywczych do współpracy. Proponujemy wyroby małej gastronomii (flaki, bigos, gołąbki, pierogi, kotlety schabowe i mielone, itp.) Gorzów Wlkp., ul. Podmiejska 18a (była baza PTHW), tel. 322-277.





# 3-4 GRUDNIA. WEEKEND OTWARTYCH DRZWI



Masz tyle zajęć, że nie masz czasu pomyśleć o kupnie nowego samochodu? Nie martw się. Dzięki nowej propozycji firmy Fiat niemożliwe stanie się możliwe. Z myślą o Tobie Fiat otwiera drzwi swoich salonów sprzedaży 3 i 4 grudnia! Przyjdź, obejrzyj i zamów już teraz samochód z Kontyngentu 95. Mamy dla Ciebie

atrakcyjne modele Punto, Tipo, Tempra. Pragniemy, byś się przekonał, że warto nabyć samochód Fiat. Za korzystną cenę bez cła możesz kupić auto o bogatym wyposażeniu seryjnym! Ponadto przekonasz się o możliwości zamówienia dodatkowych opcji: ABS, poduszki powietrznej czy klimatyzacji. Nie zwlekaj i przyjdź koniecznie: 3 i 4 grudnia Fiat zaprasza Cię do swoich salonów!



### DEALERZY

MOTO-GOBEX, Gorzów Wielkopolski, ul. Szczecińska 23, tel 270-63, 271-78 • PP POLMOZBYT, Zielona Góra, ul. Wojska Polskiego 63, tel. 260-600 w. 206, 271-638

## EUROPEJSKA TECHNOLOGIA I BEZPIECZEŃSTWO FIAT

Fox1053

### ZARZĄD MIEJSKI w Słubicach

#### ogłasza PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych położonych na terenie miasta Słubice

Lp.	Nr działki	Pow. w m kw.	Położenie	Cena wywoławcza	Wadium
1	528/9	476	Woj. Polskiego	340 mln	34 mln
2	610/7	938	Sienkiewicza	220 mln	22 mln
3	542/36	358	Łokietka	160 mln	16 mln
4	542/35	328	Łokietka	150 mln	15 mln
5	542/33	1484	Łokietka	440 mln	44 mln
6	718/5	1120	1-go Maja	950 mln	95 mln

Termin rozpoczęcia budowy 2 lata od dnia zawarcia aktu notarialnego, termin zakończenia budowy 5 lat od dnia zawarcia aktu notarialnego.

Przetarg odbędzie się w dniu 13 grudnia 1994 roku o godz. 12.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Słubicach przy ul. Jedności Robotniczej 13.

Wadium należy wpłacić w dniu przetargu w kasie Urzędu Miejskiego do godz. 11.00.

Wadium wpłacone przez uczestnika który wygrał przetarg zostaje zaliczone na poczet ceny nabycia działki.

Jeżeli osoba wygrywająca przetarg uchyli się od zawarcia aktu notarialnego, wpłacone wadium przepada na rzecz sprzedawcy. Zastrzega się prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn (przed rozpoczęciem, w trakcie przetargu i po jego zakończeniu).

Zawarcie umów notarialnych nastąpi do końca grudnia 1994 r.

#### Opis działek:

Działka nr 528/9 przy ul. Wojska Polskiego  
- położenie - śródmieście w obszarze centrów i ciągów handlowych,  
- uzbrojenie - pełne,  
- przeznaczenie - zabudowa usługowo mieszkalna,

- wysokość zabudowy - w nawiązaniu do istniejącej, minimum 2 i 1/2 kondygnacji.  
W północnym terenie w projektowanej zabudowie obowiązuje brama przejazdowa.

Działka 610/7 przy ul. Sienkiewicza

- położenie - strefa śródmiejska,  
- uzbrojenie - pełne,  
- przeznaczenie - zabudowa usługowo - mieszkalna,  
- wysokość zabudowy - 1 do 2 i 1/2 kondygnacji.

Działka 542/35 przy ul. Łokietka

- położenie - strefa śródmiejska,  
- uzbrojenie - droga, energia, wodociąg, kanalizacja,  
- przeznaczenie - zabudowa usługowo - mieszkalna,  
- wysokość zabudowy - min. 2 i 1/2 kondygnacji.

Działka 542/36 przy ul. Łokietka

- położenie strefa śródmiejska,  
- uzbrojenie - droga, energia, wodociąg, kanalizacja, gaz  
- przeznaczenie - zabudowa usługowo - mieszkalna, wysokość zabudowy - min. 2 i 1/2 kondygnacji,  
- obciążenie działki - brama przejazdowa na zaplecze budynków komunalnych.

Działka 542/33 przy ul. Łokietka

- położenie - strefa śródmiejska,  
- uzbrojenie - droga, energia, wodociąg, kanalizacja,  
- przeznaczenie - rzemieślniczo - usługowa z dopuszczeniem funkcji mieszkalnej jako towarzyszącej.

Działka 718/5 przy ul. 1-go Maja (obok Pomorskiego Banku Kredytowego)

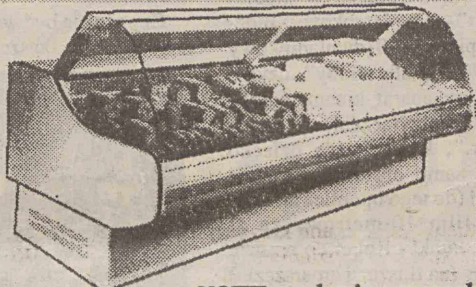
- położenie - strefa śródmiejska, 600 m od mostu granicznego, przy ulicy w kierunku bazaru,  
- uzbrojenie - pełne,  
- przeznaczenie - usługi ogólnomiejskie (nieuciążliwe) z dopuszczeniem funkcji mieszkalnej jako towarzyszącej,  
- wysokość zabudowy - 3 kondygnacje lub wyższa.

Nabywca działki zobowiązany będzie do przełożenia sieci wodnej na koszt własny.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Geodezji Urzędu Miejskiego pok. 39c, tel. 36-71 wew. 143.

### ULM-NEU-ULM URZĄDZENIA DLA GASTRONOMII I SKLEPÓW

SPRZĘT CHŁODNICZY Z BYDGOSZCZY I BOCHNI W CENACH FABRYCZNYCH  
frytkownice, rożna do kurczaków, ekspresy do kawy (użyczamy !!!), głowice do KEG-ów, torebki do kurczaków, kuchenki mikrofalowe, dozowniki do alkoholu



#### Oferuje firma:

ULM-NEU-ULM Zielona Góra, al. Zjednoczenia 118a, tel./fax 255-961, tel. 272-445 do 48 w 212.

leasingu dla podmiotów gospodarczych EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY Zielona Góra, Boh. Westerplatte 9, tel. 272-011 w 254.

### BANK SPÓŁDZIELCZY w Żarach ogłasza PRZETARG OFERTOWY

na sprzedaż następującego majątku ruchomego:

- autobus „AUTOSAN H9-21”, prod. 1988, cena wywoławcza - 150 mln zł.
- samochód „STAR 29D” - skrzyniowy, prod. 1977, silnik - 1993 r., cena wywoławcza - 30 mln zł.
- zbiornik na cement, poj. 25 ton, cena wywoławcza - 8 mln zł.
- koparka gąsienicowa (na części) cena wywoławcza - 3 mln zł.
- wyciągarka elektr. (prod. bułgarskiej, o udźwigu 2 ton (nowa)) - 26 mln zł.
- plyty żelbetowe nastudienne ø 2 m - 4 szt. (z formą do produkcji) cena wywoławcza za 1 szt. - 250 tys. zł.
- armatura wężła ciepłego, po rocznej eksploatacji: - wymiennik ciepła JAD-3/18 - pompy obiegowe typ 40PJM 140 - zawory, manometry, czujniki - cena do uzgodnienia.

Ustala się ostateczny termin składania ofert do dnia 9 grudnia br. pod adresem:

Bank Spółdzielczy 68-200 Żary, ul. Wrocławska 21, tel. 74-34-35, fax 74-30-05.

Ww majątek ruchomy można oglądać w siedzibie banku. W przetargu nie obowiązuje wadium. Bank zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

**Bob Polska, Spółka z o.o.**  
z siedzibą w Żaganiu, ul. Fabryczna 4-6  
zatrudni  
na stanowisko dyspozytora tkalni  
- osobę ze znajomością języka niemieckiego  
oraz zagadnień  
ekonomicznych i włókienniczych.  
Oferty pisemne wraz z życiorysem  
prosimy kierować na adres firmy.

**SADOMASOCHIZM**  
0/0-599-6623  
NOWOŚĆ!  
MIŁOŚĆ KOBIET  
0/0-599-6627  
DZIKIE ORGIE  
0/0-599-6626  
WYZNAMIA GAYA  
0/0-599-6628

**ZYGMUNT ELEKTRONIKA**  
Anteny Satelitarne  
- sprzedaż  
- montaż  
- serwis  
Sprzęt RTV  
Raty bez zyrantów  
Żagań, ul. Długa 1,  
tel. 77-96-95

**CHIRURGIA PLASTYCZNA**  
dr nauk medycznych Wojciech Chłciał specjalista w chirurgii plastycznej i dziecięcej wykonuje pełen zakres operacji dla dzieci i dorosłych w zakresie:  
\* wad głowy, tułowia i kończyn (między innymi: wady rozszczepowe, naczyniaki, znamiona), zniekształceń powypadkowych i pochorobowych (m.in.: blizny, zniekształcenia pooparzeniowe...)  
\* chirurgii estetycznej (face-lifting, korekcja nosa, uszu, piersi i powłok brzucha, przeszczep włosów i tłuszczu, lipo-suction).  
Przyjęcia i konsultacje w Spółdzielni Lekarskiej w Zielonej Górze, ul. Boh. Westerplatte 9, tel. 25-50-60, w pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca, w godz. 11.00 - 15.00.

**SMACZNĄ ZAWSZE ŚWIEŻĄ WIEPRZEWINĘ KUPIĄZ TYLKO U NAS.**  
**PRZEMYSŁOWA FERMA TRZODY CHLEWNEJ w Niodoradzu**  
oferuje  
półtusze wieprzowe  
- doskonała jakość  
- atrakcyjne ceny  
- możliwość wyboru.  
Sprzedaż codziennie od 8.00-14.00 oraz w każdą sobotę od 8.00 - 12.00.  
tel. Nowa Sól 81223.  
Serdecznie zapraszamy.

Stefania Hejmanowska, były senator, w końcu sierpnia 1985 roku za prowadzenie nielegalnej wówczas działalności związkowej w „Stilonie” trafiła do Zakładu Karnego w Krzywku. Po wyjściu na wolność w marcu 1986 roku nie przyjęła jej z powrotem do „Stilonu”, choć wcześniej pracowała tam 20 lat. Chodziła od zakładu do zakładu i dopiero po trzech miesiącach poszukiwań znalazła pracę.

W 1993 roku Sąd Najwyższy uniewinnił ją od czynów, za które została skazana. Tym samym umożliwił starania o odszkodowanie od Skarbu Państwa za poniesione szkody oraz o zadośćuczynienie za dozna-

czelnym pisma związkowego „Solidarność Gorzowska”. 12 grudnia 1981 roku został internowany. W sierpniu 1982 roku aresztowano go za działalność sprzeczną z dekretem o stanie wojennym. Niedawno, po kilkuletnim pobycie w USA, wrócił do Gorzowa i za internowanie oraz niestwierdzone aresztowanie zażądał 500 mln zł odszkodowania. Sąd przyznał mu tylko 52,5 mln zł.

Ryszard Sawicki, dziś dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Gorzowie, za organizowanie strajku w „Ursusie” i „Stilonie” po wprowadzeniu stanu wojennego skazany został na 4 lata, z czego odsiedział 16 miesięcy. Za pobyt w więzieniu, rozłą-

Opieł. Za organizowanie strajku w „Ursusie” trafił na wiele miesięcy do więzienia. W 1992 roku zginął w wypadku drogowym. W imieniu jego syna o odszkodowanie w wysokości 33,8 mln zł upomniała się żona, dziś zamieszkała w Szwecji. „Adam Opieł jako ojciec zobowiązany był do lożenia na utrzymanie syna - pisała we wniosku. - W okresie odbywania kary nie mógł wywiązywać się z tych obowiązków. Cały ciężar wychowania i utrzymania spadł na matkę dziecka”. Sąd przyznał odszkodowanie w żądanej wysokości.

Wielkim autorytetem wśród działaczy „Solidarności” cieszył się zawsze dr Jerzy Hrybac. W końcu 1981 roku powołany został na stanowisko zastępcy dyrektora Zespołu Szkół Ekonomicznych w Gorzowie. Jednocześnie osiągał wysokie dochody jako sadowy biegły z dziedziny księgowości. Za niezaprzestanie działalności związkowej w styczniu 1982 roku skazany został na rok pozbawienia wolności i rok pozbawienia praw publicznych. Wyszedł po 9 miesiącach.

Po uniewinnieniu przez Sąd Najwyższy złożył wniosek o przyznanie 658,7 mln zł odszkodowania. Na 82 mln zł wyceńił utracone zarobki w szkole w okresie pobytu w więzieniu, na 72 mln zł - utratę wynagrodzeń z tytułu niewykonywanych ekspertyz, a na 504,2 mln zł - utracone dochody z tytułu pozbawienia możliwości wykonywania funkcji biegłego sądowego.

Sąd orzekł wiele mniej, bo 145,5 mln zł odszkodowania. Uwzględnił roszczenie w wysokości 82,5 mln zł za utracone zarobki w szkole. Utracone zarobki w charakterze biegłego wyceńił na 54 mln zł. Za każdy z 9 miesięcy pobytu w więzieniu przyznał 1 mln zł jako zadośćuczynienie szkół moralnych. Roszczenie w wysokości ponad 500 mln zł sąd oddalił. „Nie wiadomo, czy J. Hrybac otrzymałby wyłączenia do wykonywania opinii w stałej ilości - uzasadnił swe postanowienie sąd. - Tym bardziej, że nie zgłaszał dalszej pracy w tym charakterze i nie interesował się tym po wyjściu na wolność. Brak dowodów, czy J. Hrybacz pozbawiono funkcji biegłego na skutek aresztowania. Ma on bardzo wysokie kwalifikacje i zdaniem sądu miał możliwość po opuszczeniu aresztu znaleźć pracę z wynagrodzeniem zbliżonym do uzyskiwanego w szkole przed aresztowaniem”.

„Wbrew pogłoskom nie wystąpiłem do sądu o odszkodowanie za cierpienia spowodowane niesłusznym uwięzieniem - zapewnia dr Jerzy Hrybac, były poseł, dziś pracownik Regionalnej Izby Obrachunkowej. - Zwróciłem się jedynie o wypłatę wynagrodzeń utraconych w wyniku pobytu w więzieniu. Wszyscy internowani w okresie stanu wojennego otrzymywali wynagrodzenie tak, jakby dalej pracowali. Nie słyszałem, żeby któryś z nich, także obecni liderzy Unii Wolności, zrezygnowali z tego wynagrodzenia lub je zwrócili. Moim zdaniem nie ma istotnej różnicy między pobieraniem wynagrodzenia za okres internowania, a otrzymywaniem wynagrodzenia za czas bezprawnego uwięzienia”.

Po wyjściu z więzienia J. Hrybac nie mógł pracować w szkolnictwie, choć się o to starał. Ponieważ pozbawiony był również praw publicznych - odpadała praca w charakterze biegłego sądowego. W końcu przygarnął go były wychowawca i zatrudnił w teatrze jako zastępcę głównego księgowego. Dał wynagrodzenie o prawie połowę mniejsze od tego, jakie zapewniała mu posada dyrektora „ekonomika”.

O odszkodowanie nie zamierza ubiegać się Stanisław Żytowski, szef podziemnej „Solidarności” w regionie, później senator, obecnie adwokat i przewodniczący Unii Wolności. Po wyjściu z internowania za zorganizowanie Radia „Solidarność” i kierowanie nielegalnymi strukturami związkowymi trafił w 1984 r. na pół roku do więzienia. Do połowy 1989 roku miał ograniczone możliwości wykonywania zawodu prawnika, na czym stracił finansowo.

„Ubieganie się o odszkodowanie traktowałbym jako próbę sprzedaży tego, co wtedy robiłem - zapewnia. - Nie robiłem tego oczywiście dla pieniędzy ani z myślą o jakiejś rekompensacie. Nie potępiam jednak tych, którzy starają się o odszkodowanie. Gwarantuję im to przecież kodeks karny”.

O odszkodowanie nie będzie też występował Kazimierz Modzelej, wiceszef podziemnej „Solidarności” w regionie gorzowskim, dziś prezes jednej ze spółek. Za nielegalną wtedy działalność związkową przesiedział w ciężkim więzieniu 12 miesięcy. Odbiło się to zarówno na zdrowiu jego, jak i najbliższych.

„Nie potępiam ludzi, którzy ubiegają się o odszkodowanie za niesłuszne uwięzienie - powiada. - Zbyt dobrze wiem, co przeżyli. Prawo umożliwia im żądanie odszkodowania i kto chce może złożyć stosowny wniosek. Ja go nie złożę. Nie podobają mi się natomiast publiczne rozstrzygnięcia tych spraw. Wygląda to bowiem na osądzenie ludzi, którzy przeżyli dużo złego w komunistycznych więzieniach, a teraz upomnieli się tylko o to, co gwarantuje im prawo”.

Gorzowscy sędziowie różnie oceniają żądanie wypłaty odszkodowań przez byłych opozycjonistów. Do tej pory... sprawiedliwość kosztowała 4 mld zł. Takie jest prawo.

ANDRZEJ WŁODARCZAK

# MILIARDY ZA WALKĘ Z „KOMUNĄ”

na krzywdę. Wyceniła je na 300 milionów złotych. „Brak pracy, a co wiąże się z taką sytuacją, pogorszenie sytuacji materialnej i utrata zdrowia spowodowana niestwierdzonym aresztowaniem upoważnia mnie do wystąpienia o odszkodowanie” - uzasadniła swój wniosek złożony 20 września br. Bardzo szybko, bo już 27 października Sąd Wojewódzki w Gorzowie przyznał jej odszkodowanie. Jednak nie żądanych 300 milionów, lecz tylko 63 miliony.

Sąd przyjął następującą zasadę przy obliczaniu odszkodowań za niesłuszne skazanie. Za każdy miesiąc pozbawienia wolności przyznaje 5, 6 mln zł, czyli obecną średnią krajową płacę. S. Hejmanowska w więzieniu przebywała 7 miesięcy, a ponadto z tego powodu przez trzy następne miesiące nie mogła znaleźć pracy. Sąd przyznał jej więc za to 56 mln zł odszkodowania. Do tego doszło zadośćuczynienie za krzywdy moralne z tytułu pobytu w więzieniu. Za każdy miesiąc „odsiedzi” sąd przyznaje jeden milion złotych. Taką samą zasadę zastosował sąd przy rozpatrywaniu kilkudziesięciu pozostałych wniosków o odszkodowanie i zadośćuczynienie za doznane krzywdy z powodu niesłusznego uwięzienia.

S. Hejmanowska nie chciała na ten temat rozmawiać z dziennikarzem.

- Wieść o żądaniu odszkodowania szybko rozeszła się „na mieście” i Stenka

z małą córką pozostającą wyłącznie na jego utrzymaniu, dyscyplinarne zwolnienie ze szpitala i psychiczną dolegliwość związaną z wyrokiem, zażądał 200 mln zł odszkodowania. Sąd przyznał mu połowę, bo sto milionów.

300 milionów żądał, a otrzymał 120 raczej mało znany działacz „Solidarności” w „Stilonie”, Kazimierz Kalinowski. Został aresztowany za kolportaż nielegalnych wtedy wydawnictw i za przynależność do zdelegalizowanego związku.

80 mln odszkodowania otrzymał Henryk Cieslak z „Gomadu” więziony za kolportaż ulotek (żądał 300 mln zł), a tylko 30 mln - Waldemar Rusak. Ten ostatni aresztowany został za to, że podczas głośnej manifestacji 31 sierpnia 1982 roku w Gorzowie wykrzykiwał „precz z huntą” i „precz z WRON-ą”. Po tej samej manifestacji aresztowany został ceniony lekarz Marek Jaworucki. Sąd przyznał mu 140 mln zł odszkodowania. Lekarz zaskarżył to postanowienie do Sądu Apelacyjnego domagając się większej kwoty. Decyzja sądu w Gorzowie utrzymana została w mocy.

Wnioski o odszkodowanie złożyły również osoby przebywające od dawna stale za granicą. Ryszard Kotarski był przed stanem wojennym szefem „Solidarności” w ówczesnym WPEC-u. Za orga-



Rys. W. Moszkowski

bardzo to przeżyła - ujawnił jeden z jej kolegów z ówczesnego solidarnościowego podziemia. - Dotknął ją zwłaszcza zarzut, jakoby ubiegając się o pieniądze sprzedała to, co w podziemiu robiła. I że postąpiła niemoralnie wobec kolegów z podziemia i późniejszych wyborców. Ja nie potępiam Stenki. Zrobiła to, do czego miała prawo...

Do Sądu Wojewódzkiego w Gorzowie trafiło około 50 wniosków osób, o których głośno było na początku lat 80-tych, a których późniejsze losy potoczyły się bardzo różnie.

Przed wprowadzeniem stanu wojennego Jerzy Kliniewicz był redaktorem na-

lizowanie strajku w „Stilonie” trafił na 8 miesięcy do więzienia. Później osiedlił się w Niemczech. Upomnieli się stamtąd o 35 milionów odszkodowania i tyle też sąd mu przyznał.

Andrzej Lipiński z Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich za nieprzebranie dekretu o stanie wojennym w więzieniu przebywał 13 miesięcy. Po wyjściu na wolność nie mógł wykonywać zawodu prawnika, co skłoniło go do emigracji do Szwecji. Żądał 200 mln zł odszkodowania, sąd przyznał mu 140 milionów.

W czasach tzw. pierwszej „Solidarności” głośnym działaczem był Adam

# NA TOPIE

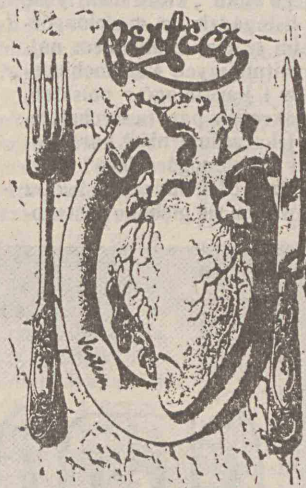
## BEZ HOŁDYSA

Po przesłuchaniu pierwszej strony najnowszej płyty Perfectu, „Jestem”, już ma się ochotę zdjąć słuchawkę. To chyba domena wszystkich grup, które wydają płyty raz na kilka lat, że na nowym materiale trzeba zrobić *resume* wszystkich „nabrzmiałych” problemów, jakie „toczą” społeczeństwo. I panowie (bo przecież nie chłopy...) z kombatanckiego „Perfectu” nie są tu wyjątkiem.

Od pierwszego kawałka „Nie daj się zabić” (o topomym tekście) śpiewają o narkotykach, potem zaraz „Siódma cytanka dla Janka” czyli krótki telewizyjny miłośnik zwanego „Wiadomości”. I jeszcze HIV, żebracy w „Calkiem innym kraju”.

Pewnie, że to wszystko ważne, ale już oklepane dokumenty. No, chyba, że ktoś „rusza” problem w sposób nowy, oryginalny (vide: Golden Life).

Kiedy w utworze „Gdy mówię JESTEM”, Grzegorz Markowski śpiewa, że jego



myślom potrzeba ożywczego powiewu, to trafia w sedno! Bo przydałoby się, by uznany kie-

dys zespół, który swoją „Autobiografią” na trwałe wpisał się do historii polskiej muzyki rockowej, kiedy już chwytą za gitarę, coś pokazał.

A tymczasem krąże „Jestem” to, poza chyba dwoma weselszymi, innymi od reszty, kawałkami na końcu, jedna wielka chęć udowodnienia, że panowie Markowski, Sytyłowicz, Krzaklewski, Nowicki i Szkulski nadal potrafią grać. I to bez dawnego lidera, Zbigniewa Hołdysa.

A już chyba za mocno intencje zmartwychwstałego „Perfectu” ujawniają się w „Z życia idola” - opowieści o „jakimś” znanym muzyku, który przestał grać, a zajął się interesami i w ogóle, „odbiła mu palma”. Zgaduję zgadula, o kogo chodzi?

Perfect: Jestem, Koch International Poland, 1994 r.

## USKRZYDLONE „GOLDENY”

„Natura” to bodaj trzecia płyta grupy Golden Life. A jaka gorąca! Gorąca może nie tyle przez to, że ukazała się „na dniach”, ale że względu na duży pierwiastek ciepła w zawartości słowno - muzycznej 11 utworów.

Motywy przewodni to skrzydła. Te przypięte do Izby na czarno - białej okładce kojarzą się z filmem niemieckiego reżysera, Wima Wendersa, „Niebo nad Berlinem” - opowieści o uskrzydłonych istotach, które „badają” dusze mieszkańców, podzielonego jeszcze murem, miasta.

Te skrzydła z utworu „Ptasiek” bez dwóch zdań nawiązują do opowieści o człowieku, który postanowił być ptakiem, opisaną przez Williama Whartona.

Filozofii lotu, popatrzenia z jakiejś perspektywy na problemy tego świata, mamy w utworach Golden Life sporo. Z tej wysokości inaczej widzi się śmierć młodej narkomanki („Zonk!l”), która „nic nikomu nie zrobiła, nikogo nie zabiła”. Prócz siebie...

Inaczej spogląda się na wojnę - nie prowadzi ona tylko do wyniszczenia ludzi, to gwałt zadany naturze jako takiej („Ptak i drzewo”). Dlatego „obudź się!”, „krzycz!”.

Co do muzyki, to już świetne „Intro” zwiastuje „nadejście” ciekawych dźwięków. I już w „What To Say” mamy zakrecone fuzzy, rytmiczne przerwy w kaskadach brzmień, a w chórze chłopaków z Illusion. Z kolei piętno IMTM w osobie muzyka z tego zespołu, Małka Ulewicza, daje się odczuć w „Kremowym”. Ale noise bywa łagodzony. Choćby wionoczelą Wiktorą Klechowiczą z Sex Schiltz i klawiszami Małka Łyszkiewicza z Chłopców z Placu Broni w „Ptaku i drzewie”.

Dużo pozytywnego grania. Golden Life: Natura, Zic - Zac, 1994 r. Płyty kompaktowe i kasyety udostępniła Księgarnia Muzyczna „MUZ - ART” (pl. Pocztowy 3, ul. Pod Topolami w Zielonej Górze).

## PRZEBOJE LUBUSKICH D.J. - OW (11)

I	II	III	
1	1	4	No One - 2 Unlimited
2	4	8	It's A Rainy Day - Ice MC
3	5	3	Let The Dream Come True - D.J. Bobo
4	3	11	Saturday Night Whigfield
5	2	6	Let The Beat Go On - Dr Alban
6	12	4	Cotton Eye Joe - Rednex
7	RE	4	Love Song - Mark Ch
8	6	3	Sweet Dreams - La Bouche
9	N	1	Sweeties - Michelle Cayle
10	8	11	Eins, Zwei Polizei - Mo Do
11	N	1	Baby Come Back - Pato
12	N	1	Crazy For You - Let
13	N	1	Heart Of Stone - Dave Stewart
14	9	2	Hey Now - Cyndi Lauper
15	15	2	The Story Of My Life - Velvet Blue

I - teraz, II - wtedy, III - tyle razy, RE - znów, N - nowka  
W tym tygodniu proponowali: Marcin Bryl - „Discoland” Zagań, Krzysztof Furman - M.C.O.K. Witnica, Artur Goździewicz - LO Zbąszyń, Zbigniew Grabas - „D.J.” Bieleni, Piotr Kostrzewa - „Cafe Park” Koźuchów, Artur Kowalczek - „Hades” Zielona Góra, Mariusz Małecki - Bytom Odrz., Tomasz Manuszak - „Hades” Zielona Góra, Jan Nakoneczny - Międzyrzecz, Jarosław Pietertil - „Ratuszowa” Zary, Zdzisław Polak - „Bolko” Szprotawa, Mirosław Rożnowicz - „Strzecha” Zielona Góra, Jarosław Sokolowski - „Kilan” St. Kisielin, Andrzej Terek - „Fort Heca” Zabór, Ryszard Waldul - „U-Bulka” Sulęcín, Andrzej Zabięga - „Skandal” Zielona Góra

D.J. - e! Proponujecie 10 aktualnych przebojów przysyłajcie pod adresem redakcji z dopiskiem „Na topie - lista”.

UWAGA! Warsztaty dla prezenterów muzyki - spotkanie organizacyjne 15 grudnia w Barze Kawowym „Bohomaz” (przy BWA) przy al. Niepodległości w Zielonej Górze

Opr. ANDRZEJ ZABIEGA

## KONCERTY!

\* 3 grudnia - w kawiarni „Jola” Choszczeńskiego Domu Kultury o godzinie 18.00 rozpocznie się koncert promocyjny zespołu Light & Shadow i Doroty Grzeszkowiak - laureatów Ogólnopolskich Spotkań Młodych Autorów i Kompozytorów SMAK - Myślibórz 94.

\* 6 grudnia - o godzinie 18.00 w sali zielonogórskiej „Estrady” rozpoczyna się „Mikolajkowe Odloty”. ABKIS „Alma - Art” zaprosiło do występów Oddział Zamknięty i Golden Life.

\* 7 grudnia - o godzinie 19.00 w Klubie Studenckim WSI „U Jana” w Zielonej Górze wystąpi grupa Closterkeller.

## Redaguje ZDZISŁAW HACZEK

To, co się stało w Gdańsku rzuciło głęboki cień na muzykę rockową i chociaż ta tragedia mogła wydarzyć się w trakcie wiecu, czy zawodów sportowych, odezwali się głosy, że to właśnie wina „kultury śmierci”. Ale nie chciałbym o tym mówić...

Wybaczcie niezręczność, sam nie wiem, jak pogodzić w jednym tekście dwa tak różne wydarzenia, ale w tym czasie, gdy napływały informacje o tym co działo się w Gdańsku, w Głogowie trwały Spotkania Jazzowe. Trafiłem tam zaproszony przez znajomych i znęcony zestawem nazwisk z czołówek jazzowej. Jechałem wszak pełen obaw, czy przygotowana z takim rozmachem impreza „wypali”, czy dopisze publiczność, bo jazz ostatnio stał się muzyką elitarną i nawet w dużych miastach trudno jest zapelniać sale. Zresztą ta sytuacja nie jest nowa. Po haskawych

dla tej muzyki latach siedemdziesiątych przyszedł okres lekkiego zastój, tak że początek obecnej dekady zastał muzyków poza granicami kraju. Wyjechali na Zachód grać w tamtejszych klubach i co jakiś czas tylko wracają „na ojczyzny to-

## ALL THAT JAZZ

no”. Podejrzewam, że malejące zainteresowanie jazzem wynika w dużym stopniu z nieobecności tej muzyki w mediach. Bo mimo wszystko one kształtują gust i upodobania, a umiejętność słuchania jazzu, to „wyższa szkoła jazdy” w porównaniu z rockiem na przykład. Nie znaczy to, że trzeba kończyć jakieś specjalne kursy przysposobienia jazzowego, ale trzeba być nieco osłuchanym, by w

pełni docenić ducha jazzowego grania, zwłaszcza, gdy grają mistrzowie.

Tak sobie myślałem po konającej odległość z Zielonej Góry do Głogowa... a tam spotkało mnie spore zaskoczenie. W klubie „Mayday” trudno było znaleźć miejsce stojące! Sale wypełniali ludzie młodzi, rzekłbym - elektorat rockowy, i widac było (i słysząc), że to, co dzieje się na scenie, wciąga ich i wywołuje spontaniczne reakcje.

Popisy wielu muzyków, którzy wystąpili w całonocnym jam session, nagrodzone były bynajmniej nie zdawkowymi brawami. Można było wyszczać tak charakterystyczną dla jazzu atmosferę kontaktu widowni ze sceną i odwrotnie. Jak w dawnych dobrych czasach, kiedy na stałe gościł w klubach.

MAREK ZGAIŃSKI

# ROZMOWY GAZETY

## Z DOC. DR HAB. MED. HALINĄ NOWOSAD Z KLINIKI KARDIOCHIRURGII WE WROCŁAWIU

- W publicznych wystąpieniach apeluje pani do internistów, by solidnie i wszechstronnie przebadali pacjenta, zanim trafi on do kardiologa. Skąd ten apel?

- Ciągłe nazbyt często pacjent kierowany jest do kardiologa bez właściwie postawionej diagnozy. A dzieje się tak, mimo wysiłków Akademii Medycznych, by współczesna edukacja lekarzy umożliwiła im prawidłowe ustalenie przyczyn dolegliwości, na które uskarża się chory. Tu pragnę przypomnieć, że w pracowniach medycyny lekarze zaczęli badanie pacjenta od rozmowy z nim, od dotknięcia go...

- Dziś lekarz, jeśli ma nowoczesny sprzęt, raczej skorzysta z techniki.

- W ostatnich dziesięcioleciach, jak nigdy dotąd, technika wkroczyła do medycyny. Otrzymałyśmy do dyspozycji wiele maszyn i urządzeń, które są nam niezwykle pomocne. Głównie specjalistów przeprowadziła badania, które miały odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu wzrasta liczba trafnie stawianych diagnoz, jeśli stosuje się nowoczesną technikę i o ile częściej lekarz nie rozpoznaje przyczyn dolegliwości, jeśli nie posłuży się nowoczesnym sprzętem. Okazało się, że wnikliwa rozmowa z chorym, jeśli prowadzi ją dobrze wykształcony lekarz, stanowi 80 proc. trafnej diagnozy, bowiem nawet najlepsze urządzenia są w jakiejś mierze ułomne i niewydolne.

- Jak ludzie renesansu, proponuje pani rozmowę, czyli poznanie psychiki człowieka, jego codziennych udręk, które prowadzą do chorób, zamiast skierowania do wysoce specjalistycznej pracowni komputerowej?

- Trzeba sobie zadać inne pytanie - po co te rozmowy? Po co te urządzenia? Otóż są one potrzebne do postawienia prawidłowej diagnozy. Ale to jest zaledwie punkt A. Punktem B jest wybór metody leczenia, gdy już taką diagnozę mamy. Zdarza się, że tych metod może być kilka. Wracając jednak do kwestii przydatności w stawianiu diagnozy, to oczywiście, zamiast długiej rozmowy można chorego skierować od razu na koronarografię (badanie stosuje się np. przy chorobie wieńcowej, polegającej ono na wstrzyknięciu do każdej z tętnic środka cieniującego, a potem wykonania serii zdjęć; tak dzieje się przy podejrzeniach m.in. tętniaka - R.D.) i wszystkie się dowiedzieć. Technicznie jest to możliwe, należy się tylko zastanowić, o ile bardziej jest niebezpieczne dla pacjenta i o ile kosztowniejsze. W dodatku bardzo często nawet takie badanie nie przynosi ostatecznej odpowiedzi, czy chorego trzeba operować czy też raczej leczyć farmakologicznie.

- Odnoszę wrażenie, że w gruncie rzeczy jest pan przeciwnikiem zabiegów operacyjnych na sercu.

- Zabieg kardiologiczny to ostateczność. Ale ja w ogóle nie lubię takich krańcowych postaw w medycynie i nie uważam, że zawsze i wszędzie korzystniejsze jest leczenie farmakologiczne czy też przeciwnie - że przede wszystkim należy pacjenta kierować na zabieg. Uważam, że lekarz powinien zachować się adekwatnie do choroby pacjenta i, zanim podejmie decyzję, powinien mieć czas na zastanowienie się, jaka metoda jest optymalna w konkretnym przypadku. W ubiegłym roku była w naszej klinice lekarka z Mińska i, przeciwnie niż pani, po tygodniowym pobycie powiedziała: „Halina, ty masz bardzo ostre,

chirurgiczne podejście do choroby”. Uznała, że chętnie kienię chorego na zabieg, częściej niż zrobiłaby to ona.

- Podczas dyskusji „okrągłego stołu”, które toczyły się w listopadzie br. w zielonogórskim teatrze z udziałem najwybitniejszych kardiologów i kardiologów polskich, podkreśliła pani (a słuchali tego lekarze internści, kardiologowie z Zielonogórskiego i województw ościennych), że lekarz powinien się głęboko zastano-

ciowe w jakich się znajdujemy. W tym momencie dotykamy pytań filozoficznych: Czy zawsze znajdujemy się w czasie i miejscu, w którym pragnęlibyśmy być? W jakim stopniu mamy na to wpływ? Czy rzeczywiście jesteśmy kowalami swojego losu? Jeśli przez życie zmuszeni jesteśmy do siedzenia za biurkiem w towarzystwie, którego nie akceptujemy, bo bije nas po głowie, to przeżyjemy stres. I nic na to nie możemy poradzić. Nie wystarczy powiedzieć sobie: - Ja

kiem, czyli jego stanem psychicznym, lecz wyłącznie sercem, to może dojść do wniosku, że rzeczywiście serce jest tak chore, iż należałoby wstawić np. sztuczną zastawkę. W takich sytuacjach istnieje możliwość poposestania bledu w diagnozie i przed tym ostrzegalam kolegów podczas zielonogórskiej dyskusji „okrągłego stołu”.

- W obiegowej opinii istnieje przekonanie, że konsekwencją stresu jest ucisk w mostku, gwałtowny ból i... zawał.

- Zawały serca to zupełnie inne zagadnienie, którego nie poruszaliśmy podczas konferencji, ale czytelnikom „GL” możemy kilka słów na ten temat powiedzieć. Otóż zawałowi serca, w przeciwieństwie do wielu innych chorób, można zapobiec i to nie przez unikanie stresów. Spośród czynników, które prowadzą do zawału serca do najważniejszych i najgroźniejszych należy palenie papierosów, szczególnie w dużej ilości.

- Są dowody naukowe na to, że palący częściej niż inni dochodzą zawału i przedwczesną śmierć?

- To są dowody nie tyle naukowe, co statystyczne i epidemiologiczne. Jeśli na przykład mężczyzna w wieku dwudziestu lat pali trzydzieści papierosów dziennie, to w wieku czterdziestu lat, a najpóźniej w pięćdziesięciu, ma pewną, zaawansowaną chorobę wieńcową. Drugim ważnym czynnikiem jest cholesterol, metabolizm...

- Między innymi niewłaściwe odżywianie?

- I tak i nie, ponieważ szczególną rolę odgrywają tu uwarunkowania genetyczne. Ale o ile trudno mieć wpływ na własną genetykę, to na inne czynniki, w tym przede wszystkim na palenie papierosów, wpływ mamy. Stanowczo za mało mówi się o szkodliwości palenia. W naszym społeczeństwie prawie w ogóle nie przywiązujemy wagi do profilaktyki tego nałogu. Nieraz pytałem pacjentów-palaczy po zawałach: - Gdyby przed dwudziestu laty ktoś panu powiedział, że palenie na pewno doprowadzi pana do zawału, zrezygnowałby pan z papierosów? Pacjenci odpowiadali: - Nie, bo bym nie uwierzył. Bardzo trudno wzbudzić w człowieku przeświadczenie, że opłaci się profilaktyka, i że jej brak prowadzi do negatywnych, a często nawet tragicznych skutków.

- Poświęciła się pani specjalizacji, która nie daje powodów do optymizmu. Chorób serca coraz więcej, coraz częściej kardiolog staje twarzą w twarz ze śmiercią człowieka.

- Moja specjalizacja z pewnością jest bardziej optymistyczna niż wiele innych, np. hematologia, gdzie przeznaczenie wydaje się czarniejsze i bardziej nieuniknione, chociaż ostatnio pojaśniało i w tej dziedzinie. W mojej specjalności wiele można zrobić, by pomóc choremu, korzystając m.in. z kardiologii.

- Tę rozmowę, założmy, przeczytają tysiące czytelników „GL”. Czy chciałaby im pani coś powiedzieć? Może przekazać coś szczególnie ważnego?

- Pragnęłabym, żeby przede wszystkim ludzie młodzi uwierzyli mi i rzucili palenie. Wiem, że to bardzo trudne. Namawiam ich, żeby się jednak postarali. To się naprawdę opłaca, bo jest to lokata w zdrowie na dalsze lata. Gdyby przynajmniej część czytelników rzuciła palenie, zapoznawszy się z tą rozmową, uznałabym to za swój sukces. Byłoby to dla mnie bardzo dużo.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała  
REGINA DACHOWNA

Codziennie przed świtem trzy ciężarówki dostarczają do gorzowskiego „Ruchu” 10 ton gazet, rozdzielanych tu do 11 innych samochodów tak jeżdżących, aby mieszkańcy województwa mogli rano kupić informację... jak świeże bułki. Co miesiąc jednak „Ruch” gromadzi 50 ton gazetowej makulatury, a drugie tyle podobno zabierają wydawcy, bo rynekowa gra popytu i podaży na dobre zawładnęła kioskami.

- Czy 100 ton gazetowej makulatury w miesiącu świadczy o spadku znaczenia prasy, wypieranej z rynku przez radio i telewizję lokalną, ogólnopolską, satelitarną?

- Nie o spadku znaczenia, lecz raczej o mnogości tytułów, z których wiele nie może znaleźć sobie miejsca na rynku. Kiedy zaczynałem pracę w „Ruchu”, rozosiłem do kiosków paczki z dwoma dziennikami, dwoma pismami dla kobiet, dwoma dla dzieci. Inne można było policzyć na palcach.

skim”, a redakcje walczą o czytelników tak, jak kiedyś oni walczyli o... teczki. Młodzi tego nie pamiętają, ale posiadanie teczki w kiosku, do której sprzedawca odkładał wybrane pisma, było świadectwem nobilitacji społecznej. Jednak już się to zmieniło. Jeszcze 10 lat temu „polowano” na poważne tygodniki, a teraz z „Polityką” skutecznie konkurują mniej stateczne „Wprost” i „Nie”, „Tygodnik Powszechny” i „Przekrój” też przestały być w Gorzowie rarytasem, a od „Kobiety i

## ZE ZDZISŁAWEM JAGIEŁO, PEŁNOMOCNIKIEM DYREKTORA LUBUSKIEGO ODDZIAŁU „RUCH” S.A. W GORZOWIE

# RYNEK NA NASZYM PODWÓRKU

Dziś w tygodniu kolportujemy 40 dzienników, a także prawie drugie tyle pism o dłuższym cyklu wydawniczym. Przez wiele lat prasa była reglamentowana, a obecnie możemy zaoferować właściwie każdy tytuł wydawany w Europie.

- Przed chwilą w sekretariacie słyszałem dość emocjonalną wymianę zdań o „Burdzie”. Macie kłopoty ze sprzedażą tego kolorowego magazynu?

- Nie ze sprzedażą, ale z błędem, który popełniono w Niemczech. Zapewne pomylili paczki i do Gorzowa, zamiast wydania polskiego, przysłali... greckie. Jeśli dostarczymy je do kiosków, to gromy od sprzedawców i czytelników spadną na nas, a jeśli odesłamy do wydawcy, to natychmiast będą telefony: dlaczego nie ma „Burdzi”? Ale nasza praca zawsze była nerwowa, a jeszcze w powiatowych czasach, groziła mi „dyscyplinarka” z powodu Waszej „Gazety”.

- Czym „zgrzeszyli” nasi starsi koledzy?

- Nie oni, tylko ja. Wtedy w Gorzowie i najbliższej okolicy sprzedawano 7.700 egzemplarzy „GL”, a ja przez pomyłkę napisałem o jedno zero więcej i zamówiłem 77.000 egzemplarzy. Wybuchła afera, która przetrwałaby chyba tylko dlatego, że w tamtych czasach taki skok nakładu... nie był możliwy. Skrupulatnie limitowano dostępność papieru, a drukarnia, kolportaż i redakcje były w gestii monopolisty RSW „Prasa-Książka-Ruch”, odpornego na takie „niespodzianki”. Dlatego mój błąd szybko wyłapano i do Gorzowa przywieziono normalną dostawę, a „afera” przyjechała.

- Nie zaważyła na pana karierze zawodowej, bo później poznał pan jak miękki lub... twardy jest fotel dyrektorski.

- Zgoda. Ale muszę wyjaśnić, że moja „wpadka” z „Gazetą Lubuską” nastąpiła kiedy już nie byłem gońcem, lecz kierownikiem działu kolportażu. Później zostałem kierownikiem działu handlu oraz zastępcą dyrektora Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Kolportażu „Ruch” w Gorzowie, Leszka Szlapińskiego, z którym współpracuję również obecnie, po reorganizacji naszej firmy. Znosi się na to, że mój związek z nią potrwa od młodzieńczych lat do emerytury.

- Zrodził się z miłości i wyboru czy nakazu pracy?

- Trochę z przypadku. Kończąc 33 lata temu wieczorową szkołę średnią musiałem pracować. Wybrałem posadę gońca, bo mogłem ją pogodzić z nauką i swoją młodzieńczą aktywnością. Mając w perspektywie służbę wojskową, traktowałem ją tymczasowo, ale... po wojsku wróciłem i jestem w „Ruchu” do dziś.

- Co w tym czasie zmieniło się na gorzowskim rynku prasowym?

- Przede wszystkim on... powstał, bo przed kilku laty jeszcze nie istniał. Dostawy gazet limitowano, a sprzedaż bezzwrotna była chlubą wielu redakcji. Dziś zwroty wynoszące 30-40 proc. nakładu uznaje się za normalne, na poziomie „europej-

Życia” oraz „Przyjaciółki” więcej czytelniczek mają „Tina”, „Naj” czy „Życie na Gorąco”.

- Na „półce” z dziennikami też rewolucja?

- Wśród gazet centralnych tak, wśród regionalnych nie. Pierwszeństwo „Gazety Lubuskiej” nie zagrożony bowiem ani „Gazeta Nowa”, ani „Codzienny Express Zachodni” mające rodowód zielonogórski, a chyba nie uczyni tego również „Kurier Gorzowski” wydawany w Szczecinie. Wśród dzienników centralnych o palmie pierwszeństwa rywalizują „Gazeta Wyborcza”, „Super-Express” i „Rzeczpospolita”. „Życie Warszawy” nigdy u nas nie cieszyło się znaczącym powodzeniem, a problem „Trybuny Ludu” rozwiązała historia.

- Czy doświadczenia gorzowskiego „Ruchu” potwierdzają opinię, że w zmienionych warunkach politycznych i ekonomicznych „Gazeta Wyborcza” aspiruje do roli, jaką kiedyś pełnił „organ kierowniczej siły”?

- Nie znam polityki kierownictwa „Gazety Wyborczej” i nie mam podstaw do takiej oceny. Jest faktem, że pracownicy „Gazety Zachodniej”, lokalnego dodatku do „Wyborczej”, pilnie śledzą jej sprzedaż, utrzymując ją na poziomie porównywalnym z... „Trybuną Ludu” przed laty. Nie ma jednak nacisków politycznych, jakie wywierano na „Ruch”, aby zwiększyć sprzedaż organu KC PZPR. Był okres, w którym również jego podaż limitowano, ale częściej wymuszano na „Ruchu” większe nadziały i mniejsze zwroty. Czytelnicy mieli jednak swoje upodobania, więc bywało, że podczas specjalnych akcji „promocyjnych” sporo „TL” kupowali... pracownicy naszej firmy. Obecna „Trybuna” - już nie „Ludu” - funkcjonuje jednak na takich samych zasadach rynkowych, jak „Gazeta Wyborcza” oraz inne dzienniki. Wszystkich dotyczy też zmiana polegająca na tym, że obecnie otrzymujemy w Gorzowskiem takie same gazety jak czytelnicy w największych miastach kraju, a nie antydatowane, czyli z tekstami, które warszawiacy czy poznaniacy czytali dzień wcześniej.

- To zmieniło się w gazetach, a co w systemie ich kolportażu?

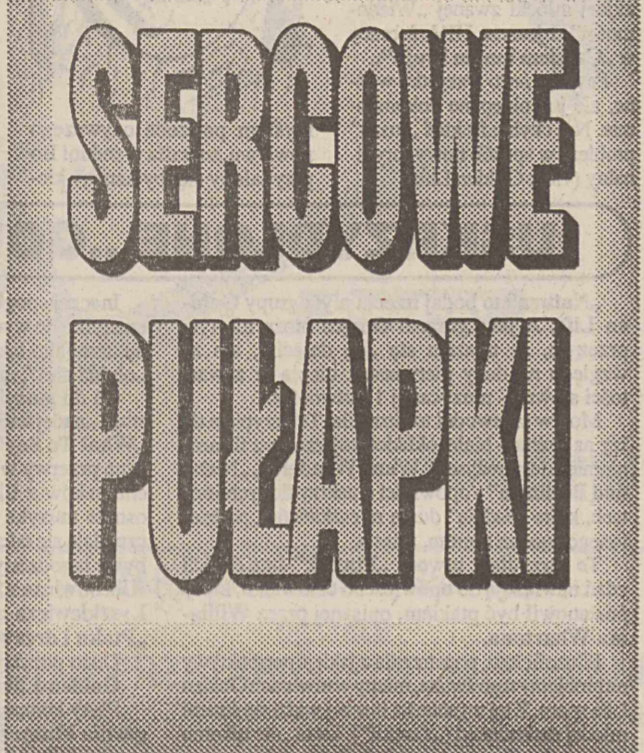
- Został sprywatyzowany i zdecentralizowany. „Ruch” nie jest już „panem i władcą”, ale spółką akcyjną, która konkuruje z innymi firmami. W Gorzowskiem przede wszystkim z „Big-Presem”, a także z mniejszymi, a o tym jakie gazety zamówić i jak je sprzedać decydują właściciele i kierownicy kiosków. O tym, że prasa może kupić również w sklepie spożywczym czy „z ręki” na ulicy, chyba wszyscy już wiedzą.

- Po tej „rewolucji” jest lepiej czy gorzej?

- Nie chcę arbitralnie oceniać. Jednak na pewno poprawiła się dostępność prasy - także przy udziale „Ruchu”, który nadal jest głównym łącznikiem piszących i drukujących z tymi, którzy czytają, więc są najważniejsi.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał JANUSZ AMPUŁA



wić, zanim wyśle chorego na kardiologię, czyli na zabieg.

- To nie musi być długie zastanawianie, ono czasem może trwać chwilę, jeśli lekarz ma dostatecznie rozległą wiedzę. Ale powiem pani, czego jestem wrogiem. Jestem wrogiem tego, by decyzyje o tym, czy chorego operować czy nie, podejmował kardiolog. I tylko tyle, nic więcej.

- Nie ma pani zaufania do kardiologów?

- We współczesnej medycynie role specjalistów zostały podzielone - chirurg wie, jak należy operować i dysponuje konieczną do wiedzy. Natomiast do kardiologów powinien zdecydować, czy zabieg jest konieczny, bowiem to on zajmuje się badaniem pacjenta i on ma większą wiedzę internistyczną.

- To kardiolog może wykluczyć czy też ustalić wiele innych przyczyn, które prowadzą do złego stanu pacjenta. Może się na przykład zdarzyć, iż stwierdza się u pacjenta chorobę serca.

- Wszyscy wokół mówią: „No tak, on jest chory na serce”. I leczy serce. A przy wnikliwszym badaniu okazuje się, że serce, mimo choroby, jest wydolne i wystarczająco sprawne, zaś pacjenta gnębi i czasem prowadzi do śmierci zupełnie inna choroba, którą można przeoczyć, zlekceważyć jeśli jest internista.

- I to jest moje hobby, moja maksyma - niech chorego bada kardiolog a operuje kardiolog.

- Choroby serca dotyczą coraz więcej ludzi. Podobno wśród wielu czynników „odpowiedzialnych” za dolegliwości serca jest stres, czyli nasz chleb powszedni.

- Człowiek na stresy albo niewiele, albo nie poradzi. O przeżywaniu stresu decyduje nasz charakter, okoliczności ży-

wić tym nie przejmuję”, bo zanim tak pomyślimy, już się przejmujemy i denerwujemy. Sam fakt przeżywania pewnych emocji i wysiłku jest potrzebny. Myślę, że to nie ma decydującego wpływu na kondycję serca. Wszystko zależy od tego, w jakim stopniu przywiązujemy wagę do takich codziennych spraw. Człowiek nie może żyć w atmosferze nie naturalnego komfortu, bez przeżywania emocji, ponieważ od czuwania, reagowania, czyli przeżywania jest stanem fizjologicznym.

- Prof. Kazimierz Dąbrowski, wybitny polski psychiatra, mówił nawet o pozytywnej roli stresu głosząc teorię tzw. dezintegracji pozytywnej.

- Pan prof. Król z Krakowa opisał na łamach „Przekroju” przeżycia i losy ludzi, którzy wiele lat spędzili na zesłaniu w dalekiej Syberii. Mimo bardzo ciężkich warunków zesłańcy żyli tam do dziewięćdziesięciu lat. A przecież musieli przeżywać też ogromne stęsy. Tak więc ze stresem bywa różnie. Natomiast zupełnie czym innym są herwice, takie obeszłowności, które odbierają człowiekowi siły i chęć do życia. Nie ma w psychiatrii takiego określenia, posługuję się nim wyjątkowo, na użytek tej rozmowy. Otóż taka obeszłowność nerwica sprawa, że nie chce nam się wtedy posprzątać, ugotować, najchętniej przepalibyśmy ten czas...

- Zna pani te stany z autopsji?

- Znam. Mnie się również zdarzają takie okresy, na szczęście trwają krótko. Człowiek przeżywający długotrwałe stany przyciębnienia, zniechęcenia czuje się bardzo chory, co przecież wcale nie wynika z choroby serca. Jeśli taki pacjent przyjdzie do internisty, a internista nie zainteresuje się całym człowie-

niem. Dzięki temu klej ATLAS jest łatwo dostępny w całym kraju.

Ta efektywna droga od pożyczonej betoniarki i garażu do... 5 miliardów podatku płaconego co miesiąc zyskała uznanie w oczach Kapituły Godła „TERAZ POLSKA”, która przyznała Firmie to najwyższe wyróżnienie jakościowe właśnie za klej do glazury ATLAS. Nieoficjalnie mówię nawet, że jest to nagroda za skuteczne wyeliminowanie z polskiego rynku zagranicznej konkurencji.

Co sprawiło, że ta niewielka i w 100% polska firma, w dodatku prawie nie korzystająca z argumentu reklamy, tak łatwo osiągnęła sukces?

- Łatwo nie było - zgodnie twierdzą wszyscy członkowie Zarządu. Przede wszystkim zdecydowała doskonała receptura na klej do glazury. Powstała ona w wyniku bardzo specyficznej współpracy niemieckiego koncernu chemicznego Hoechst i polskich kafelkarzy. Andrzej Walczak - jeden ze współwłaścicieli, z zawodu architek-

jeszcze trzy lata temu praktycznie nie wysiadł z samochodu. Każda z opracowanych w Łodzi receptur kleju sprawdzana była w niemieckich laboratoriach Hoechsta, a następnie... poddawana testom wśród polskich kafelkarzy. Wszystkie ich uwagi co do plastyczności, przyczepności, czasu wiązania i innych cech kleju do glazury ATLAS były od razu tłumaczone na niemiecki, sporządzano zmienioną zgodnie z nimi recepturę, a następnie wszystko od nowa badano w niemieckich laboratoriach. Kosztowało to wielkie pieniądze i wiele podróży ale w konsekwencji powstał klej o najwyższej jakości i w dodatku zgodny z oczekiwaniami polskich fachowców. Praktycznie przez nich właśnie skomponowany. Jeśli dodać do tego atesty Państwowego Zakładu Higieny i świadectwo ITB, które klej otrzymał bez trudu, to mamy odpowiedź na pytanie, jak udało się uzyskać powszechną opinię o wysokiej jakości ATLASU.

- Co innego zdobyć dobrą opinię, a co innego ją zachować - twierdzi inżynier Grzegorz Grze-

lak, drugi ze współwłaścicieli. - Dlatego właśnie stworzyliśmy w ATLASIE wielostopniowy laboratoryjny system kontroli jakości i indywidualnej odpowiedzialności za produkt. Na każdym worku stemplowany jest numer zmiany, która go wyprodukowała. Z każdego zasypu technologicznego pobierane są próbki kleju, które następnie przechowujemy przez 2 lata. Nie ma więc u nas bezimiennego towaru. Za każdym workiem „stoi” konkretny człowiek. Być może dlatego poziom reklamacji wynosi 0.

Jednak to co wyjątkowo imponuje w ATLASIE to, oprócz jego dobrej marki, przede wszystkim system sprzedaży. Co ciekawe, większość spośród grona ponad 2 tysięcy właścicieli sklepów i hurtowni materiałów budowlanych, którzy sprzedają klej ATLAS, przyjęła go pod swój dach z iście polską gościnnością, dlatego że... jest to produkt krajowy. „Nareszcie dobry towar bez paszportu” - powiedział jeden ze sprzedawców na Śląsku zapytany o opinię na temat kleju ATLAS.

## TEKST PŁATNY

# BOHATER ROKU

Klej do glazury ATLAS w ciągu jednego tylko 1994 roku zdobył na polskim rynku materiałów budowlanych niemal wszystko. Poczynając od najważniejszego, czyli zaufania klientów, a na rozlicznych targowych nagrodach kończąc. Dzienna sprzedaż przekraczająca 500 ton wyrobów i brak jakichkolwiek reklamacji na klej do glazury to, używając terminologii polityków, dwie mocne nogi ATLASU.

Sama firma, czyli Wytwórnia Klejów i Zapraw Budowlanych w Łodzi, jest coraz częściej przywoływana jako przykład sukcesu „w polskim stylu”. Właściciele zaczęli we czworok. W 1991 r. w garażu jednego ze współwłaścicieli ustawili pożyczoną betoniarkę. Dziś: zatrudniają 520 osób, zarządzają dwiema dawnymi fabrykami budowy domów, które zaadaptowali na wytwórnię klejów i co najważniejsze - sprzedają swoje wyroby w sieci handlowej obejmującej ponad 2 tysiące hurtowni i sklepów z materiałami budowlanymi.

Dzięki temu klej ATLAS jest łatwo dostępny w całym kraju.

Ta efektywna droga od pożyczonej betoniarki i garażu do... 5 miliardów podatku płaconego co miesiąc zyskała uznanie w oczach Kapituły Godła „TERAZ POLSKA”, która przyznała Firmie to najwyższe wyróżnienie jakościowe właśnie za klej do glazury ATLAS. Nieoficjalnie mówię nawet, że jest to nagroda za skuteczne wyeliminowanie z polskiego rynku zagranicznej konkurencji.

Co sprawiło, że ta niewielka i w 100% polska firma, w dodatku prawie nie korzystająca z argumentu reklamy, tak łatwo osiągnęła sukces?

- Łatwo nie było - zgodnie twierdzą wszyscy członkowie Zarządu. Przede wszystkim zdecydowała doskonała receptura na klej do glazury. Powstała ona w wyniku bardzo specyficznej współpracy niemieckiego koncernu chemicznego Hoechst i polskich kafelkarzy. Andrzej Walczak - jeden ze współwłaścicieli, z zawodu architek-

Tylko trzy firmy z naszego terenu znalazły się w gronie nominatów do Polskiego Godła Promocyjnego IV Edycji Konkursu „Teraz Polska”. Wszystkie trzy - z Wolsztyna. Zgłoszone produkty udowadniają, że specjalnością wolsztynian są...

# NIE SAME PIECZARKI

W tym zagłębiu pieczarkowym przedsięwzięcie od dawna była w cenie. Gdy żelazł gorszy socjalistyczny zakazów, z całą siłą ujawniły się zdolności i pomysłowość mieszkańców. Przybywało firm, prywatnych biznesów, a stare przedsiębiorstwa ujawniały swe nowe - jakby nieznane dotąd - możliwości. W ślad za tym przybywało sztydów, kolorowych reklam, na budynkach - nowych elewacji, na dachach - satelitarnych anten, na ulicach - zagranicznych samochodów. Dziś można mówić o Wolsztynie, jako o wyspie „kapitalizmu z ludzką twarzą”.

## Biznesmen ze szczytów

Zbigniew Drzymala, prezes spółki „Inter - Groclin - Auto z Karpicka, rzeczywiście ma się czym pochwalić. Do finału konkursu zgłosił fotel samochodowy „Relaks”. Zapewniają one bezpieczeństwo jazdy oraz wygodę, zwłaszcza podczas długiej i dynamicznej jazdy. Mają pneumatyczny mechanizm regulacji strefy kręgowo-łędźwiowych.

„Biznesmen ze szczytów” jest przykładem spokojnej i wytrwałej pracy od 1977 r., kiedy to z kierownika grupy budowlanej stał się z dnia na dzień kontynuatorem rodzinnych tradycji, dziedzicząc po ojcu rzemieślniczy zakład tapicerski. Wtedy chciał sprzedać swój stary francuski samochód, ale o kupca było trudno. Wszyscy zainteresowani chcieli jednak kupić same fotele, a przynajmniej ich zagłówki. To był...

## Pomysł na firmę

Zagłówki szły jak woda. Zaczął produkować całe fotele. Gdy opinia o wyrobach i poziom produkcji były już wysokie, łatwo było stać się partnerem przemysłu. Formy i wzory wszystkich foteli „Groclinu” opracowuje Wydział Ergonomii ASP w Krakowie.

Dziś „Groclin” zatrudnia ok. 400 osób. Prócz siedzeń do poloneza caro jest też dostawcą foteli tapicerskich do wszystkich „maluchów”. Produkuje ich 250 dziennie. Ponadto co dzień ok. 500 foteli do fiata punto wysyła się do Włoch, a wkrótce ma

ruszyć produkcja foteli dla belgijskiej filii ford'a fiesty - 2.000 sztuk dziennie.

Dlatego trwa budowa nowego zakładu w Karpicku, w którym już wkrótce znajdzie zatrudnienie ok. 100 osób, mimo że w tym roku przyjęto już kilkadziesiąt z listy bezrobotnych, i to głównie inwalidów i kobiet, dla których o pracę niełatwo.

„Groclin” uzyskał status zakładu pracy chronionej.

Zbigniew Drzymala codziennie wpada z rana do Karpicka, potem gna swoim mitsubishi-combi do Grodziska, gdzie powstało centrum firmy. Europejski standard, przeszklone pomieszczenia, komputery i... kolejny plan budowy: nowa hala o pow. 8.000 m kw.

Za rok do „Teraz Polska” Drzymala zamierza zgłosić całą serię wyrobów, m.in. samochodowe foteliki do przewozu dzieci.

## Wtyki i styki

Gdy w zielonogórskim sklepie widziałem ładny zestaw elektrycznych gniazd i łączników w 7 kolorach z reklamowym napisem „System NOVA”, byłem przekonany, że to znowu jakieś zachodnie bajery. To są jednak wyroby polskie, wykonywane przez inwalidów!

Istniejąca od 1951 r. Spółdzielnia Inwalidów „Powstaniec” w Karpicku zatrudniała niegdyś ok. 700 osób. Gdy ekonomia zdominowała nasze życie, pozostało 350 zatrudnionych, ale i oni pracują inaczej niż kiedyś. Muszą wytwarzać inne produkty, Takimi są właśnie nominowane do „Teraz Polska” systemy NOVA. Stwarzają możliwość kompleksowego wyposażenia mieszkań i innych pomieszczeń użytkowych. Wyróżniają się ciekawymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi oraz nową ideą wzornictwa. W łącznikach zastosowane są srebrne styki, zapewniające trwałość i niezawodność łączenia. Mają uproszczony system montażu. Są świetne i konkurować mogą z najlepszym importem.

Wiceprezes Zdzisław Jastrzęb mówi, że sprzedano ich już za ok. 9 mld zł. Jednak ta produkcja to zaledwie trzecia część tego, co wytwarza firma. Pokazuje zamki drzwiowe „Optimus-2” o wszechstronnym

zastosowaniu. Można nimi zabezpieczyć kilkanaście drzwi dostosowując tak klucze, by użytkownicy wzajemnie sobie nie mogli wchodzić do pomieszczeń, ale tym samym kluczem otwierali te, do których wejść mają prawo. Zachwycałem się takim rozwiązaniem, przebywając w Szwecji, gdy jeden klucz wystarczał mi do otwarcia własnego pokoju, ale też głównego wejścia i drzwi do biblioteki, czytalni, pralni, stołówki.

W Karpicku powstają też silniki synchroniczne mocy ułamkowej stosowane w regulatorach, rejestratorach, przełącznikach. Tu robi się też czujniki i wskaźniki do samochodów dostawczych i ciężarowych, transformatory małej mocy oraz transformatory bezpieczeństwa. Montaż elektroniczny staje się specjalnością zakładu, ale powstają tu także... opakowania styropianowe dla różnych delikatnych produktów Amiki z Wronek, bydgoskiej Eltry czy dzierzoniowskiej Diory. Cały zakład stwarza wrażenie zadbanego, a przeszklone drzwi otwierane przez fotokomórkę ułatwiają poruszanie się. Takie drzwi kiedyś były tylko na Dworcu Głównym w Warszawie i oglądały je wycieczki.

## Struktura betonu

Napis „PREFBET” widoczny jest z odległej szosy, wiodącej do Wolsztyna. To znak „nowego”. Podobnym znakiem są zmiany wewnątrz biura marketingu i sprzedaży, postępująca komputeryzacja.

Zakład istniał od dawna i równie długo zajmował się produkcją betonów. Aż dziw bierze, że taki produkt „przebił się” w konkursie „Teraz Polska”. Przecież to nic nowego.

Dyrektor Ryszard Wójtowicz przekonuje, że to ważne wyróżnienie, bo może zmienić złą opinię o betonie, jaką upowszechniano w ostatnich latach. Mówiono, że jest radioaktywny, że szkodzi zdrowiu. A przecież beton jest czysty biologicznie, gdyż robi się go wyłącznie z produktów naturalnych: piasku, wapna, cementu i wody. Jest tani, gdyż jeden bloczek betonu komórkowego o wymiarach 24x24x59 można kupić za równowartość 10 cegieł, podczas gdy w murze zastępuje 18 cegieł. Stanowi też optymalną ochronę przed ogniem: jest niepalny. Zastępca dyrektora Marek Adamczak uzupełnia: taki beton jest energooszczędny, gdyż bez materiałów izolacyjnych przegroda o grubości 36 cm uzyskuje współczynnik cieplny k=0,44 W/m.kw., co oznacza w efekcie niskie koszty budowy i eksploatacji.

O tym, że beton komórkowy jest lekki i łatwy w montażu - nie trzeba nikogo przekonywać. Można go przecinać piłą, nawiercać w nim otwory, wbijać gwoździe...

Wolsztynianie nie namawiali się: Teraz my. Tak jednak wyszło.

Teraz oni.

JERZY CHŁODNICKI

# STAK I NIE PRZEPIS NA ZADOWOLENIE

Idę sobie po dachach, ogon mi dynda i myślę głęboko, o czym też myślą ci wszyscy niezadowoleni z siebie i ze wszystkiego innego obywatele, którzy chodzą ulicami wielkich metropolii światowych, takich jak Gorzów i mniejszych. Oni myślą o tym, że świat nie został urządzony najlepiej. Myślą podobnie jak diabeł.

Do Gorzowa przyjechała telewizja poznańska. Na Hawelańskiej rozdawali kiebasę. Nieestety, dla wszystkich nie wystarczyło. Złodziej ukradł 10 kilometrów drutów telefonicznych z Wolsztyna do Rostarzewa. Z gorzowskiego kiosku przy Zamenhofa mężczyzna w średnim wieku ukradł dwa bloczki biletów autobusowych za 750 tys zł. Złodziej uciekł najbliższemu autobusem. Rafał i Tomek w Międzyrzeczu ukradli pudło z czekoladą za 4 mln. Natychmiast wszczęto pościg i dzięki błyskawicznej blokadzie dróg 12-letnich złodziei dopadła sprawiedliwość. Z jednej z gorzowskich hurtowni złodzieje wynieśli perfumy za 50 milionów. Tropiący złodziei agenci obwąchują teraz każdego obywatela na ulicy, w tramwajach, autobusach i w klatkach schodowych. W Pelczycach chcą eksmitować policję, czyli jak prasa pisze, wyrzucić na bruk, bo ona nie chce wiać lepszego biurowca. Podobno nie miałaby w lepszym na komorne. Psy szczekają na gorzowskich osiedlach, bo właściciele wypuszczają je na noc, żeby nie czekały w mieszkaniach. Przez co osiedla te w środku nocy albo i nad ranem zrywają się na równe nogi. Jak nie psy, to włączają się samochodowe alarmy. Wystarczy, że przy fordzie tupnie zwykła mysz. Tak, że w zasobach spółdziel-

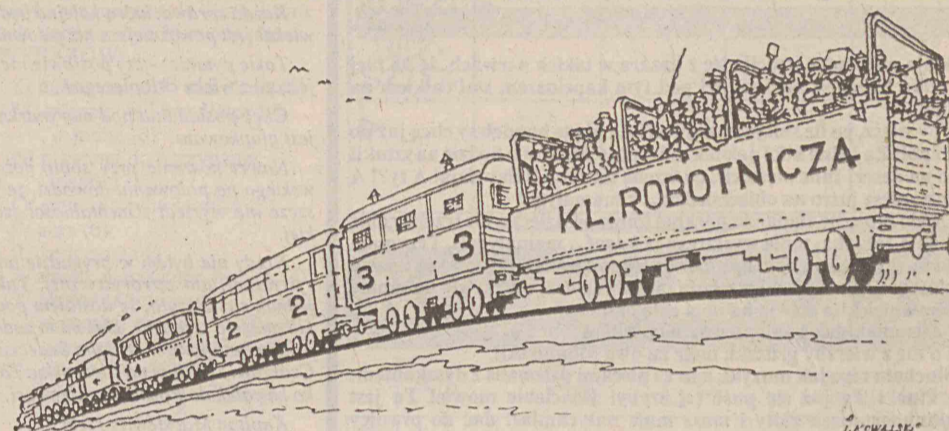
czych, komunalnych oraz w prywatnej substancji mieszkaniowej bezustannie jest stan zbiorowej gotowości.

Zaś przed kamerą poznańskiej telewizji, która przyjechała do Gorzowa zrobić odważny reportaż, znów (jak za ubiegłej kadencji na sesjach miejskich) wystąpiła pani Rozalia Aleksandrowicz w sprawie utylizacji i prezydent Wozniak musiał się bronić przed jakimś nowym KOCH-em, bo mu brakuje 150 miliardów. Także wystąpił również pan Jan Krawiec w sprawie środowiska (żaby pozdychały) i pan Krzysztof Szawara, który niezadowolony jest z mieszkania, które dostał on poza kolejnością, ale niedobre.

W radiu znów powiedzieli, jak za socjalizmu, że rzeczywistość skrzeszy. W czasach przedpopowych, kiedy nie było jeszcze radia, skrzeszali tylko żaby i małpy. Żaby wybiłszy przy pomocy chemicznych środków do prania. Przez co biel jest jeszcze bielejsza, ale żab już prawie nie ma. Małpy u nas po ulicach nie chodzą, ani też nie mieszka w zasobach. Więc teraz skrzeszy rzeczywistość. A czemu ona skrzeszy? Bo Pan Bóg źle urządził świat.

Czy jest na to rada? Oczywiście. Ja dla przykładu, jak mnie wnerwi, po zaplaceniu rachunku za światło, gaz i wywóz nieczystości, wyjeżdżam sobie na Wyspy Kanaryjskie, gdzie wszyscy są zadowoleni ze wszystkiego. Podobno jeszcze lepiej jest na Polinezji. Tam się Panu Bogu udało wszystko zrobić dobrze. Nawet biletów nikt nie kradnie, bo nie ma kiosków.

BORUTA



Rys. J. KOWALSKI

## UWAGA!

Uprzejmie informujemy, że z dniem 1 grudnia 1994 firma ROCKWOOL POLSKA, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom swoich klientów, przenosi bezpośrednio sprzedaż gotówkową z magazynu fabrycznego w Cigacicach do punktów dystrybucji na terenie całego kraju.

Tych z Państwa, którym wygodniej jest korzystać ze składów w okolicy naszej fabryki, zapraszamy do kupowania wyrobów ROCKWOOL® u oficjalnych dystrybutorów z województwa zielonogórskiego.

W przypadku jakichkolwiek trudności prosimy kontaktować się z Działem Sprzedaży ROCKWOOL POLSKA w Cigacicach.

tel. Sulechów (0-6885) 32 43  
tel. Zielona Góra (0-68) 27 14 13  
fax Zielona Góra (0-68) 25 55 00

## ROCKWOOL®

CYBINKA  
P.W. "TIM" s.c.  
ul. Krośnińska 3  
tel. 91  
8.00 - 17.00 cały tydzień

GORZÓW WLKP.  
"BUDOPEX" Skład Mat. Bud. nr 23  
ul. Walczaka 30  
tel./fax 0-95 322-362  
7.00 - 17.00 cały tydzień

GUBIN  
P.W.H.M.B. L.KOLANOWSKI  
ul. Cmentarna 37  
tel. 595-940  
7.00 - 18.00, sob. 8.00 - 14.00

LUBSKO  
"BUDOPEX" Skład Mat. Bud. nr 12  
ul. Kilińskiego 28  
tel./fax 72-13-79  
8.00 - 16.00 sob. 8.00 - 14.00

NOWA SÓL  
"BUDOPEX" Skład Mat. Bud. nr 18  
ul. 1-go Maja 2  
tel./fax 87-33-87  
8.00 - 18.00, sob. 9.00 - 14.00

NOWA SÓL  
Zielonogórska C.M.B., sklep  
ul. Młynarska 5  
tel. 38-88  
8.00 - 16.00, sob. 8.00 - 12.00

SULECHÓW  
P.W. "BUDMET"  
ul. 31-go Stycznia 24  
tel. 31-32  
7.00 - 16.00

SULECHÓW  
"BUDOPEX" Skład Mat. Bud. nr 25  
ul. Konopnickiej  
tel./fax 85-27-58  
8.00 - 16.00 sob. 8.00 - 16.00

SULECIN  
"ROBEX" Export - Import  
ul. Dudka 1  
tel. 36-55  
7.00 - 15.00, sob. 8.00 - 13.00

SULECIN  
P.H.U. "DOMEX" s.c.  
ul. Wojska Polskiego 10  
tel. 43-00  
7.00 - 15.00, sob. 8.00 - 13.00

SZPROTAWA  
P.P.H. "LAKOS"  
ul. Kościuszki 47  
tel. 762-727  
6.00 - 22.00, sob. 7.00 - 15.00

Świebodzin  
"BUDOPEX" Skład Mat. Bud. nr 31  
ul. Mała  
tel. 236-46  
7.00 - 15.00, sob. 8.00 - 12.00

WOLSZTYN  
"BUDOPEX" Skład Mat. Bud. nr 15  
ul. Przemysłowa 4  
tel./fax 36-35  
8.00 - 16.00, sob. 8.00 - 14.00

ZIELONA GÓRA  
W.P.H.U.P. "K.G."  
Al. Zjednoczenia 102  
tel./fax 26-25-64 w. 31  
8.00 - 17.00, sob. 8.00 - 14.00

ZIELON GÓRA  
Centrum Mat. Bud.  
ul. Dąbrowskiego 1  
tel. 271-411  
8.00 - 17.00, sob. 8.00 - 14.00

ZIELONA GÓRA  
"BUDOPEX" Skład Mat. Bud. nr 10  
ul. Lisia 17  
tel./fax 20-26-43  
7.00 - 17.30, sob. 8.30 - 14.00

ZIELONA GÓRA  
Zielonogórska C.M.B.  
ul. Św. Jadwigi 1  
tel. 27-28-65  
9.00 - 17.00, sob. 9.00 - 12.00

ZIELONA GÓRA  
P.H.U. "KAIDAR" s.c.  
ul. Zacisze 16  
tel. 26-49-59 w. 205  
7.30 - 16.30, sob. p. 8.00 - 13.00

ZIELONA GÓRA  
Zielonogórska C.M.B.  
ul. Zimna 1  
tel. 27-20-61 do 64  
7.00 - 15.00, sob. 7.00 - 12.00

ŻAGAŃ  
Firma "CISEK"  
ul. Kożuchowska 26  
tel. 773-360  
7.00 - 16.00, sob. 7.00 - 12.00

ŻARY  
"BUDOPEX" Skład Mat. Bud. nr 27  
ul. Kujawska 3  
tel./fax 74-31-95  
8.00 - 17.00, sob. 8.00 - 14.00

ŻARY  
Zielonogórska C.M.B., sklep  
ul. Żagańska 2/4  
tel. 74-32-00  
7.00 - 17.00, sob. p. 8.00 - 14.00



## Założyciel Hollywood przewraca się w grobie

Rozmowa  
ze ZBIGNIEWEM K.  
ROGOWSKIM

- Podobno by spotkać się z gwiazdą Hollywoodu, trzeba pokonać sforę obronnych psów, brygadę ochroniarzy, sztab sekretarzy...  
- O co?

- I to nie zawsze wystarcza. Dużo ważniejszy jest agent dbający o interesy aktora. To on decyduje z kim gwiazda ma rozmawiać, a z kim nie. Od roku staram się spotkać ze Schwarzeneggerem. Bezskutecznie. Podobno o wywiad z nim prosi dziennie 20 dziennikarzy!

- W Hollywood można trafić na przyjęcie, gdzie gwiazdor poklepie cię po ramieniu i nic z tego nie wynika. Na przykład Robert Mitchum umówił się z mną na rozmowę podczas swego srebrnego jubileuszu, a następnego dnia nie przyszedł na spotkanie. Agent nie pozwolił.

- A protekcja?  
- Przyjaźniłem się z Jerzym Kosińskim, który w Hollywood miał dobre notowania. Kazał zrobić mi listę osób, z którymi chciałbym rozmawiać. Nic nie zalał.

- W końcu jednak udawało się panu przekroczyć bramy „twierdzy” niejednej legendy kina.

- Tak, ale wymagało to dużo wysiłku i cierpliwości. Ciągłe przypominanie o sobie, wysyłanie listów, telefony...

- Jakich ludzi później pan spotykał? Bogatych i szczęśliwych?

- Myślę, że szczęśliwych. Pytałem Gregoriego Pecka, co poświęcił dla zawodu aktorskiego? Mówił, że niewiele. Ma przecież rodzinę, pieniądze. Dzięki sukcesom osiągnął komfort psychiczny, ale i materialny. A przecież zdarzało mu się w życiu oddawać rzeczy do przechowania bagażu, a samemu nocować na ławce w Parku Centralnym.

Spotykałem więc ludzi szczęśliwych. Przynajmniej na zewnątrz. W środku mogli być dręczący lek, niepokój...

- Czy następny film będzie na tak dobrym poziomie jak poprzedni? Bo jak aktor zagra w dwóch złych filmach pod rząd, źle mu się potem wiedzie.

- Wracając do ceny sławy, co z utratą prywatności?

- Tak, popularność prowadzi do izolacji aktora, do jego ucieczki przed tłumem. Kiedy Telly Savalas pojawił się na stadionie podczas olimpiady w Montrealu, odwrócił uwagę od biegni. Wszyscy patrzyli na niego i wołali: „Telly! Telly!”. Zapomniałem go później, czy popularność go nie męczy? Odpowiedział, że kocha popularność, kocha być szanowanym, rozpoznawanym na ulicy.

A co do utraty prywatności, plotka na temat życia intymnego aktora jest bardzo ważna. Plotki i anegdoty zawsze odgrywały w Hollywood wielką rolę. Z jednej strony sygnalizowały, kto skupia na sobie uwagę dziennikarzy i wielbicieli. Z drugiej - ożywiały, ubarwiały tych słynnych ludzi. Sława ich odczłowieczała, plotka pozwałała się z nimi utożsamiać.

- Jak aktorzy reagują na siebie nawzajem?

- W Hollywood obowiązuje klasowość. Aktorzy klasy „A” mogą się przyjaźnić lub się nie znosić, ale nigdy nie będą się zadawać z aktorami, którzy grają w filmach klasy „B”.

- Nikt nie chce pamiętać, od czego sam niedyś zaczynał?

- Każdy, kto zostanie bożyszczem, chce już pozostać na szczycie. Chce zatrzymać czas. Jeszcze lepiej wyglądać, być ciągle atra-

kcyjnym. Stąd tak dobre zarobki hollywoodzkich chirurgów plastycznych. Nosi i podbródki zmieniają kobiety, i mężczyźni. A jak duża część urody robiona jest na planie?! Przy pomocy światła i makijażu!

- Co gwiazdy robią z pieniędzmi? W swojej książce „Sam na sam z Hollywood” często stoi pan z nimi na zdjęciu na tle dzieł słynnych malarzy.

- O, tak, wielu lokuje pieniądze w dziełach sztuki. Wszak niektórzy, jak Jack Nickolson czy Dustin Hoffman, biorą dziś średnio po 10 milionów dolarów za film! Wielu jednak inwestuje w przemysł filmowy, hotelowy, w handel nieruchomości. Niektórzy są właścicielami całych sieci małych lokalnych gastronomicznych.

- Ameryka kocha kino, filmowe gwiazdy, ale przecież nie zawsze tak było.

- Nie, nie zawsze. Kiedy pewien metodysta zakładał osadę Hollywood, myślał zapewne, że będzie to miejsce świątobliwe. Kiedy zaczęli zjeżdżać tu filmowcy, nie wynajmowano im mieszkań. Wywieszano nawet kartki: „Psom i aktorom wstęp wzbroniony”. Aktorów nie grzebano na miejscowym cmentarzu. To się zmieniło, gdy pierwszy filmowy zaczął się rozwijać. Gdy okazało się, że kino to nie coś dla „wyrzutków społecznych”, jak nazywano filmowców, ale też miejsce pracy dla murarzy, cieśli, dekoratorów. Dziś kino to w USA sztuka narodowa.

Założyciel Hollywood pewnie przewraca się w grobie.

- Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał ZDZISŁAW HACZEK

Fot. PAWEŁ JANCZARUK

## OCH, TEN KAROL!

Moja małżonka wróciła się z bazaru w takich nerwach, że na niej nie tylko kapelusz ale i szafel pod tym kapeluszem stał całkiem na bakier.

- Ty wiesz, po ile stoi już kartofla?! Za nią te handełsy chcą już po pięć i pół! Za jedne kilo! Jak tak dalej pójdzie, to ona będzie na sztuki! Albo na deser! Inne mężowie, co trzeba na zimę, zalatwiają! A ty?! A ty dostaniesz jutro na obiad śledzia... z mamatygą!

Udało mnie się złapać za parapel (mnie od dziecka nie trzeba robić pukanie żołądka, mnie wystarczy pokazać... mamatygę!). Trzymam czoło na szybie, a za oknem... Za oknem stoi wielki meblowóz z miasta Krotoszyna. Ze szoferki wysiada mój wybacza, patrzy się na mnie i glosem anielskim stawia na nogi całą okolicę:

- Ziemiaki jak byki, po dwa Koperniki!

- To nie z wierzby gruski, metr za dwa Moniuszki!

- Słucham tego jak muzyki, a tu za plecami dysonans z dyszkantem:

- Pink! Ty już się puść tej szyby! Do ciebie mówię! Tu jest cwałhundertauzen złoty i masz mnie natychmiast dać do piwnicy

meter tej kartofli!

Zwlekając mnie by nie wyszło na zdrowie i ja przy tym meblowozie byłem jeszcze szybciej niż natychmiast. A razem z mną moich dwóch sąsiadów - pan Wojtek i pan taksówkarz. Nas było trzech i tych ziemniaków też już było tylko trzy metry we sześciu workach. Płacimy równo, każdy za dwa worki i bierzemy się nosić ich z auta do piwnicy. Moi sąsiedzi wzięli po jednym „na barana” i poszli z nimi jak na ball. Im się musiały jakieś lekcje trafić! A ten mój... W tym moim, to chyba były grzechy całego świata! On się zwał na mnie, niby jastrząb na chore kure! Aż ten przedsiębiorca kartoflany we woze zakrzyknął:

- Panie! Co jest?! Gdzie pan się podział!

I zęby było więcej nieszczęścia, jeszcze mój sąsiad Karol, ten hurtownik, musiał nadejść. I tak, jakby mnie wcale nie było, wola do tego obywała:

- Hej! Gospodarzu! Worek ziemniaków z wozu zleciał! A w ogóle te pańskie pyry nie są aby zgnile? Bo widzę, że jeden zgnitek już pod workiem leży!

- Karol! - mówię jak do kogo dobrego. - Ty nie zabieraj się za to, co było! Ty lepiej zabierz za mnie tego worka!

I co on robi? On przykucną nade mną z przemówieniem:

- O nie, Pinkus! Nie dam się na to złapać! Ja podniosę twój worek, a ty podniesiesz wrzask: Policja! Nie ma mowy! Ja ciebie mogę, co najwyżej, razem z tym workiem zakopować na zimę. Mogę cię przysypać piaskiem!

Dobrze, że nadeszedł mój sąsiad taksówkarz. On jedną ręką podniósł worek, drugą - mnie. I zaniósł razem do piwnicy. Drugi worek zaraz przyniósł ten handlowiec. Jemu się pewnie wstyd zrobiło, że jak ja leżałem pod wozem i pod workiem, to on leżał na wozie, na pustych workach i wydawał ogłosy. Za to ja jemu zatrzasnąłem własnoręcznie drzwi od jego furgona i on pojechał.

Jeszcze dobrze nie zasnęłam, a już mnie obudza telefon. Co jest? Czy to Benio zapomniał, że jest obrażony? To jednak nie był Benio, to był Karol. On krzyzał jak oszalały i bez żadnej pocztytalności:

- Pinkus! Ty dzika świni! Zęby ci żółdnieją w gardle stanęły! I to twoje własne!

- Karol! - mówię jak do chorego. - Tobie się jakiś niedobry sen przysnił? Ty znowu przed spaniem naoglądał się wydeo? I dlaczego akurat do mnie musisz z tego powodu z łóżka dzwonić?

- Z łóżka?! Z jakiego łóżka, ty zbirze jeden! Z poczty głównej! Z tego cholernego Krotoszyna!

- Tobie się nie podoba Krotoszyn? Ja dużo dobrego o nim słyszałem.

- To już nie będziesz słyszał! Uszy ci popocinam najpierw! Dobrze mnie widziałeś, jak zatrzasnąłeś drzwi od tego meblowca!

- Może bym i widział, ale ten worek widać wzrok mnie nadwerżył.

- A ja ci nadwerżę resztę! Albo, Pinkus! Daruję ci życie! Tylko z samego rana powiedz mojej żonie niech już nie włącza telefonu i niech weźmie pieczątki, umowy, książeczki czekową i prosto do Wacka! Niech bierze tą jego przechowałnię na całe pół roku! W dzierżawę! Ja będę z pierwszym transportem około południa! Wszystko jasne? No, to masz u mnie worek ziemniaków! Cześć!

Ten Karol jest niepoprawny. Jego nawet jak by dali do piekła, to on by zaraz od diabłów wszystkie rogi skupił!

PINKUS z Zielonej Góry

(adres u Redakcji)

Kiedy czytam, że postowie i senatorowie petają się po stołkach z bronią u boku, to kilka rzeczy naraz mi się przypomina.

Z dzieciństwa wiem, że spluwa pisze się przez „u”, a nie przez „o”. Za błędy przepraszam.

Każda sprawa, którą kolejno będę tu wywlekał jest poważniejsza niż pisownia.

Takie pytanie - czy postowie nie wyrosli jeszcze z wieku chłopięcego?

Chęć posiadania pod marynarką spluwę jest głupkowata.

Nawet noszenie przy sobie noża myślnego po polowaniu dowodzi, że gość jeszcze nie wyszedł z mentalności szczeniackiej.

Nigdy nie byłem w brygadzie antyterrorystycznej, ani terrorystycznej. Tak mi się jednak raz ułożyło, że dostalem pod opiekę kilkanaście „tetelek”. Dał mi to zadanie dowódca batalionu w Drugim Sudeckim Pułku Czołgow. Stałmy na Biedrusku. To jest tylko kawalek do Poznania, więc kusci.

Kapitan Mackiewicz rzekł:

- Jak wydasz choć jednemu tę zabawkę na sobotę czy niedzielę, to u mnie jesteś przegrany.

Trzech chciało jechać na dziewczyny i żądali. Odpowiedziałem, że muszą iść do oficera dyżurnego pułku. Kluczyk od tej walizki metalowej został odniesiony na dyżurkę

Noszenie broni przez cywilów uważam za rzecz niebezpieczną. Jak to będzie cywilny policjant, to proszę bardzo. Ale tylko jak jest na „zadaniu”.

LISTY  
Z PALMIARNI

## Spluwę w szatni

i spoczywa tam w woreczku, zaplombowanym zreszłą.

To scenka z roku 1953. Stalinizm był górą.

Te scenki sejmowe natomiast ze spluwami pod pachą pochodzą z końca roku 1994, kiedy demokracja jest górą.

Jeżeli demokracja ma polegać na prawie do noszenia broni, to ja się muszę zastanowić.

Boję się takiej demokracji.

Jest takie przekonanie wśród popieprzonych na umyśle autorów, reżyserów oraz ich kibiców, że jak wyjmiesz spluwę, to świat padnie na kolana.

A świat składa się przecież i z takich jednostek, które nad ranem potrafią powiedzieć:

- No i czego ch... nie strzelasz? Czego się boisz?

I zdaje się, że tu jest ten ważny moment.

- Bardzo mi ich żal. Wszystkich. I tych z patologicznych rodzin, i tych z tzw. dobrych domów, w których szanse „wyjścia na ludzi” są większe. Biedne są; kochane źle, albo wcale. Potrzebę uznania spełniają dopiero w grupie przestępczej. Komisarz Jolanta Danielak „dzieci spod paragrafu” zna dobrze. Pracuje z nimi od lat.

Piotr ma 15 lat i... głowę do interesów. O rachunku prawdopodobieństwa nigdy nie słyszał, ale nieźle potrafi ocenić swoje szanse, na serio podchodząc do „zabawy w policjantów i złodziei”.

12-letnia Monika, której nigdy nie pochwaliała matka, narzeczone jest dobra. Z jednego wejścia do sklepu wynosi najwięcej fantów.

Artur jest 9-latką i „randze” pomocnika pasera. O marketingu wie więcej niż o Ali i jej Asie. Kiedyś marzył, by pójść z ojcem na żużel. Teraz pan Zdzichu mówi do niego synku i nawet czasem przyjaźnie - w dowód uznania - strzeli w ucho.

Mogą mieć kłopoty z tabliczką mnożenia, ale z pewnością nie z dodawaniem i przelicznikiem walutowym.

Statystyka jest zatrważająca. Włamania, kradzieże zuchwale, gwałty, zbrodnicze podpalenia. Także przestępstwa zagrażające życiu i zdrowiu, dokonywane z postępującą bezwzględnością, brutalnością, agresywnością. Długa lista i coraz cięższych grzechów obciąża dzieci i młodzież.

Z roku na rok obniża się wiek nieletnich sprawców czynów karalnych. Rozszerza się też zakres ich przestępczej edukacji. Coraz częściej policja ma do czynienia z grupą małodulców zorganizowaną i sterowaną przez dorosłych. Rodzinne gangi nie są zjawiskiem rzadkim. W razie wypadki - najmłodszy bierze na siebie najcięższe z paragrafów, bo... „co takiemu gnojnikowi mogą zrobić?”

dobrej, funkcjonującej na zdrowych zasadach firmie. Takie działanie wymaga pomyślnego. To już nie jest prymitywny skok. Hersztami grupy często są dobrzy, sprawni intelektualnie uczniowie.

- Nie mam takich danych, ale i bez nich nie popełnię błędów mówiąc, że wszystkie zielonogórskie szkoły spotykały się z problemem przestępczości swoich uczniów.

W grupie ujawnionych w bieżącym roku sprawców czynów karal-

nych, młodzież stanowi 20%. Mają po 12, 13... 17 lat.

W stosunku do ubiegłego roku wzrost wyraża się 88% wskaźni-

kolizję z prawem w stanie upojenia alkoholowego.

Większość (80%) nieletnich przestępców to młodzież męska.



kiem. Głównie kradną. Wszystko co w zasięgu wzroku i co w ręce wpadnie. Ale także na konkretne zlecenie. Radia, odwarczające samochodowe. Także i samochody. Na 561 skradzionych aut - 25 padło łupem nieletnich. Co piąte zgłoszenie uszkodzeń ciała to także ich „dzieło”. Pobicia - w 14,5%. Byli też sprawcami 7 gwałtów. (Na 24 ujawnione w br. W minionym roku tego typu czynów przestępczych w grupie nieletnich sprawców nie notowano). 9,2% nieletnich weszło w

Dziewczyny wszakże nie są wcale słabą płcią. W ubr. 5 dziewcząt (14-16 lat) usiłowała dokonać zabójstwa. Na zimno, z wyrachowaniem opracowały plan.

W ubr. woj. zielonogórskiej uplasowało się na III miejscu w kraju, w smutnej statystyce dynamiki wzrostu czynów karalnych popełnionych przez nieletnich. W województwie jest najwyższa w rejonie Świebodzina.

To tylko liczby. Jednak za każdą z nich kryje się i sprawa, i

ofiara. I jednych, i drugich jest dużo więcej niż wykazują liczby. Drobnych kradzieży nikt nie zgłasza, rozbitych nosów też. Daje to poczucie bezkarności wkraczającym na drogę przestępczą drolnym złodziejczakom. Nikt też nie jest w stanie ustalić łącznie tzw. juma-ków znalazło łatwy pieniądź w niemieckich sklepach. A to zorganizowana przestępczość; jedni kradną, drudzy przemycają towar przez granicę, jeszcze inni rozprawdzają go po paserskich melinach lub do rąk złeceniodawców. Wysokimi „zarobkami” demoralizują rówieśników.

Szukajcie dane? Tak. Przy całej jednak złożoności czasu w jakim żyjemy, w jakim dorastają nasze dzieci - nie tak bardzo. Pierwszy raptowny wzrost przestępczości nieletnich przypada na trudne dla wszystkich lata. „Zbawiliśmy świat” zostawiając w wychłodzonych emocjonalnie domach samotne dzieci.

Druga fala wzrostu - ostatnie lata, w których kapitalistyczne reguły gry, kształtujące postawy na „mieć”, przyjmowane są przez młodzież bezkrytycznie. Bezrobocie, w dużym stopniu dotyczące bardzo młodych ludzi, którzy pierwsi pieniądze otrzymują z opieki społecznej. Dla części dzieci z rodzin dotkniętych bezrobociem modelem, który chcą powiełać jest... życie na zasiłku. Pieniądze małe, ale możliwości duże.

KATARZYNA RACZYŃSKA

TEKST PŁATNY • TEKST PŁATNY • TEKST PŁATNY

## Uzdrowiciel TADEUSZ CEGLIŃSKI

PRZEKAZUJE CHORYM ENERGIĘ, KTÓRA POMAGA NA WIELE SPOSOBÓW. ZJAWISKO BIOENERGOTERAPII ISTNIEJE, A OSOBY KTÓRE ZETKNEŁY SIĘ Z KOJĄCYM BÓL CIEPŁEM RĄK TADEUSZA CEGLIŃSKIEGO, MOGĄ TO POTWIERDZIĆ.

T. Cegliński należy do wąskiego grona bioenergoterapeutów, przebadanych przez naukowców. Potwierdzona badaniami fizycznymi ciepłota jego rąk, przynosiła ulgę w cierpieniu wielu ludziom. Pomogła między innymi w takich schorzeniach jak: bóle głowy, bezsenność, choroby nosa, gardła, krtani, choroby oczu i tarczycy, reumatyzm, choroby układu pokarmowego i moczowego.

T. Cegliński otrzymuje setki listów od ludzi, których uzdrowił.

Anetę B. z Zielonej Góry bolała prawa pierś. Ból promieniował w okolice prawej kończyny górnej. Niekiedy był tak duży, że chora z trudem mogła utrzymać w dłoni szklankę. W kwietniu 1992 roku została przebadana przez onkologa. Diagnoza nie była pomyślna.

Z gazety dowiedziała się o T. Ceglińskim. Pomyślała, że może to być jej ostatnia szansa. Poszła na seans. (...) Kiedy Cegliński dotknął mojej ręki, poczułam ciepło, prawie gorąco. Wieczorem ręka była sprawna, ból ustąpił całkowicie. Już nie wrócił. Po kilku dniach zauważyłam, że zgrubienie w pierśsi maleje. Nieśmiało wracała nadzieja. (...)

Na seanse do T. Ceglińskiego zgłosiłam się 8 razy. W chorych miejscach czułam coraz mniej ciepła, zgrubienie w pierśsi znikło po piątej wizycie. (...) Otrzymałam przepustkę do życia. I za to dziękuję.

Niemal wszystkie listy adresowane do T. Ceglińskiego są w podobnym tonie. Zdarzają się także i inne. (...) „To są jakieś bzdury - napisał 40-letni Grzegorz W. z Raciborza - Zapalenie nerwu kulszowego to paskudna choroba. Brałem lekarstwa, ale wystarczyło lekkie spoczenie i wszystko zaczęło się od nowa. A tu jakiś facet dotykając rękami ma mnie uzdrowić. (...) Po pierwszej wizycie noga mi drżała. Chore miejsca w nocy swędziały. Ból jednak ustąpił. Po trzecim seansie przeszło zupełnie. A początkowo myślałem, że ty tylko dziennikarska kaczka”

W grudniu br. Tadeusz Cegliński spotka się z chorymi w następujących dniach. W sobotę (3.12) o godz. 15.00 w LO i w Głogowie. W niedzielę (4.12) o godz. 11.00 w LO i w Głogowie, tego samego dnia o godz. 15.30 w DK Zagłębia Miedziowego „Muza” w Lubinie.

W poniedziałek (5.12) o godz. 13.00 w DK „Kolejarz” w Gorzowie, tego samego dnia o godz. 17.00 w Międzyrzeckim Domu Kultury w Międzyrzecku.

We wtorek (6.12) o godz. 15.00 w Zespole Szkół Zawodowych w Gubinie.

W środę (7.12) w Zielonej Górze dwukrotnie, o godz. 12.00 i 16.00 w DK „Lumel”.

W czwartek (8.12) o godz. 13.00 w Lubuskim Domu Kultury w Lubsku oraz o godz. 15.00 w Żarskim Domu Kultury w Żarach.

W Głogowie i Gorzowie karty wstępu będzie można nabyć przed seansem. W pozostałych miastach są już do nabycia w miejscach przyjęć.

W lipcowy, ciepły wieczór roku bieżącego nocny portier na placu budowy w podzielonogórskiej miejscowości usłyszał nagle wściekłe ujadanie psa, zazwyczaj spokojnego. Pomyślał sobie - ki diabeł, wyszedł zobaczyć co się dzieje. Było jeszcze widno, jak zwykle o tej porze roku, portier poczuł się więc bezpiecznie zwłaszcza, że nic się nie działo. Spojrzał tylko, iż w jego kierunku idzie młody mężczyzna, nie zdradzający żadnych wrogich zamiarów.

I rzeczywiście. Młodzieniec podszedł, pozdrowił, spytał jak się pracuje i tak w ogóle co słycać. Liczący sobie ponad sześćdziesiąt lat portier nudził się jak mops, choć dopiero co rozpoczął nocny dyżur, więc był nie od tego żeby sobie pogadać, nawet z młodziekiem.

Rozmowa, tak obiecująco zaczęta, przybrała jednak obrót nieoczekiwany. Młody człowiek zaczął ni z tego ni z owego wypytywać o swój zegarek i żądał jego zwrotu. Portier okazał zdziwienie i powiedział, że o żadnym zegarku niczego nie wie.

Doszło do szarpnięcia, w której stary mężczyzna był bez szans. Dostał w twarz aż spadły mu okulary. Nawet pies przestał ujadać. A młody człowiek tymczasem działał. Wkroczył do portierni i zobaczył na stole zegarek. Nie swój wprawdzie, lecz portiera. Zawłaszczył go niezwłocznie i oznajmił, że zabiera go w zastaw, dopóki nie odzyska swego. Portier próbował się sprzeciwić, ale oberwał jeszcze raz i przestał. Napastnik przeskoczył plot i oddalił się, niespiesznie nawet.

Tymczasem portier z najbliższego telefonu zawiadomił policję o pobiciu i - cokolwiek by rzec - o napadzie rabunkowym. Przyjechał na miejsce radiowóz, po czym policjanci spisali zeznania pokrzywdzonego, wypytując o szczegóły. Zeznał wszystko mniej więcej tak, jak wyżej zostało opisane. Sprawa z pozoru może błaha wydawała się policjantom jakby niejednoznaczna. Dlaczego młody człowiek pytał o swój zegarek i dlaczego tego akurat portiera? Gdyby chciał zrabować to dałby komukolwiek po łbie, wziął fant i poszedł sobie bez żadnych legend o własnym zegarku.

Poszukiwania podejrzanego, na podstawie rysopisu i innych jeszcze szczegółów, trwały parę dni i zakończyły się powodzeniem. W tejże miejscowości, gdzie był plac budowy i pełniący dyżur nocny portier, mieszkał 15-letni chłopiec, ale wyglądający na znacznie starszego. Policja go odnalazła wraz z poszukiwanym zegarkiem. Potwier-

dził, że „szturchnął” trochę portiera i rzeczywiście wziął zegarek „tylko w zastaw”. Sprawa wymagała wyjaśnienia, więc chłopca umieszczono w Policji Izbie Dziecka.

Przesłuchano go w obecności psychologa, przesłuchano także ojca podejrzanego oraz

powtórnie portiera. Na podstawie tych przesłuchań odtworzono następujący obraz: Ojciec chłopca i portier znali się wcześniej. Kilka dni przed incydentem na placu budowy spotkali się w mieszkaniu i postanowili przepłukać sobie trochę gardziółka. Ale wówczas zaskrzeczała proza życia. Krótko mówiąc, zabrakło pieniędzy. Gospodarz mieszkania, czyli ojciec chłopca, którego akurat nie było w domu, nie miał ani grosza a chciał postawić. Zaciągnął więc od portiera pożyczkę pod zastaw... synowskiego zegarka. Portier ofertę przyjął, pieniądze wypłacił i zegarek zabrał, wyznaczając termin wykupu.

Ojciec nastolatka zbagatelizował sobie jednak całą sprawę i

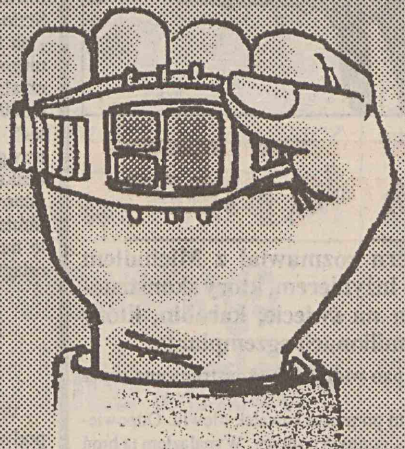
w określonym terminie fantu nie wykupił. Chłopiec najpierw szukał zegarka w mieszkaniu, a w końcu dowiedział się od ojca, że zegarek został zastawiony i u kogo.

Nie namyślając się długo poszedł na plac budowy, żeby rewindykować swoją własność. Portier ten zegarek zostawił w swoim mieszkaniu, ale do pracy chodził z własnym. Co stało się dalej, wiadomo. Wszakże portier, składając policji doniesienie o przestępstwie, nie powiedział wszystkiego, choć powinien. Nie przeszło mu widać przez gardło, że wcześniej wziął przecież w zastaw cudzy zegarek i te zdarzenia mogą się łączyć.

Chłopiec szczerze i ze skrucich wyjaśnił, że nie mógł przeboleć straty zegarka. W domu się nie przelewał, więc na nowy nie mógł sobie pozwolić. Ostatecznie oba zegarki wróciły do właścicieli, ale tym co się stało na placu budowy będzie musiał się zająć sąd dla nieletnich. Jak oceni postępek chłopca i co powie jego ojcu, okaże się podczas rozprawy. ZBIGNIEW SZYDŁOWSKI

Z NOTATNIKA OFICERA ŚLEDZIEGO

ZEGAREK A NAWET DWA



Advertisement for SFINKS ROZRYWKI UMYSŁOWE featuring a woman's face and a crossword puzzle grid.

Krzyżówka „A-Z” crossword puzzle grid with some letters filled in.

Krzyżówka „A-Z”

Każdy odpadywany wyraz krzyżówki rozpoczyna się literą, która jest przed określeniem. W nawiasach podano ilość liter odpadywanych słów.

- List of words and their starting letters for the crossword puzzle, such as A/ zarumiałość (9), B/ powierzchnia stołu (4), etc.

Jolka

Określenie wyrazów podano w kolejności przypadkowej. Wyrazy LODY i TOKAJ są już na swoich miejscach.

- List of words for the Jolka puzzle, such as - pod zapaśnikami, - smaczne wino, - piaseczka, etc.

Scandi

Scandi crossword puzzle grid with words like „TEY” LUB „ELITA”, SAMU-RAJSKA SZABLA, CHOROBA Z KICHANIEM, etc.

Krzyżówka „A-G”

Krzyżówka „A-G” crossword puzzle grid with letters A, B, C, D, E, F, G.

Otwarte karty

WE WŁASNE SIDŁA section containing a card game hand analysis with suits and cards listed.

KRZYŻÓWKA

Large crossword puzzle grid with numbers 1-30 indicating starting points for words.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 264 section providing solutions for the crossword puzzles, including words like Pionowo, Owad zakładany na wędkę, etc.

POWIEDZENIE TYGODNIA section featuring a large lip graphic and a list of weekly sayings from various authors.

W telewizji leci reklama kawy Jacobs section containing a list of letters and names, likely a word search or puzzle.

# Piękne chcą być bogate



Dwie supermodelki: Brytyjka Naomi Campbell oraz Sonia Rykiel. P/AP/CAF-EPA

Wojna między dyktatorami mody, a najsłynniejszymi modelkami trwa już dwa lata. Wszystko rozpoczęło się od wypowiedzi kilku kreatorów, którzy stwierdzili, że modelki są przepłacane, a ponadto niepotrzebne. Na wybiegach powinny występować nieznane dziewczyny - sprawne manekiny, a nie osobowości... Stowarzyszenie grupujące największych amerykańskich krawców „Seventh on Sixth” walczyło o ograniczenie gaź modelek i wybranie jednego, stałego miejsca pokazów mody.

Jednak to nie wszystko. Modelki twierdzą, że Donna Karan i Ralph Lauren uknuli perfidny spisek i zobowiązali się płacić modelkom 2500 dolarów za dzień pracy, niezależnie od nazwiska. Tymczasem największe z nich - Naomi Campbell, Kate Moss, Linda Evangelista, Claudia Schiffer - zarabiają od 5 do 10 tysięcy dolarów dziennie i pragną tę stawkę utrzymać.

„Manekiny” postanowiły walczyć i złożyły doniesienie do amerykańskiego odpowiednika urzędu antymonopolowego. Urzędnicy zażądali od dyktatorów „taryfikatora”. Gwiazdy zamierzają sięgnąć po jeszcze jedną, ich zdaniem straszną broń. Coraz częściej mówią, że największe z prezenterek przenoszą się do Europy, gdzie dyktatorzy nie skąpią tak bardzo pieniędzy. Co jednak się stanie, gdy okaże się, że publiczność przychodzi na pokazy jednak nie dla manekinów, lecz dla kreacji...?

Oprac. decha

# LUBIMY PLOTKI, PLOTECZKI

☆ Przed świętami na amerykańskim rynku pojawiła się nowa zabawka. Każde dziecko może wyciąć sobie papierową postać prezydenta Clintona, pierwszej damy Hillary oraz ich latorośli Chelsea odzianych jedynie w bieliznę. Zabawce towarzyszy komplet papierowych ubranek. Przygotowanie do kampanii wyborczej czy też żart rywali?

☆ Sharon Stone przeszła na buddyzm. Ostatnio wystąpiła w roli kucharki na święcie na rzecz Dalaj Lamy „Gotowanie dla pokoju”.

☆ Jan Paweł II pod swoim świeckim nazwiskiem Karol Wojtyła znalazł się u boku „El Rosario” na czele hiszpańskiej li-

sty przebojów. Specjalista od muzyki techno dokonał remiksu głosu papieża. Dotychczas sprzedano pół miliona płyt z tym przebojem.

☆ „Washington Post” dokonał analizy amerykańskiego racjonalizmu. Blisko 15 proc. Amerykanów wierzy w UFO i czarownice, ponad 20 proc. w duchy, piekło i astrologię, ponad 40 proc. w fenomeny psychiczne, ponad 60 proc. w diabły i deja-wu.

Oprac. decha (Stern, Focus)

Błękitny Emil został znaleziony na śmietniku. Jego szczęśliwa znalazczyni z dnia na dzień stała się osobą bogatą...

## Do piersi przytul misia

W czasach swojej młodości był tylko zabawką. Dzisiaj, mając lat 85, Błękitny Emil jest podziwiany i czczony. John Badley, dyrektor departamentu w domu aukcyjnym Sotheby twierdzi, że cena kolejnych egzemplarzy tego cennego pluszowego misia przekroczy sumę 170.000 marek. Właśnie tyle zapłacił za Emila w 1989 roku Amerykanin Paul Volpp, by sprawić urodzinowy prezent żonie. Niedźwiadek stał się ozdobą liczącą ponad 5000 sztuk „stada” pluszowych misiów pani Volpp.

Ceny rosną nieustannie. Jeszcze w 1985 egzemplarz misia pochodzącego ze słynnego zakładu Steiffa z 1905 roku można było kupić za jedyne 13.800 marek. Szacuje się, że pluszowe misie zbiera około pięć tysięcy Niemców. Na przykład w mieszkaniu państwa Pistorius jest 1200 niedźwiadków.

Rozpoczął się interes. Po świecie krąży już wyspecjalizowani „tropiciele” niedźwiadków, którzy penetrują strychy i wysypiska śmieci. Niektóre zakłady zaczęły produkować wierne repliki zabytkowych przytulanki, które można kupić już za 200 marek. Specjalistyczne gazety analizują rynek, kluby pośredniczą w wymianie, a organizacje ochrony, jak „Good Bears in the World” zabiegają o dobre imię maskotek.

Fenomenem kolekcjonerstwa zabawek zajęli się także psycholodzy, którzy twierdzą, że w świecie pełnym stresów doradzi nie chcą rozstać się z ukończonymi przytulankami. Natomiast antropologowie kulturowi uważają, że budzi się w nas echo prawnego, osobliwego związku między niedźwiedziem i człowiekiem, który można dostrzec już w mitologiach rozmaitych ludów. Jeszcze inni naukowcy uważają, że miś jest namiastką lalki dla chłopców, którzy z reguły dłużej, jeżeli nie zawsze, pozostają małymi dziećmi.

Niebieski Emil dzierży jednak palmę pierwszeństwa w ponad stuletniej ewolucji pluszowego misia. U progu naszego stulecia zakład Steiffa w Giengen opuściła krótka seria niebieskich misiów. Okazało się, że dzieci wolą tradycyjne, brunatne. Po latach niebieski miś stał się bestsellerem, tak jak unikatem stają się wybrakowane znaczki.

Oprac. decha (Stern)



## Kocham swoją pracę

Niemiecki tygodnik Stern rozmawiał z Michaiłem Kałasznikowem, rosyjskim inżynierem, który skonstruował najstojniejszy karabin na świecie, karabin, który sprzedano już w ponad 70 milionach egzemplarzy.

- Panie Kałasznikow, co czuje pan widząc jak skonstruowana przez pana broń zabija ludzi, rodaków?
- Kula sama w sobie jest głupia, to po prostu kawałek ołowiu. Odpowiedzialność za to, gdzie jest skierowana, ponoszą politycy. Wyznałem tą broń po wojnie, aby bronić ZSRR.
- Pacyfści widzą w konstruktorach broni masowych morderców.
- Broń jest jedynie środkiem w walce między dobrem i złem. Budowa broni jest moim zawodem. Kocham to tak jak każdy zawodowiec kocha swoją pracę.
- Czy marzy Pan o czasach bez broni?
- Oczywiście byłoby to utopia. Jednak mam nadzieję, że nadejdą czasy, gdy broń znajdzie się w muzeum - z wyjątkiem broni myśliwskiej. Jak długo świat jest tak niespokojny będziemy potrzebowali broni.
- Jak wpadł pan na pomysł wyznaczenia broni szybkostrzelnej?
- Tej broni nie wynalazłem, lecz udoskonaliłem. Podczas wojny służyłem w broni pancernej i widziałem skuteczność niemieckiej broni na polu walki. Zostałem ranny. Zanim straciłem przytomność pomyślałem, że nasza broń jest przestarzała. Gdy odzyskałem przytomność to była pierwsza moja myśl.
- Amerykańscy żołnierze podczas wojny w Wietnamie odrzucali swoje M-16 i walczyli z AK-47 w rękę. Na czym polega sukces tej broni?
- Jest doskonała w ekstremalnych warunkach.
- Co robi pan dzisiaj?
- Jestem nadal rusznikarzem. Ostatnio pracowałem nad bronią myśliwską.
- Zanim rozpoczęła się pierestrojka był pan tajemniczą postacią.
- Wielu Rosjan uważało, że nie żyje - tak dobrze była zachowana tajemnica. Iszewsk, gdzie żyłem, był zamkniętym miastem. Nie wolno było nawet wymieniać jego nazwy. Za granicę nie można było nawet wywieźć fotografii broni, a żołnierze musieli rozłączać się z każdej huski.
- Czy ma pan motto życiowe?
- Wszystko co jest skomplikowane jest niepotrzebne. Wszystko co niezbędne jest proste - jak moja broń automatyczna.

Oprac. dech (Stern)

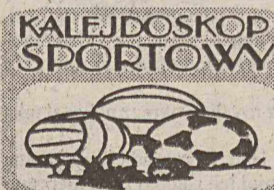


- \* BONA - Życie staje się lepsze
- \* KAMA - Smak zdrowia
- \* KASIA - Pieczenie to tyle radości
- \* NOVA - Jakość w twojej kuchni
- \* OLVIT - Energia życia
- \* PLANTA - Gorący sekret mistrza
- \* RAMA - To jest smak
- \* TINA - Warto lekko posmarować
- \* UDANA - Udane wypieki

Z reklam margaryn wybrał (as)

## DEUŻEJ NA RINGU

Od 1 stycznia 1997 r. pięściami-ramionami walczyć będą o jedną minutę dłużej niż dotychczas. Zamiast trzech rund trzyminutowych pojedynki toczył się będzie w pięciu rundach dwuminutowych, w sumie więc 10 minut. Taką decyzję podjęła Międzynarodowa Federacja Boks Amatorskiego na kongresie w Pekinie.



## ABORCZYNY DOPING

Olga Kowalenko, 44-letnia Rosjanka, medalistka olimpijska (Meksyk - 1968) w gimnastyce sportowej, ujawniła w wywiadzie dla niemieckiej telewizji RTL, że przed Igrzyskami Olimpijskimi w Meksyku trenerzy zmusili ją do zajęcia w ciąży, a po 10 tygodniach do usunięcia płodu. Taką praktykę dopingową stosowano niejednokrotnie w Związku Radzieckim. Kowalenko stwierdziła, że podopieczna się nakazom trenerów, gdyż w przeciwnym wypadku nie mogłaby wziąć udziału w Igrzyskach Olimpijskich. Lekarze mówili zawodniczkom, że ciało kobiety w okresie ciąży produkuje więcej hormonów męskich i staje się silniejsze.

## MA PROBLEM...

...20-letni Jordi Cruyff, syn trenera FC Barcelony. Zawodnik ten jest obywatel holenderskim, ale mieszka z rodziną w Hiszpanii, gra w drużynie trenowanej przez swego ojca i uzyskał już status „pilkarski zasymilowanego”. Może więc reprezentować barwy Holandii albo

Hiszpanii. Selekcjonerzy reprezentacji obu tych krajów powiedzieli, że chętnie widzieliby go w swojej drużynie. Młody piłkarz jest niezdecydowany, można więc przypuszczać, że decydujące słowo będzie należało do ojca, Johana.

## PIŁKARSKI „OKRĄGŁY STÓŁ”

Z inicjatywy Polskiego Związku Piłki Nożnej ma dojść w styczniu przyszłego roku do spotkania przy piłkarskim okrągłym stole. Do szerokiej dyskusji zamierzają organizatorzy zaprosić przedstawicieli resortu sportu, sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, dziennikarzy, reprezentantów środowiska piłkarskiego z PZPN, OZPN-ów i klubów, nie tylko ligowych.

## COMANECI WRÓCIŁA DO RUMUNII

Tysiące wielbicieli witalo na lotnisku w Bukareszcie sławną gimnastyczkę, Nadję Comaneci, która pięć lat po głośnej, dramatycznej ucieczce z Rumunii, rządzonej wówczas jeszcze przez dyktatora Nicolae Ceausescu, wróciła do ojczyzny. Przybyła ona wraz z ekipą rumuńskich gimnastyczek, które startowały w Dortmundzie w drużynowych mistrzostwach świata i zdobyły tam złoty medal. Nadię towarzyszył narzeczony - Amerykanin Bart Conner, mistrz olimpijski z Los Angeles (1984 r.) w ćwiczeniach na poręczach.

## BRAZYLJCZYCY NADAL NA CZELE

Reprezentacja Brazylii znajduje się nadal na czele rankingu Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, na drugie miejsce, przed wicemistrzów świata, Włochów, awansowała Szwecja. Członkowie tworzą jeszcze: 4. Niemcy, 5. Hiszpania, 6. Holandia.

## Rzeczy dziwne i ciekawe

### SZKOLNE PROBLEMY CLINTONA

Obniżyła się sprawność prezydenta Billa Clintona w własnym domu. Jak sam się do tego przyznaje - już nie radzi sobie z pomocą dla córki, Chelsea, przy odrabianiu zadań domowych z matematyki. Chelsea chodzi do 10-tej klasy prywatnej waszyngtońskiej szkoły. Jeszcze rok temu wszystko szło dobrze, dawał sobie radę z zadaniami matematycznymi. Teraz już nie nadąża - wyznał Clinton, dodając jednakże, że gdyby miał więcej czasu, to „podciągnąłby się” i podał wyznanie.

### „PLAGIAT” NINO ROTY

Nino Rota, stały kompozytor Federico Felliniego, jeden z najsłynniejszych i najwybitniejszych muzyków filmowych świata, raz tylko skomponował dzieło, które - tak jak zaplanował z całą świadomością - było na granicy plagiatu. Stało się to - przyznał teraz muzyk - na nieświadomych starach Felliniego o uzyskanie praw do wykorzystania w filmie „Słodkie życie” (1960 rok) songu „Mackie Messer” Kurta Weilla z „Opery za trzy grosze” Bertolta Brechta. Po flasku tych zabiegów - Rota skomponował pieśń, wykorzystaną w filmie „Słodkie życie”, nuta w nutę naśladującą pożądaną, a nieosiągnięty prawzór Weilla.

### PLAJTA FRANCUSKIEGO MAGAZYNU W USA

W Nowym Jorku zamknęła podwoje filia jarkyjskiego magazynu Galeries Lafayette, otwarta z wielką pompą w 1991 r. w sercu Manhattanu, w słynnej budowlinie Trump Tower. Sklep o powierzchni 4 tys. m kw. zatrudniał 180 osób i miał promować francuski szyk oraz luksusowe towary „made in France” na amerykańskim rynku. Ale nie powiodło się: w latach 1992 i 93 zanotowano straty po ok. 100 mln fr. rocznie. Deficyt powiększył doświadczone koszty likwidacji magazynu.

### NOWA BRŃ KOBIECA

Już nie tylko farbowane włosy, silikonowe piersi, poprawione chirurgicznie rysy twarzy, nie wspominając o makijażu i strojach tuszujących niedostatki figury, mieszczą się w arsenale uwodzieńskich kobiet. Wzbogaca się on o kolorowe szkła kontaktowe, zarówno korekcyjne jak i neutralne. Dodatkową ich atrakcją jest niemal jednorazowy użytek. Zyskują coraz więcej amatorów, bo niemal każda czarownica brunetka chciałaby dla odmiany zachwycać partnera chabrowym spojrzeniem spod rzęs, zaś platinowa blondynka - błyszczącym czarnym jak węgle; tym bardziej że zmiana koloru oczu, owego zwierciadła duszy, to prawie zmiana osobowości...

Zapotrzebowanie na jednorazowe kolorowe szkła kontaktowe (w rzeczywistości można je używać miesiąc) rośnie lawinowo, a ich produkcję, jak amerykańska firma „Westley-Jessen”, robią kokosy. Trudno się dziwić, jeśli zwyczaj na przegabaty rynek „okularników” - który powiększa nie mała liczba kokietek lub pragnących zrobić kawał znajomym. Murzynki np. najchętniej stosują soczewki koloru orzechowego, które rozjaśniają wyraz oczu.

Nasuwają się jednak dwa pytania: co o te modzie sądzą oftalmolodzy i jak dalece wiarygodna będzie rubryka: czy w rysopisach z dowodów osobistych?

### NAJWYBITNIEJSZY SZEWC ŚWIATA

Już 150 lat istnieje ekskluzywna wytwórnia butów na indywidualne zamówienie „John Lobb”, przy wykwinnej ulicy St. James Street w Londynie. Jej obecny szef, John Lobb III (tak samo nazywał się jego dziadek i ojciec), dumnie nosi tytuł najwybitniejszego szewca świata. Zamawiają u niego buty koronowane głowy, najbogatsi ludzie różnych krajów. Po to, ażeby pobrać miarę, do najważniejszych klientów, w tym do królowych, John Lobb III jeździ (nawet na inny kontynent) osobliwie. Potem modele stóp tych wybranych klientów służą do wytwarzania kolejnych modeli obuwia. Najtańsza para butów kosztuje u Johna Lobb III ok. 2 tys. dolarów, a są buty o cenach sięgających i 10 tys. „zielenych”. Kartoteka obejmuje około 15 tysięcy nazwisk - najwięcej z USA i Niemiec. Z reguły wszyscy muszą cierpliwie czekać na swoją kolejkę, bo w warsztacie firmy zatrudnionych jest ledwie 25 szewców, ściślej: 26, bo i sam John Lobb III para się zawodem.



## Mężczyzna tradycyjny - z „Warsem”

Wychodząc naprzeciw przyzwyczajeniom panów o klasycznych upodobaniach, Pollena - Uroda w dalszym ciągu kontynuuje produkcję znakomitej serii kosmetyków „Wars”. Składa się ona z pianki do golenia, kremu do golenia, płynu po goleniu, dezodorantu i wody kolońskiej.

Pianka do golenia jest nowoczesnym preparatem, który doskonale zwiłża skórę i ułatwia golenie, nie wymagając użycia peźdla. Polecana jest do cery tłustej i normalnej.

Panom o tradycyjnych upodobaniach mogą polecić krem do golenia, zmiękczający zarost, nie podrażniający skóry, nie wysuszający jej, o czystym, kolońskim zapachu.

Płyn po goleniu „Wars” posiada doskonałe właściwości przeciwwzapalne i ściągające. Przywraca skórze właściwe pH, co jest istotne zwłaszcza po goleniu kremem mydlanym. Powoduje szybką regenerację skóry, dzięki zawartości gliceryny nawilża i lekko natużca ją, a niewielki dodatek mentolu daje uczucie chłodzenia. Posiada przyjemny zapach.

Dezodorant dla panów zawiera środek bakteriostatyczny, który zapobiega mikrobiologicznemu rozkładowi potu, niwelując tym samym jego przykry zapach.

Woda kolońska „Wars”, podobnie jak dezodorant, charakteryzuje się klasycznym, kolońskim, trwałym i ujmującym zapachem, jak przystało na dobrą tradycję kosmetyków tej serii.

ALINA KAMIENIARZ  
dyplomowana kosmetyczka

Kosmetyki tej serii można kupić w Zielonej Górze:

Sklep „Polskie Kosmetyki” Stara Gazownia

Hurtownia Univers ul. Lipowa 1 (wejście od ul. Dworcowej) tel. 20-27-88

Sklep „U Moniki” ul. Sucharskiego 6

Tekst płatny

**itp**  
RED Z ŻUJKA  
DAMY COŚ, MOŻE TO STUDENT

**BIURO PRACY**

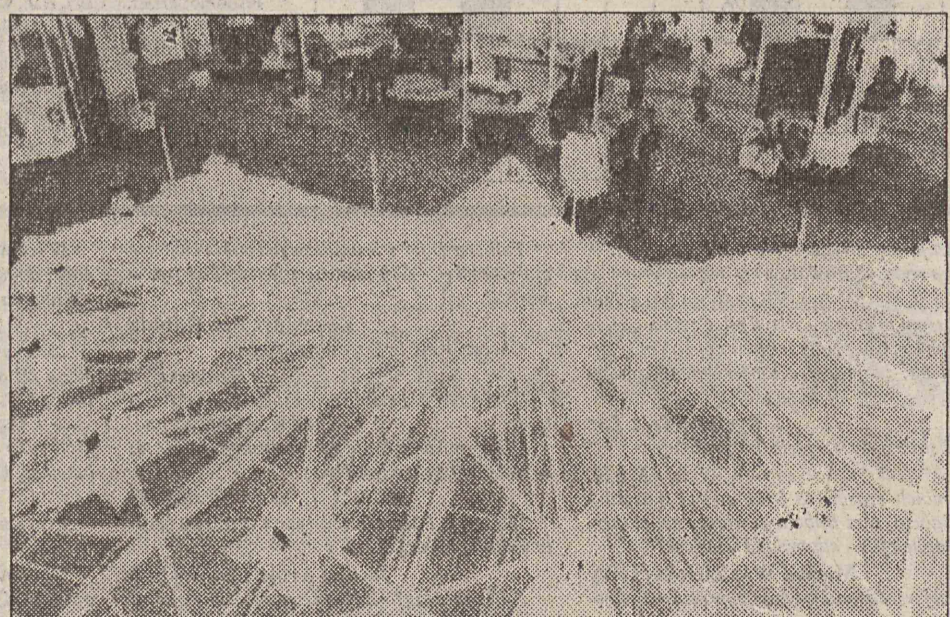
**KOALICJA**

**SZEFIE, PRZYŚLEŻ NIEZADOWOLENIE SPOŁECZNE**

## Japoński gigant

Wydawany w Tokio dziennik „Yomiuri Shimbun” obchodził jubileusz 120. lat istnienia, z którym zbiegł się rekordowy nakład 10 milionów egzemplarzy. Jest to pierwsza pod tym względem gazeta na świecie, bo nawet w Chinach organ partii „Dziennik Ludu” wychodzi z 3-milionowym nakładzie, nie mówiąc o Europie, gdzie dzienniki rozchodzą się w zaledwie kilkuset tysiącach egz.

W Japonii, w 1993 r. dzienniki ukazywały się w łącznym nakładzie 52.433 tys. egz. (w tym 6 mln osiągały gazety sportowe), przypadających na 123 mln mieszkańców. Już obecnie co 4. rodzina otrzymuje gazetę do domu dzięki bardzo skutecznemu systemowi kolportażu. Koncem „Yomiuri” jest właścicielem nie tylko gazet, w tym dziennika sportowego i magazynu, ale także prowadzi park rozrywki „Yomiuriland” w okolicach Tokio, finansuje działalność orkiestry symfonicznej, patronuje fundacji badań naukowych, ma stację telewizyjną. Zatrudnia ogółem 7.400 osób, w tym 2.200 dziennikarzy, utrzymuje 33 placówki korespondentów zagranicznych. Obok nowoczesnego wyposażenia sal redakcyjnych i drukarni koncem dysponuje 4. śmigłowcami i 2. samolotami.



Wpis do Księgi Rekordów Guinnessa oraz honorowe miejsce na Targach Artykułów Ślubnych w Barcelonie zdobyła ta niezwykła, największa w świecie suknia ślubna. P/AP/CAF-EPA